

Konsekwencje przemęczenia lekarzy odczuwają pacjenci. Rośnie liczba skarg składanych do izb lekarskich B1

Po 20 latach wzrośnie taksa notarialna. W górę pójda przede wszystkim opłaty stałe, m.in. za sporządzenie testamentu B6

DGP | Dziennik Gazeta Prawna

ŚRODA
8 LIPCA 2026
DGP.pl

NR 130 (6799) ROK 32 ISSN 2080-6744, NR INDEKSU 348 066

PATRZYMY OBIEKTYWNIENIE ■ PISZEMY ODPOWIEDZIALNIE

9,90 zł
CENA GAZETY (W TYM 8% VAT)

DGP Więcej niż gazeta: wideo, podcasty, analizy na **DGP.pl**

Rusza reforma umów. Inspektor przekształca zlecenie w etat

NATO ogłasza pakiet inwestycji

BEZPIECZEŃSTWO

Wojciech Kubik
wojciech.kubik@infor.pl

Choć dopiero w środę poznamy główne ustalenia szczytu NATO w Ankarze, to już pierwszego dnia obrad dało się zauważyć, w którą stronę zmierza Sojusz. Wskazówki się pojawiły, zanim jeszcze noga Donalda Trumpa dotknęła tureckiej ziemi, czyli podczas wtorkowego forum przemysłu obronnego. Poprzedzając oficjalne powitania i wspólne zdjęcia, Mark Rutte, sekretarz generalny NATO, uznał, że Sojusz rozwija się w dobrym kierunku, jednak ostrzegł, iż trzeba patrzeć też na potencjalnych przeciwników, którzy również się zbroją. – Aby sprostać temu wyzwaniu, potrzebujemy transatlantyckiej rewolucji w przemyśle obronnym – powiedział Rutte.

Rewolucję tę mają poprzedzić pakiet inwestycji w przemysł obronny i zakupy wojskowe, ogłoszone podczas wspomnianego forum. Europejczycy sojusznicy wspólnie z Kanadą zapowiedzieli stworzenie własnej floty samolotów transportowych i rozpoznawczych, konstelacji satelitów zwiadowczych oraz własnych zdolności do zwalczania dronów. Tylko na ten ostatni cel Europa chce przeznaczyć 40 mld dol. Ułatwiona ma też zostać współpraca między przemysłami z USA i Europy, a część amerykańskiej produkcji zbrojeniowej ma się pojawić po naszej stronie Oceanu Atlantyckiego (rakiety ATACMS i pociski PAC-3 do wyrzutni Patriot). © A3

KONTROLE W środę, 8 lipca, w życie wchodzi szeroko komentowana reforma **Państwowej Inspekcji Pracy**. DGP pyta o nią minister pracy i głównego inspektora pracy

Patrycja Otto
Daria Al Shehabi
dgp@infor.pl

Nowe przepisy umożliwiają inspektorom pracy przekształcenie umów cywilnoprawnych w etaty (do tej pory mógł zdecydować o tym wyłącznie sąd). W wywiadach dla DGP minister rodziny, pracy i polityki społecznej Agnieszka Dziemianowicz-Bąk oraz główny inspektor pracy Janusz Krasoń wyjaśniają przyczyny wprowadzenia zmian i zasady stosowania nowych rozwiązań.

Minister Dziemianowicz-Bąk podkreśla, że zmiany odczuwają ci pracodawcy, którzy zatrudniają na umowach cywilnoprawnych, aby omijać kodeks pracy i zaniżać standardy zatrudnienia.

– Takim procederem trzeba ukrócić. Od dzisiaj państwo i jego instytucje będą ukrócać go skuteczniej, stając po stronie osób, których prawa – choć gwarantowane w konstytucji i usta-

AGNIESZKA DZIEMIANOWICZ-BĄK
MINISTER RODZINY, PRACY I POLITYKI SPOŁECZNEJ

„Uczciwy przedsiębiorca ma trudność z przetrwaniem i czuje się – powiedzmy sobie szczerze – jak frajer. Bezczynność państwa przez lata promowała nieuczciwą konkurencję

„Chcemy dać szansę tym pracodawcom, którzy mogli popełnić błąd, działając bez złej woli. Jeżeli dobrowolnie, zanim przyjdzie do nich PIP, przeanalizują strukturę zatrudnienia i samodzielnie uporzędкую umowy, będą mogli uniknąć sankcji

A4-5



JANUSZ KRASOŃ
GŁÓWNY INSPEKTOR PRACY

„Nie obawiamy się rozchwiania urzędu ani nagłej, nieodwracalnej rewolucji. Chcę uspokoić i pracodawców, i pracowników

„Ustawa daje nam skuteczne narzędzie, które bezapelacyjnie pomoże wielu ludziom, a w konsekwencji także pracodawcom. Umowa o pracę głębiej wiąże strony i opiera się na zasadach współzycia społecznego, co poprawia relacje w firmach

B10



foto: Wojtek Górski (2)

wach – nie były dotąd przestrzegane – podkreśla szefowa resortu pracy. Tłumaczy, jak będą przebiegać kontrole umów cywilnoprawnych (np. zleceń, kontraktów BzB) po skardze zgłoszonej przez zatrudnionego do PIP. Jeśli inspektor stwierdzi cechy stosunku pracy, to wyda polecenie zamiany umowy na etat.

– Jeżeli pracodawca polecenie zignoruje, okręgowy inspektor pracy wszczynają postępowanie administracyjne, które może się zakończyć decyzją o przekształceniu umowy cywilnoprawnej w umowę o pracę – wyjaśnia minister Dziemianowicz-Bąk.

Janusz Krasoń, główny inspektor pracy, zapewnia, że Państwowa

Inspekcja Pracy jest gotowa do realizacji nowych zadań i przygotowana na znaczący wzrost liczby skarg na umowy o zmianie przepisów. To właśnie na zgłoszeniach od samych zatrudnionych będzie się koncentrować działalność PIP. – Z tego powodu kontrole planowe w obszarze umów cywilnoprawnych rozpoczniemy dopiero od 2027 r. Chcemy, aby były one prowadzone na podstawie rzetelnej oceny ryzyka – tłumaczy główny inspektor pracy.

Podkreśla, że podczas każdej innej kontroli planowej, np. dotyczącej warunków bhp czy wypadków przy pracy, jeśli inspektor poważnie uzasadnione podejrzenie, że dochodzi do procederu naduży-

wania umów cywilnoprawnych, będzie mógł rozszerzyć kontrolę o ten aspekt. Zapewnia jednocześnie, że nowe rozwiązania będą wdrażane racjonalnie.

– Stawiamy na rozsądek, co nie oznacza braku skuteczności. Nie ma mowy o automatyzmie czy hurtowym załatwianiu spraw. Każdy przypadek będzie badany indywidualnie na podstawie stanu faktycznego – zapewnia szef PIP.

Przypomnijmy, że omawiane zmiany krytykowali pracodawcy. Zwracali uwagę, że państwo nie powinno zmieniać – mocą decyzji administracyjnych – umów zawartych przez firmy z zatrudnionymi. Ich zdaniem narusza to swobodę

umów oraz wolność jednostki do decydowania o swojej działalności zarobkowej. Obawiają się też usztywnienia rynku pracy, który do tej pory korzystał na elastyczności zatrudnienia, jaką zapewniają umowy cywilnoprawne.

– Wejście w życie reformy PIP budzi uzasadnione obawy o rozkład sił w sporach o charakter zatrudnienia – tłumaczyła prof. Grażyna Spytek-Bandurska z Federacji Przedsiębiorców Polskich w ramach Rady Prawno-Gospodarczej DGP. ©



Więcej niż gazeta!
Skanuj kod!
DGP.pl



9 772080 674037 28

Polacy mają inną receptę niż politycy



Karina Strzeleńska
dziennikarka DGP

Prawie trzy tygodnie. Tyle minęło od pierwszych doniesień medialnych o nieprawidłowościach w warszawskim Szpitalu Południowym. Z biegiem dni sprawa nie tylko nie ucichła, ale wręcz przybierała na sile, odsłaniając kolejne słabe punkty systemu ochrony zdrowia. Premier postawił więc ultimatum resortowi zdrowia: albo w kilka dni kierownictwo przygotuje konkretny plan naprawczy, albo szef rządu może zdecydować o dymisjach.

– Będziemy dalej działać na rzecz nomen omen uzdrowienia sytuacji w ochronie zdrowia, wszędzie tam, gdzie to w trybie pilnym jest możliwe. Zdajemy sobie sprawę, że kilka zasadniczych spraw będzie wymagało zmian ustawowych. Jesteśmy do tego też gotowi, chociaż to będzie oczywiście oznaczało więcej czasu – oznajmił premier Donald Tusk, otwierając wtorkowe posiedzenie rządu.

Prezentacja propozycji ma nastąpić w środę. Zegar tyka. W kuluarach już pojawiają się nazwiska ewentualnych następców minister Jolanty Sobieirańskiej-Grendy, a politycy wszystkich opcji prześcigają się w pomysłach na ulepszenie systemu ochrony zdrowia.

Tymczasem najnowszy raport Human Answer Institute i Centrum im. Adama Smitha pokazuje, że Polacy patrzą na problem z zupełnie innej perspektywy: z punktu widzenia pacjenta. I najbardziej interesuje ich to, czy państwo wreszcie znacznie skutecznie organizować ochronę zdrowia.

To właśnie widać w wynikach publikacji „Nowy kontrakt społeczny dla ochrony zdrowia”. Szczegóły? Polacy znacznie lepiej oceniają lekarzy, z którymi mają osobisty kontakt, niż całe środowisko medyczne. Nie mają też problemu z wysokimi zarobkami medyków. Ich zdecydowany sprzeciw budzą jednak: luki w przepisach, niejasne zasady, brak rzetelnego nadzoru i sytuacje, w których publiczne pieniądze są wykorzystywane w wątpliwy sposób. Nieprzypadkowo zdecydowana większość badanych odpowiedzialność za problemy ochrony zdrowia przypisuje nie medykowi, a państwu.

Podobnie w kontekście dyskusji o czasie pracy lekarzy czy uporządkowaniu systemu kontraktów. Nie chodzi o karanie, a o stworzenie reguł, które będą chronić i lekarzy, i pacjentów. Bo przecież medyk, który pracuje jednocześnie w kilku placówkach i spędza w pracy długie godziny, prędzej czy później stanie się przeciążony. A zmęczony lekarz to większe ryzyko błędów, więc w konsekwencji – mniej bezpieczny pacjent.

To właśnie dlatego wyniki badania są tak istotne. Jasno pokazują, że Polacy nie oczekują rewolucji ani spektakularnych deklaracji polityków. Oczekują za to sprawnego państwa. Jasnych zasad i poczucia, że wszyscy grają według tych samych reguł.

Dlatego nadrzędnym celem nie powinny być efektowne zapowiedzi i szybkie rozwiązania, które w praktyce mogą się okazać nieskuteczne, tylko odbudowa zaufania obywateli do systemu i państwa. ©

Czy Shrek podzieli los „debila”



Nadia Senkowska
dziennikarka DGP

Andrzej Duda, gdy był prezydentem, był już nazywany „debilem” – sprawa pisarza Jakuba Żulczyka, który użył takiego określenia, zakończyła się dopiero w Sądzie Najwyższym. Na satyryczne sztandary trafił Lech Wałęsa, choć nie da się ukryć, że swoją internetową działalnością sam dostarcza „content” kreatywnym internautom. Niekwestionowanym królem memów wśród pierwszych obywateli RP był Aleksander Kwaśniewski. Sam zainteresowany wydaje się mieć dystans do żartów z jego domniemanej słabości do trunków, choć sygnalizuje, że poziom tych dowcipów nie zawsze mu odpowiada.

Karla Nawrockiego nazywano już „gangsterem”, „wetomatem” i „pachanem”. W tym kontekście niezrozumiałe więc mogą się wydawać ostatnie wydarzenia wokół mema nawiązującego do postaci zielonego ogra z filmu, o czym pisaliśmy w DGP. Tym bardziej że przedstawiał on nawet nie prezydenta, lecz jego żonę, a tylko dodany napis (pytanie o to, gdzie podział się Shrek) nawiązywał do głowy państwa. Dla memiarzy żart ten był zapewne mało śmieszny i bez polotu. Dla zwolenników prezydenta być może był oburzający. Dla samego zainteresowanego – trudno powiedzieć, bo raczej nikt nie oczekuje, że odniesie się on do takiego komentarza. Na marginesie zostawmy rozważania, skąd wzięło się to porównanie, ale nawet przy pełnej sympatii do tej, bądź co bądź, pozytywnej postaci trudno przyjąć, że ktokolwiek chciałby być porównany do żyjącego na bagnach, gburowatego

olbrzyma. Sprawa może żenować, ale dla radnego z Radomska, który w mediach społecznościowych zamieścił owego mema, raczej przestała już być zabawna, gdyż – jak donoszą media – prokuratura skierowała przeciwko niemu akt oskarżenia.

I choć trudno sobie wyobrazić, że ktokolwiek spędzi w więzieniu trzy lata za powielenie lub nawet stworzenie grafiki, jakich internet jest pełen, to pojawia się pytanie o sensowność przepisów penalizujących znieważenie prezydenta. Prawnicy są podzieleni – niektórzy wskazują, że po to zostały one przygotowane w sposób ogólny, żeby każdą sytuację analizować indywidualnie. Mówiąc wprost: za bezpośrednie wyzwiska, poważny atak słowny czy pomówienia społeczna szkodliwość czynu mogłaby zostać oceniona wyżej niż za żarty nie najwyższych lotów. Inni zwracają jednak uwagę, że nawet takie dość niewinne przytyki podkopują krok po kroku autorytet głowy państwa. Przypomnijmy: urząd prezydenta, a nie konkretnej osoby – Karola Nawrockiego. A państwo takie jak nasze, w konkretnym położeniu geopolitycznym i momencie historycznym, nie może sobie pozwolić nawet na najmniejszy wyłom świadczący o braku szacunku lub o pogardzie dla jego najważniejszego obywatela.

Pytanie jednak, czy sama idąca w świat informacja o tym, że prokuratura stawia radnego przed sądem za pytanie o Shreka, przysłuży się budowaniu tej powagi. Zwłaszcza że – przypomnijmy – każdy z nas może pozwać drugiego człowieka za naruszenie swoich dóbr osobistych lub złożyć prywatny akt oskarżenia w sprawie o zniewagę lub zniesławienie, nawet jeśli wielu prawników kwestionuje sensowność tego drugiego rozwiązania. Warto więc, aby wszyscy, nie tylko internauci, ale też politycy i prokuratorzy, zastanowili się, czy w ten sposób również nie narażamy mimowolnie naszego państwa na śmieszność. ©

Jak Putin rządzi naszymi emocjami



Jacek Żakowski
dziennikarz,
publicysta,
Uniwersytet Civitas

Rosja straciła inicjatywę w wojnie z Ukrainą, a koszty wciąż rosną”. Tak zaczyna się raport amerykańskiego Centrum Studiów Strategicznych i Międzynarodowych (CSIS), którym niegdyś współkierował prof. Zbigniew Brzeziński. Raport ogłoszono 1 lipca. Tego dnia Jarosław Kaczyński wystąpił do członków PiS list, zawierający trzy ważne tezy: 1. Polacy dźwigają „wielkie finansowe koszty utrzymania ukraińskiego państwa i jego armii”; 2. „Po 2023 r. w relacjach polsko-ukraińskich zaczął dominować dyktowany Tuskiowi z Berlina coraz bardziej służalczy model jednostronnego podporządkowania się interesom, czy wręcz zachciankom naszego wschodniego sąsiada”; 3. „Ukraina z kultem Bandery i innych zbrodniarzy, gloryfikacją UPA i OUN – nie wejdzie do Unii Europejskiej!”.

Bez względu na zakłęcia skutek listu jest jasny: wzmocnienie nastrojów antyukraińskich w Polsce, co utrudni kontynuowanie zachodniego wsparcia dla Ukrainy. Jak do tego doszło?

Imię Bandery, Szuchewycza, UPA i OUN przez lata nadawano w Ukrainie setkom miejsc i instytu-

cji. W Polsce mało kto się oburzał. Karol Nawrocki w 2023 r., jako szef IPN, mówił, że „swoich bohaterów Ukraińcy mają prawo wybierać sobie sami, nawet jeśli dla nich bohaterem jest Stepan Bandera czy Roman Szuchewycz”.

Gdy to mówił, wojna trwała rok, a Rosja stopniowo zdobywała to, czego nie zdobyła w lutym 2022 r. Ale wcześniej, gdy po zatrzymaniu natarcia na Kijów, w armii Putina zapanował chaos, Kaczyński i Morawiecki rzucili Rosji koło ratunkowe. Wybrali się do Kijowa z prorosyjskimi premierami Słowenii i Czech, by ogłosić projekt znany potem jako plan Ławrowa (odrzucony przez Zachód), polegający na zamrożeniu frontu i wprowadzeniu wojsk pokojowych.

Teraz chaos ogarnia całą Rosję – nie tylko jej armię. Po benzynę stoją kilometrowe kolejki. W kwietniu i maju obszar okupowany skurczył się o 400 km kw. Ukraińcy atakują Królewiec, Petersburg, Perm, Moskwę. Rosyjskie natarcia posuwają się po 50–100 m na dobę i załamują się szybko. Putin przegrywa wojnę... i znów wkracza Kaczyński.

Przypadek? Nie twierdzą, że Jarosław Kaczyński jest na rozkazy Putina. Ale tak jak wielu Polaków i większość polityków ulega putinowskim trollom kontrolującym naszą debatę w sieci. Jak to działa, pokazała Anna Mierzyńska w OKO.press.

Wiele wskazuje, że o nadaniu jednostce imienia Bohaterów UPA Putin wiedział wcześniej i – by utrudnić wspieranie Kijowa – postanowił wykorzystać to jako pretekst do rozpętania

piekła między Ukrainą a Polską. W połowie maja na kontaktach powiązanych z Rosją pojawił się apel o odebranie orderu Żelaznemu. Już dzień przed nadaniem jednostce imienia Bohaterów UPA apelowała o to powiązana z Grzegorzem Braunem Małgorzata Zych. Wkrótce podobny postulat ogłosił Paweł Usiądek, wiceprezes Ruchu Narodowego. Jego wpis cytowały prawnicze portale „Do Rzeczy” i „Tygodnika Solidarność”. Żądanie odebrania orderu powieliło m.in. Międzynarodowe Radio Białoruś. Powtarzały je liczne anonimowe konta.

Kiedy 26 maja tytuł został nadany, na falę rosyjskiej operacji błyskawicznie wskoczył Leszek Miller grzmiący, że jest to „plucie w twarz każdemu Polakowi”. Jego tweet stał się przebojem sieci m.in. dzięki rosyjskojęzycznym kontom.

Po dwóch dniach odezwał się prezydent Nawrocki i politycy zaczęli bezzwrotnie powtarzać, że „próg bólu został przekroczony”, choć jedyną nowością polegała na tym, że teraz Rosja przegrywa i przegra, jeśli zachodnia pomoc zostanie utrzymana. A jednak pod presją opanowanej przez Rosję infosfery szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz zapowiedział ostatnio odtajnienie naszej wojskowej pomocy dla Ukrainy, co oczywiście da pożywkę ruskim trollom i utrudni pomaganie w przyszłości.

Widać z tego, że mamy poważny kłopot. Polska jest suwerenna i rządzi nią Polacy. Ale kto rządzi umysłami i emocjami Polaków, nie jest tak jasne. To ma poważne konsekwencje dla nas i dla naszych przyjaciół. ©

Przemysłowy zryw aliantów z Europy

BEZPIECZEŃSTWO Na lądującego we wtorkowe popołudnie w Etimesgut pod Ankarą Donalda Trumpa czekał pakiet umów zbrojeniowych, na których zarobi też amerykański przemysł

Wojciech Kubik
wojciech.kubik@infor.pl

Tegoroczny szczyt NATO zaczął się nietypowo – nie od uroczystej kolacji liderów, ale od forum przemysłu obronnego. Nie była to jednak dyskusja ekspertów, ale spotkanie, podczas którego ujawniono wielkie plany inwestycyjne europejskich sojuszników. Europejska część NATO zobowiązała się zadbać o własne zdolności kosmiczne, transportowe, rozpoznawcze i średniego rażenia. Inwestycje są szacowane na kilkadziesiąt miliardów dolarów.

Przemawiający podczas otwarcia forum sekretarz generalny NATO Mark Rutte podkreślił, że jest w co inwestować, bowiem w latach 2025–2026 europejscy sojusznicy i Kanada zwiększyli wydatki obronne o 258 mld dol. – Pienią-

dze zatem są, a wkrótce pojawi się ich znacznie więcej. Trzeba jednak te środki odpowiednio wykorzystać – mówił Rutte. Na pierwszej z ogłoszonych inwestycji zarobią Stany Zjednoczone, gdyż Dania, Finlandia, Niemcy i Norwegia zgodziły się na zakup pięciu bezzałogowych samolotów rozpoznawczych MQ-4C Triton. Produkcowane przez Northrop Grumman maszyny były dotychczas użytkowane jedynie przez USA i Kanadę. Na kontrakcie skorzysta też europejski Airbus, który wraz z kooperantami dostarczy segment naziemny do obsługi amerykańskich dronów.

Kolejna wielka inwestycja będzie związana z rozpoznaniem elektronicznym, które dziś w znacznej mierze zapewniają siły amerykańskie. Państwa NATO zapowiedziały zakup



Prezydent USA Donald Trump z gospodarzem szczytu Sojuszu Północnoatlantyckiego, prezydentem Turcji Recepem Tayyipem Erdoğanem

10 samolotów wczesnego ostrzegania GlobalEye (AWACS), których producentem będzie szwedzki Saab. Dostawy mają się rozpocząć w 2030 r., a koszt jednej maszyny Szwedzi szacują na 450 mln dol. Dodatkowo siedem państw NATO, w tym Polska, zainaugurowało nowy międzynarodowy program A400M.

Jego celem jest zbudowanie własnej, europejskiej floty samolotów transportowych, opartej na koncernie Airbus.

Europejska część NATO zamierza też bardziej zająć się kosmosem, czemu służy nowa inicjatywa: HALO (Hybrydowe Operacje Sojuszu w Kosmosie). Opierać ma się ona na budowie megakon-

stelacji satelitów umożliwiających komunikację, zwiad i śledzenie pocisków przeciwnika. Sojusz zainwestuje też w drony i możliwości ich zwalczania. Podczas forum ogłoszono powstanie wspólnego rynku sprzętu antydronowego i pięciokrotne zwiększenie liczby szkolenych operatorów. W ciągu pięciu

lat sojusznicy chcą zainwestować w ten segment 40 mld dol.

Wiedząc, że przemysł nie obejdzie się bez kluczowych surowców i stabilnych łańcuchów dostaw, Mark Rutte ogłosił też powstanie projektu wspólnego ich pozyskiwania. Udział bierze w nim 12 państw. Powstać ma też wspólna platforma współpracy (NATO Engine), której celem będzie połączenie dostępnych mocy produkcyjnych i wspieranie współpracy transgranicznej między firmami z Europy, Kanady i USA.

W trakcie forum przemysłowego stało się też jasne, że Europa zyska możliwość produkcji pocisków balistycznych średniego zasięgu ATACMS. Zapewnić ma to podpisanie przez Lockheed Martin i niemiecki Rheinmetall memorandum o współpracy. Tymczasem Polska, razem z Holandią, Niemcami, Szwecją i USA, znalazła się w gronie państw, które ustaliły, że w Europie powstanie centrum serwisowania pocisków PAC-3 do wyrzutni Patriot. ©

Karolina Wójcicka
karolina.wojcicka@infor.pl

Szczyt NATO w Ankarze rozpoczął się w atmosferze niepewności i napięcia między sojusznikami. Podobnie jak rok wcześniej, przed spotkaniem pojawiły się obawy, czy Donald Trump zdecyduje się na udział w rozmowach. – Gdyby szczyt nie odbywał się w Turcji pod przewodnictwem prezydenta Erdoğan, nie sądzę, żebym na niego pojechał – powiedział amerykański przywódca dziennikarzom w Białym Domu na krótko przed wydarzeniem. Trump, znany z sympatii do silnych przywódców, w ostatnich tygodniach wielokrotnie chwalił Receptę Tayyipa Erdoğan, nazywając go „moim przyjacielem” oraz „cholernie skutecznym liderem”.

Inaczej wyglądają jego relacje z pozostałymi przywódcami państw NATO. Administracja Trumpa na poważnie przystąpiła do ograniczania zaangażowania Stanów Zjednoczonych w bezpieczeństwo Europy, mimo że europejscy członkowie Sojuszu nie tylko osiągnęli cel wydatków rządu z 2 proc. PKB na obronność, lecz także poczynili znaczące postępy w realizacji nowego

Amerykanie coraz dalej od Europy

NATO Trump nigdy nie wykazywał szczególnego entuzjazmu wobec deklarowania amerykańskiego wsparcia dla obrony Europy, jednak w ciągu ostatnich 12 miesięcy jego sceptycyzm jeszcze się pogłębił

założenia zakładającego wydatki na poziomie 3,5 proc. PKB do 2035 r., uzupełnione o dodatkowe 1,5 proc. na infrastrukturę związaną z bezpieczeństwem. Liderami pod tym względem są Polska, Niemcy i państwa bałtyckie.

Iran podzielił sojuszników

Trump pozostaje jednak sfrustrowany reakcją części europejskich sojuszników na wywołaną przez koalicję amerykańsko-izraelską wojnę w Iranie, na czele z Hiszpanią, Włochami i Wielką Brytanią, gdzie stacjonują amerykańscy żołnierze. Pentagon wykorzystał tę sytuację do forsowania planów dalszego ograniczania obecności wojskowej oraz zdolności przypisanych do struktur NATO. Podczas spo-

tkania ministrów obrony państw Sojuszu w Brukseli 18 czerwca sekretarz obrony USA Pete Hegseth nazwał odmowę udostępnienia przez część europejskich sojuszników baz do przeprowadzenia ataków na Teheran „haniebną” i zapowiedział sześciomiesięczny przegląd rozmieszczenia sił amerykańskich w Europie. Sugerował przy tym, że największe redukcje mogą objąć państwa przeznaczające najmniej środków na obronność.

Trump opublikował z kolei na swojej platformie Truth Social grafikę przedstawiającą wydatki państw NATO na obronność. Zestawił w niej ogromne nakłady Stanów Zjednoczonych, wynoszące 999 mld dol., z dużo niższymi wydatkami europejskich sojuszników, w tym Wielkiej Bry-

tanii i Francji. Publikację opatrzył komentarzem: „To absurdalne, aby Stany Zjednoczone nadal podążały tą jednostronną drogą, skoro relacja nie jest wzajemna”. Trump nigdy nie wykazywał szczególnego entuzjazmu wobec deklarowania amerykańskiego wsparcia dla obrony Europy, jednak w ciągu ostatnich 12 miesięcy jego sceptycyzm jeszcze się pogłębił. Dodatkowo relacje z Europą zostały nadwyrężone na początku roku, gdy zagroził przejściem Grenlandii należącej do Danii, państwa członkowskiego NATO.

Nadchodzi NATO 3.0

Według doniesień europejskich i amerykańskich mediów USA mogą w konsekwencji ograniczyć o jedną trzecią liczbę myśliwców F-16 i F-15 przydzielonych do NATO, zmniejszyć o połowę liczbę bombowców strategicznych, ograniczyć flotę samolotów tankowania powietrznego oraz wycofać z puli zdolności przeznaczonych dla Sojuszu na czas kryzysu okręt podwodny zdolny do odpalania pocisków rakietowych i lotniskowiec. Administracja Trumpa ogłosiła już wycofanie ok. 5 tys. żołnierzy z Niemiec w ciągu najbliższe-

go roku, a także zrezygnowała z planowanego na ten rok rozmieszczenia batalionu wyposażonego w systemy dalekiego zasięgu. Kanclerz Friedrich Merz krótko przed tym posunięciem stwierdził, że USA są „upokarzane” w prowadzonej przez siebie wojnie z Iranem.

Waszyngton planuje jednak podczas szczytu w Ankarze potwierdzić swoje dalsze zobowiązanie wobec art. 5 Traktatu północnoatlantyckiego oraz polityki rozszerzonego odstraszenia. „Zasadne pozostaje jednak pytanie, w jakim stopniu potencjalni przeciwnicy będą nadal postrzegać zdolność odstraszenia NATO jako wiarygodną, jeśli będą jednocześnie obserwować stopniowe wycofywanie się USA z Europy. W końcu jedną z kluczowych zasad strategicznego myślenia w okresie zimnej wojny było przekonanie, że USA nie zaryzykowałyby udziału w wojnie nuklearnej w Europie, gdyby same nie miały na kontynencie istotnych interesów i bezpośredniego zaangażowania. Ta sama logika może mieć zastosowanie również dzisiaj” – zauważa Marion Messmer, ekspertka Chatham House.

Europejczycy liczyli zresztą na uzgodnienie z Waszyngtonem proces stopniowego przejmowania większej odpowiedzialności za własną obronę, zgodny z koncepcją NATO 3.0, przedstawioną przez podsekretarza obrony USA Elbridge'a Colby'ego. Miała ona przypominać mapę drogową umożliwiająca uporządkowane przekazywanie obowiązków. Po ostatnich decyzjach administracji Trumpa w europejskich stolicach rosną jednak obawy, że Stany Zjednoczone wycofają się jednostronnie, nie czekając, aż Europa uzupełni luki we własnych zdolnościach obronnych. Generał Alexus Grynkewick, najwyższy rangą amerykański dowódca w Europie i dowódca NATO, poinformował w ubiegłym tygodniu, że europejscy sojusznicy „w dużej mierze wypełnili luki”, które powstałyby w przypadku ograniczenia amerykańskich sił w czasie wojny. ©



Więcej niż gazeta! Skanuj kod! DGP.pl

Od 8 lipca Państwowa Inspekcja Pracy ma skuteczniej walczyć z fikcyjnymi zleceniami i BzB. Przedsiębiorcy się obawiają, że po zmianie kierownictwa i wejściu w życie reformy PIP stanie się instytucją skrajnie restrykcyjną.

PIP jest od tego, żeby prawo było przestrzegane. Prawo pracy to część polskiego prawa, tak samo ważna jak inne dziedziny. Czy kierownicy mają powody do obaw, kiedy na drogach pojawia się więcej fotoradarów? Ci, którzy przekraczają prędkość i łamią przepisy – tak. Ci, którzy jeżdżą zgodnie z prawem – nie. Dla pieszych i odpowiedzialnych uczestników ruchu oznacza to wyższy poziom bezpieczeństwa, mniej wypadków i śmierci na drogach. Tak samo traktujemy reformę inspekcji. Zdecydowana większość pracodawców to ci, którzy przestrzegają prawa: wypłacają w terminie wynagrodzenia i nadgodziny, oferują etaty tam, gdzie wymaga tego stan faktyczny, szanują prawo do urlopu. Dla nich nic się nie zmieni. Nie mają się czego obawiać. Ewentualna kontrola po prostu potwierdzi legalność ich działań. Ale są też pracodawcy, którzy uznali, że ich metodą na szybki zysk jest obniżanie standardów zatrudnienia. Omiijają kodeks pracy, by płacić niższe podatki, móc pozbyć się pracownika z dnia na dzień, nie przejmować się urlopem macierzyńskim. Czerpać z pracy pracowników zyski, ale nie ponosić za nich odpowiedzialności. Oni rzeczywiście mają powody do obaw, bo łamią prawo, krzywdzą pracowników, odbierają im płatny urlop, stabilność zatrudnienia, zdolność kredytową. Ten proceder trzeba ukrócić. Od dzisiaj państwo i jego instytucje będą ukrócać go skutecznie, stając po stronie osób, których prawa – gwarantowane w konstytucji i ustawach – nie były dotąd przestrzegane.

Biznes odpowiada, że elastyczność pozwala przetrwać na trudnym rynku. Rynek staje się trudny wtedy, kiedy łamanie prawa staje się standardem. Podczas prac w Senacie senatorka Anna

Państwo nie może promować cwaniactwa

ROZMOWA **Dziemianowicz-Bąk:** Uczciwi przedsiębiorcy nie mają się czego obawiać. Obawiać powinni się ci, którzy przez lata budowali zysk na obchodzeniu kodeksu pracy

Górska opisała przykład dwóch restauracji działających płot w płot. Jedna funkcjonuje uczciwie: zatrudnia personel na umowach o pracę, zapewnia urlopy i zwolnienia lekarskie. Obok wyrasta konkurencja, która zatrudnia na śmieciówkach, obniża koszty prowadzenia biznesu, bo przerzuca je na pracowników i dzięki temu może oferować niższe ceny. Uczciwi przedsiębiorcy ma trudność z przetrwaniem i czuje się jak frajer. Bezczyńność państwa przez lata promowała nieuczciwą konkurencję. Promowani byli cwaniacy, a nie uczciwi, ciężko pracujący przedsiębiorcy, tworzący stabilne miejsca pracy i rozumiejący, że bezpieczny, godnie traktowany pracownik to dla firmy wielka wartość. Tak nie powinno być. Państwo ma wspierać uczciwą konkurencję, odpowiedzialną przedsiębiorczość i stabilny rynek pracy, a nie promować oszustów. Stawiamy tę sytuację z głową na nogi.

Zanim jednak zaczną się kary, dajcie firmom rok na uporządkowanie umów. Chcemy dać szansę tym pracodawcom, którzy mogli popełnić błąd, działając bez złej woli. Jeżeli dobrowolnie, zanim przyjdzie do nich PIP, przeanalizują strukturę zatrudnienia i samodzielnie uporządkują umowy, będą mogli uniknąć sankcji. Jeżeli inspektor podczas kontroli stwierdzi, że naruszenia były, ale zostały już przez firmę usunięte, będzie mógł odstąpić od nałożenia mandatu. Abolicja potrwa rok. Oddzielamy nieintencjonalne błędy od cynicznego wyzysku.

Gdzie się kończy legalna elastyczność, a zaczyna



Agnieszka Dziemianowicz-Bąk, ministra rodziny, pracy i polityki społecznej, posłanka Lewicy

fikcja, którą PIP będzie mogła zakwestionować? Przesłanki stosunku pracy są od lat określone jasno w kodeksie pracy i się nie zmieniają. Jeżeli pracujemy pod kierownictwem, mamy przełożonego, który wydaje polecenia i zarządza naszą pracą, określony zakres obowiązków, a dodatkowo pracujemy w określonym miejscu i czasie, to jedyną legalną formą zatrudnienia jest umowa o pracę. Praca zdalna czy zadaniowy czas pracy niczego nie zmieniają. Nie wolno zastępować w takiej sytuacji umowy o pracę zleceniem, dziełem ani ocekowaniem, że ktoś założy działalność gospodarczą.

Zwolnienicy umów cywilnoprawnych powiedzą: pracownik przecież sam podpisał taką umowę. Są umowy, których w polskim systemie prawnym nie wolno podpisać, bo są niezgodne z prawem. Nikt nie ma obowiązku być pracodawcą ani pracownikiem, ale jeśli się nim sta-

je, jeśli występuje stosunek pracy, to umowa musi odzwierciedlać stan faktyczny. Jeśli łączy nas stosunek pracy, nie możemy w miejsce umowy o pracę podpisać innej. To nie jest nowa zasada – tak jest zbudowany kodeks pracy od lat. Od lat te przepisy były po prostu powszechnie łamane. Teraz mówimy „stop”. Na marginesie – dobrowolność podpisywania śmieciówek to wątpliwa sprawa. Jeśli kandydat do pracy w ochronie, gastronomii czy usługach porządkowych słyszy od pracodawcy: „podpisz zlecenie albo szukaj innego zajęcia”, to mówienie o wolnej woli jest nadużyciem. To nie wybór, lecz przymus ekonomiczny. On po prostu nie ma wyjścia. Od tego jest państwo, żeby go przed tym przymusem chronić.

Dotychczas pracownik w takim starciu został sam. W zasadzie tak. Musiał na własną rękę występować z powództwem

o ustalenie istnienia stosunku pracy. Bardzo mało pracowników się na to decydowało, właśnie z obawy przed utratą pracy. Jeżeli ktoś już szedł do sądu, to raczej przeciwko byłemu pracodawcy. Można było zgłosić się do PIP, ale ona, poza wydaniem polecenia czy nałożeniem mandatu, niewiele mogła zrobić. Mogła pójść w imieniu takiej osoby z pozwem do sądu, ale postępowania o ustalenie istnienia stosunku pracy trwają długo – średnio ponad dwa lata. To było narzędzie dalece niewystarczające.

Co od 8 lipca będzie mogła zrobić PIP, czego do tej pory zrobić nie mogła?

Zyska prawo do przekształcania wadliwych umów cywilnoprawnych w pełnoprawne umowy o pracę w drodze decyzji administracyjnej, czyli już nie tylko w postępowaniu sądowym. W praktyce osoba zatrudniona na umowie śmieciowej zgłasza sprawę do PIP. Inspektor podczas kontroli bada stan faktyczny: nie samą nazwę dokumentu, ale to, czy pracownik ma przełożonego i określony zakres obowiązków. Jeśli stwierdzi cechy stosunku pracy, to jeszcze w toku kontroli wydaje polecenie zmiany umowy na umowę o pracę i nakłada mandat. Jeśli pracodawca dostosuje się do polecenia do czasu zakończenia kontroli, sprawa się kończy. Jeżeli polecenie zignoruje, okręgowa inspekcja pracy wszczyni postępowanie administracyjne, które może się zakończyć decyzją o przekształceniu umowy cywilnoprawnej w umowę o pracę. W takiej decyzji będą też informacje o wysokości wynagrodzenia i rodzaju umowy.

Jeśli pracodawca odwoła się do sądu, co chroni pracownika?

Sąd pracy będzie wydawał zabezpieczenie na czas postępowania. Chodzi o ochronę pracownika przed zwolnieniem, rozwiązaniem umowy z dnia na dzień. Umowę cywilnoprawną można rozwiązać z dnia na dzień. Umowy o pracę nie – trzeba podać przyczynę, zachować okres wypowiedzenia, w przypadku niektórych pracowników uzyskać opinię związku zawodowe-

go. Jeśli pracodawca będzie chciał taką umowę rozwiązać w czasie postępowania, będzie musiał stosować zasady kodeksu pracy.

Decyzja PIP będzie działała wstecz?

Nie. Decyzja administracyjna działa do przodu. Datą zawarcia umowy o pracę będzie data jej wydania. Ale pracownik będzie mógł pójść do sądu już z tą decyzją i dochodzić ustalenia, że rok, dwa czy trzy lata wcześniej też był stosunek pracy. Informacje będą trafiały także do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i Krajowej Administracji Skarbowej – i tu już np. w sprawie składek skutki wsteczne mogą się pojawić.

Czy inspektorzy dostaną wytyczne, by w pierwszej kolejności wziąć pod lupę konkretne branże, np. gastronomię, ochronę czy budowlankę?

Żadna branża czy sektor – publiczny czy niepubliczny, mniejsze czy większe firmy – nie powinny być traktowane ani jak święte krowy, ani jako miejsce do szczególnej krucjaty. Kontrole będą przeprowadzane na podstawie skarg. Ich liczba rośnie, spodziewam się, że te kontrole będą dla PIP priorytetem. Z kolei plan kontroli ma być tworzony na podstawie analizy ryzyka dzięki wymianie danych między ZUS, KAS i PIP. Tam, gdzie dochodzi do nadużyć, jest więcej zgłoszeń i częściej pojawiają się sankcje, prawdopodobieństwo kontroli będzie większe. I odwrotnie: im mniej naruszeń, tym rzadsze kontrole. Chodzi o jakość, nie o ilość. Kontrole mają być celowane, wyłapywać problemy tam, gdzie one naprawdę występują, a nie być rutynowym obciążeniem dla uczciwych pracodawców.

Reforma zacznie obowiązywać w roku przedwyborczym. Wielu przedsiębiorców i tak odczyta kontrole przez pryzmat kampanii. Korelacja to nie kausacja. Ludzie, których prawa pracownicze są łamane, nie będą się zgłaszać do PIP ze względu na wybory, tylko po pomoc w swojej sprawie. Lewica od zawsze miała w programie wzmocnienie PIP

REKLAMA

Lazuroo

www.lazuroo.com

INWESTOWANIE W NIERUCHOMOŚCI
NAD MORZEM ŚRÓDZIEMNYM

Włochy | Hiszpania | Cypr

Domy - Apartamenty - Wille

i walkę ze śmieciówkami. Objęliśmy resort pracy, przygotowaliśmy ustawę i spełniamy tę obietnicę nie po to, żeby odhaczyć kolejną reformę, ale po to, żeby ona naprawdę działała. Jeśli ktoś, kto latami był oszukiwany, a teraz dostanie normalną umowę o pracę, zdecyduje się z tego powodu głosować na Lewicę, bo to lewicowa ministra wprowadziła zmianę, będziemy się z tego cieszyć. Ale największą radość daje świadomość, że na zmianach skorzystają tysiące przez lata krzywdzonych pracowników. Po takiej zmianie weszłam do polityki.

Reformę wdroży nowy główny inspektor pracy. Dlaczego zdymisjonowano Marcina Staneckiego?
Decyzję o powołaniu i odwołaniu GIP podejmuje marszałek Sejmu. Reforma wchodzi w nową fazę. Jej skuteczne wdrożenie wymaga pełnej współpracy między PIP, Radą Ochrony Pracy, ZUS, KAS. Janusz Krasoń gwarantuje taką współpracę.

Nowe kompetencje to jedno, ale bez ludzi zostaną na papierze. Jak wzmacniać PIP kadrowo?

Zabezpieczyliśmy środki na prawie 300 nowych etatów w PIP: dla inspektorów liniowych, specjalistów odpowiedzialnych za prewencję i interpretację indywidualne, a także dla radców prawnych, którzy będą mogli bronić decyzji PIP przed sądami. Czy to wystarczy? To zależy od skali naruszeń, zgłoszeń i potrzeb kontroli. Trzysta nowych etatów to dużo, ale będziemy monitorować sytuację.

Wąskim gardłem mogą się okazać sądy pracy.
Jesteśmy w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości. Już na etapie prac nad reformą zostało złożone jasne zobowiązanie dotyczące stopniowego odciążania wydziałów pracy i przywracania sądów pracy. W kwietniu wydział pracy wrócił do Wałbrzycha. Planowane są kolejne podobne kroki. To ważne, bo sąd pracy powinien być jedną z bardziej dostępnych, najbliższych człowiekowi instytucji.

Poprzedni GIP kładł nacisk na to, że PIP powinna być partnerem również dla przedsiębiorców.
PIP pod pewnymi względami powinna być partnerem

dla strony społecznej: i dla pracowników, i pracodawców. Oprócz prowadzenia kontroli powinna informować i prowadzić działalność edukacyjną. Temu służą także interpretacje indywidualne. Ale podstawową rolą PIP jest stanie na straży prawa pracy, bezpieczeństwa, zdrowia i dobrostanu pracowników. Takie były intencje Józefa Piłsudskiego, kiedy zakładał inspekcję w 1919 r., i na pewno tak będzie teraz, po wejściu w życie nowelizacji.

Czy pracownik, któremu PIP przekształci zlecenie w etat, będzie mógł od razu doliczyć wcześniejsze lata pracy do stażu?
Każdy, kto do tej pory pracował na umowie zleceniu albo prowadząc JDG, może się zwrócić do ZUS po zaświadczenie stażowe, które pozwoli mu doliczyć te okresy do stażu pracy. Rozpoczynając pracę na umowie o pracę – czy to w ramach rozpoczęcia nowej pracy, czy w wyniku przekształcenia przez PIP – będzie miał ten staż doliczany. Tak doliczony staż daje korzyści osobie zatrudnionej na umowie o pracę. Mówię o dodatkach stażowych, dodat-

kowym urlopie czy nagrodach jubileuszowych, jeśli takie obowiązują u danego pracodawcy. I ta zasada zadziała zarówno wobec tych osób, które były wypychane na śmieciówki czy sztuczne samozatrudnienie wbrew swojej woli, jak i ludzi, którzy realnie prowadzili działalność gospodarczą czy pracowali na uczciwych zleceniach i dziełach. To uznanie, że te formy zatrudnienia to też nasz dorobek.

Czyli 15 lat na zleceniu może np. oznaczać prawo do jubileuszówki?
Jeżeli ktoś przez 15 lat pracował na zleceniu, a teraz ma umowę o pracę – niezależnie od tego, czy wynika ona z interwencji PIP, czy po prostu ze zmiany formy zatrudnienia – to tak, można udowodnić 15 lat stażu i dostać nagrodę jubileuszową.

To może kosztować budżetówkę.
Państwo dostrzegło niedostrzeganą dotąd pracę przedsiębiorców czy osób na zleceniach. Za tę pracę należy się uznanie, nie tylko symboliczne.

Reforma PIP, ustawa stażowa, nowe prze-

pisys o mobbingu, zmiany w ZUS. To całkowite prze-mieblowanie rynku pracy.
Tak. Wszystkie te elementy są częścią całości. Kiedy Lewica objęła resort pracy, postanowiliśmy uporządkować sprawy na rynku pracy: posprzątać śmieciówki, zwiększyć ochronę przed mobbingiem, czyli po prostu przed przemocą w pracy, wprowadzić odpłatność za pracę młodych ludzi wchodzących na rynek, czyli wynagrodzenia za staż, dostrzec, że praca wykonywana przez lata na zleceniu czy działalności gospodarczej też była pracą, więc zaliczyć ją do stażu pracy. Podnieśliśmy wynagrodzenia pracowników, którzy byli niewidzialni i pomijani, w tym kilkuset tysięcy pracowników samorządowych, których płaca zasadnicza przez lata była grubo poniżej minimalnej. To wszystko składa się na nowy porządek na rynku pracy.

To brzmi jak wyraźna deklaracja, po czyżej stronie ma stać państwo.
Państwo ma stać po stronie ludzi. Ludzi pracy jest w Polsce 17 mln; państwo musi o nich pamiętać. Lewica pamięta, Lewica jest

partią pracy i jest z tego dumna. Reprezentowanie pracowników to zadanie, rola i DNA formacji lewicowej. Czułam dumę, gdy nowy główny inspektor pracy podkreślał, odbierając powołanie, że pracujemy, żeby żyć, a nie żyjemy, żeby pracować, i że podstawową cechą pracy musi być godność. Praca może dawać satysfakcję, może też po prostu dawać pensję, ale na pewno nie może dawać strachu, lęku, wykończenia. Nie jesteśmy już państwem na dorobku. Jesteśmy 20. gospodarką świata. Warto przypomnieć, dlaczego nią jesteśmy: dzięki wysiłkowi ludzi pracy. Dobrobyt bierze się z pracy, ale nie może być tak, że dobrobyt elit bierze się z pracy wycieńczonej większości. Z godnej pracy milionów ma się brać dobrobyt milionów. Całego społeczeństwa. ©©

Rozmawiała Daria Al Shehabi



REKLAMA

Umowa śmieciowa?

Nie musisz się na to godzić.

8 lipca w życie wchodzi nowe przepisy o Państwowej Inspekcji Pracy. Jeśli pracujesz jak na etacie, ale nie masz umowy o pracę, **możesz zgłosić się do Państwowej Inspekcji Pracy.**

Teraz PIP będzie mogła przekształcić Twoją umowę śmieciową w umowę o pracę, gwarantując należne Ci prawa pracownicze:

- ✔ płatny urlop
- ✔ płatne zwolnienie chorobowe
- ✔ ochronę przed zwolnieniem z dnia na dzień
- ✔ płatny urlop macierzyński, ojcowski i rodzicielski
- ✔ inne uprawnienia z Kodeksu pracy zwiększające pewność i bezpieczeństwo pracy

Dowiedz się więcej:



Ministerstwo Rodziny,
Pracy i Polityki Społecznej

**NOWY PORZĄDEK
NA RYNKU PRACY**



Polskie prawo nie wie, kim są artyści

DGP Magazyn na Weekend
Dziennik Gazeta Prawna



Czytaj

Wielka reforma transportu publicznego wymaga poprawek

TRANSPORT Sejm wreszcie ma zatwierdzić reformę, która powinna ograniczyć białe plamy transportowe. Przygotowany przez resort infrastruktury projekt wciąż **jednak budzi kontrowersje**

Krzysztof Śmietana
krzysztof.smietana@infor.pl

Chodzi o nowelizację ustawy o publicznym transporcie zbiorowym, ale główne zmiany będą dotyczyć utworzonego w 2019 r. funduszu rozwoju przewozów autobusowych, który ma się nazywać funduszem przeciwdziałania wykluczeniu transportowemu. Według badań ten problem nadal dotyka prawie 30 proc. mieszkańców Polski.

Wiceminister infrastruktury Stanisław Bukowiec ocenia, że to pierwsza od 16 lat tak kompleksowa reforma publicznego transportu zbiorowego. Jakie są jej główne założenia? Po pierwsze to marszałkowie województw mają koordynować organizację przewozów dotychczas. Wcześniej odpowiadali za transport kolejowy. Teraz będą musieli go zgrać z przewozami autobusowymi. Jednocześnie marszałkowie przejmą od wojewodów rolę dysponenta funduszu autobusowego i będą rozdzielać przyznane przez rząd środki. Dopłatami zostaną zaś objęte wyłącznie linie

komunikacyjne zawarte w planie transportowym województwa. Ten będzie tworzony zaś na podstawie planów przygotowanych przez powiaty i gminy. Zgodnie z założeniami publiczna komunikacja ma zostać zapewniona przynajmniej między miastem wojewódzkim a stolicami powiatów w danym województwie. Z kolei siedziby powiatów muszą mieć połączenie z siedzibami gmin na swoim terenie.

Autobusy będą jeździć częściej

Co ważne, ustawa wprowadza standard przewozów. Będą to co najmniej cztery pary połączeń w dni robocze oraz co najmniej dwie pary połączeń w dni wolne od pracy. Na rzadsze kursy będzie można zdobyć dofinansowanie, ale tylko na rok i jeśli zostaną dostępne środki.

Ważną zmianą będzie odwrócenie hierarchii przy rozdzielaniu pieniędzy z funduszu. Pierwszeństwo przy uwzględnianiu wniosków o dopłatę będą miały większe jednostki samorządowe – najpierw województwa, na-



Wykluczenie transportowe dotyka prawie 30 proc. mieszkańców Polski

stępnie związki powiatowo-gminne, powiaty, związki międzygminne, a na końcu gminy.

Dużą nowością będzie także możliwość uruchamiania przez gminy przewozów na żądanie. To ma się sprawdzić w rejonach słabo zaludnionych, np. przy dojazdach do przysiółków, gdzie organizacja regularnych kursów autobusowych wiązałaby się w ogromnymi kosztami. Kursy wykonywane samochodami osobowymi będzie można zamawiać dzień przed podróżą.

Zmiany już od 2027r.

W ostatnich tygodniach w projekcie ustawy pojawiły się zmiany. O wsparcie na linie podmiejskie będą mogły się także ubiegać miasta do 50 tys. mieszkańców. Dodatkowo resort zgodził się, by w trakcie roku można było wprowadzać zmiany w przebiegu linii.

W najbliższych dniach projektem ustawy zajmą się komisje sejmowe. Resort infrastruktury chce, żeby parlament zatwierdził reformę jeszcze w wakacje, by na do-

bre weszła ona w życie 1 stycznia 2027 r.

Jednak według wielu samorządowców to będzie szaleńcze tempo. Według założeń ministerstwa do 15 listopada marszałkowie województw będą musieli przygotować plany transportowe. Odpowiednio wcześniej swoje plany będą musieli przygotować starostowie. Na posiedzeniu parlamentarnego zespołu ds. wykluczenia komunikacyjnego przedstawiciele powiatów mówili, że wiele

jednostek samorządowych nie zdąży opracować tych planów, bo ich przygotowanie jest czasochłonne i kosztowne. Duże obawy są głównie w tych powiatach, w których dotąd nie organizowano transportu.

Co ze zwiększeniem stawki dopłat?

W czasie posiedzenia sprzeciw wywołał także brak waloryzacji kwoty dotacji do tzw. wozokilometra. Od 2020 r. ta stawka jest utrzymywana na wysokości 3 zł, a projekt zmian w ustawie jej nie zmienia. – Uwzględniając inflację, ta stawka powinna już wynosić 4 zł 50 gr – stwierdził Ryszard Nowak, prezes PKS w Rykach.

Poseł Rafał Weber z Prawa i Sprawiedliwości stwierdził, że po reformie 1 mld zł, który był zapisany w funduszu autobusowym, to będzie stanowczo za mało. Przedstawiciel resortu infrastruktury odparł, że kwota zapisana w funduszu na 2027 r. powinna być znana do 15 lipca, a do końca lipca powinien ją zatwierdzić minister finansów.

Iwona Budyń ze stowarzyszenia Wykluczenie Transportowe zwróciła uwagę, że jeśli resort mówi o kompleksowej reformie, to zabrakło tu kluczowej zmiany: ujednolicenia systemu ulg na kolei i w autobusach. Bez tego nie ma mowy o integracji przewozów między różnymi środkami transportu. ©

AUTOPROMOCJA

DGP Dziennik Gazeta Prawna

Zmiany w prawie nie idą na urlop

3 miesiące dostępu w wakacyjnej cenie



Skorzystaj:
dgp.pl/subskrypcja



Samorządy czekają na reformę programu „Czyste powietrze”

SMOG Jedna trzecia gmin uważa, że program **nie odpowiada na potrzeby najuboższych mieszkańców**. Rozwiązaniem mógłby być m.in. darmowy bon na audyt energetyczny, ale ten ma być jeszcze dodatkowo konsultowany

Aleksandra Hołownia
aleksandra.holownia@infor.pl

43 proc. badanych samorządowców uważa, że program „Czyste powietrze” jest skutecznym narzędziem poprawy jakości powietrza w gminie, a według 74 proc. będzie nim dopiero po wprowadzeniu odpowiednich reform – wynika z badań ankietowych przeprowadzonych w czerwcu przez Polski Alarm Smogowy (PAS).

Nieco lepsze zdanie o programie mają te gminy, które odgrywają rolę operatora, czyli pomagają mieszkańcom w przejściu przez cały proces inwestycji. Po reformie 2 marca 2025 r. najubożsi beneficjenci oraz ci, którzy chcą skorzystać z prefinansowania w programie, muszą zgłosić się do operatora, który pomoże im w złożeniu wniosku i dopilnowaniu całego procesu. Celem było m.in. unikanie oszustw. Operatorem może zostać gmina lub wojewódzki fundusz ochrony środowiska i gospodarki wodnej. W badaniu PAS widać różnice w odpowiedziach samorządów, które pełnią tę funkcję.

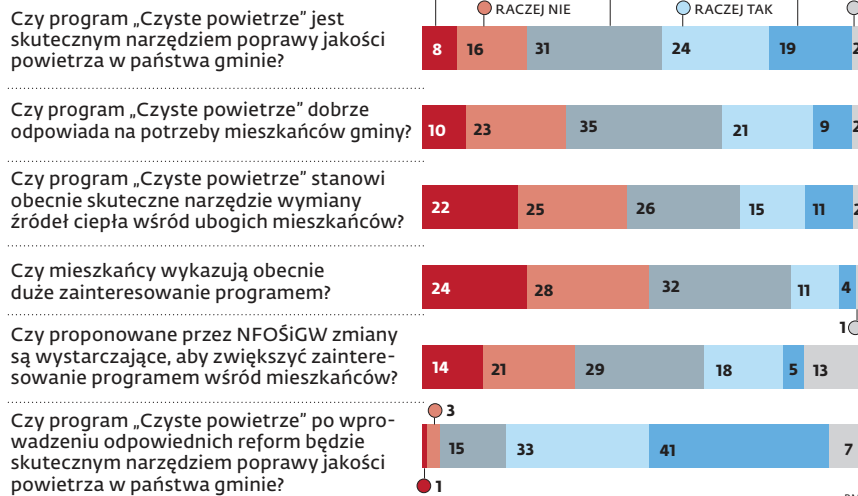
Jednocześnie przedstawiciele gmin częściej uważają, że program „Czyste powietrze” nie odpowiada na potrzeby mieszkańców gminy (33 proc. odpowiedzi) niż że jest na nie dobrą odpowiedzią (30 proc.). Niemal połowa ankietowanych stwierdziła, że program nie jest skutecznym narzędziem wymiany źródeł ciepła w grupie ubogich mieszkańców.

Spadek zainteresowania programem

Zaledwie 21 proc. badanych uważa, że mieszkańcy wykazują obecnie duże zainteresowanie programem. Aż 82 proc. gmin zauważa, że zainteresowanie mieszkańców spadło po wznowieniu programu 31 marca 2025 r. Widać to także w statystykach NFOŚiGW. Od początku roku do 19 czerwca tylko w jednym tygodniu liczba składanych wniosków przekroczyła tysiąc. W 2024 r. beneficjenci składali ok. 5 tys. wniosków tygodniowo.

Obecną wersję programu dobrze ocenia 25 proc. ankietowanych, a źle – 34 proc. Samorządy doceniają za to kierunek

Jak gminy oceniają program „Czyste powietrze” (proc.)



Źródło: anketa przeprowadzona przez Polski Alarm Smogowy. Odpowiedzi udzieliło prawie 1,5 tys. gmin

zmian zaproponowanych w tym roku przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Chodzi m.in. o wprowadzenie dodatkowych odstępstw od wymogu posiadania budynku przez co najmniej trzy lata, dopuszczenie termomodernizacji o mniejszym zakresie przy jednoczesnej wymianie źródła ciepła, wprowadzenie darmowego bonu na audyt energetyczny dla najuboższych (obecnie beneficjenci muszą sfinansować go z własnych

Spełnienie postulatów gmin dotyczących naprawy programu jest kluczowe do jego odblokowania

zwiększenia budżetu, a po przyznaniu dotacji pieniądze są im zwracane). Ostateczna wersja zmian w programie „Czyste powietrze” ma być zaprezentowana 13 lipca. Jednak mimo pozytywnej oceny zmian tylko 23 proc. samorządów uważa, że są one wystarczające, by zwiększyć zainteresowanie mieszkańców programem.

Bariera w programie „Czyste powietrze”

Aż 81 proc. gmin uważa, że utrudnieniem jest długi czas oczekiwania

na płatność. Samorządy zostały też zapytane o trzy najważniejsze zmiany do wprowadzenia w programie. Najczęściej wskazywany był darmowy bon na audyt energetyczny. Inne popularne odpowiedzi to m.in. umożliwienie częściowej termomodernizacji w uzasadnionych przypadkach (35 proc.), podniesienie progów dochodowych (35 proc.) czy dodatkowe odstępstwa od wymogu trzyletniej własności budynku (35 proc.).

Część z tych rozwiązań została już przedstawiona do konsultacji, choć np. bon na audyt miał trafić tylko do najuboższych beneficjentów i to tylko w gminach, które same pełnią funkcję

operatora. Jak przekazuje nam NFOŚiGW, w trakcie konsultacji, w ramach których wpłynęło ponad 600 uwag i postulatów od samorządów (a prawie 1,4 tys. łącznie), „sam pomysł finansowania audytów został oceniony pozytywnie, natomiast najwięcej uwag dotyczyło roli gmin w kontekście realizacji zadania przyznawania bonu na audyt”. Chodzi o obawy samorządów dotyczące organizacji oraz kosztów, które potencjalnie mogą być z tym zadaniem związane. – Mając na uwadze liczne głosy ze strony samorządów, NFOŚiGW planuje przeprowadzenie dodatkowych, szczególnie konsultacji z samorządami i dopracowanie modelu funkcjonowania bonu, tak aby jego wdrożenie było korzystne zarówno dla beneficjentów, jak i gmin. Wprowadzenie bonu na audyt planowane jest w II poł. roku – przekazuje nam Magdalena Skłodowska, rzeczniczka NFOŚiGW.

Polski Alarm Smogowy wskazuje, że w reformie zapowiadanej przez NFOŚiGW brakuje także innych zmian postulowanych przez gminy: podniesienia progów dochodowych, uproszczenia dokumentacji, skrócenia czasu rozpatrywania wniosków i przyspieszenia wypłat dotacji. – Wydaje się, że spełnienie postulatów gmin dotyczących naprawy programu jest kluczowe do jego odblokowania. To pracownicy gmin jako pierwsi kontaktują się z beneficjentami i należy traktować ich głos jako odzew płynący ze społeczeństwa – uważa Piotr Siergiej, rzecznik PAS. ©©

DEMOGRAFIA

Według GUS liczba pracujących cudzoziemców w Polsce w styczniu wyniosła 1,1 mln osób i **rośnie niemal nieprzerwanie od trzech lat**. To wzrost o 15 proc. w porównaniu ze styczniem 2023 r.

Renata Oljasz
renata.oljasz@infor.pl

Z polskiego rynku pracy ubywa co roku ok. 100 tys. osób aktywnych zawodowo. Liczba cudzoziemców mierzona według śladów życia (czyli na podstawie aktywności osób w rejestrach administracyjnych) wzrosła o 214,5 tys. w 2025 r. w porównaniu z rokiem wcześniejszym.

Cudzoziemcy załatają lukę na rynku pracy? To nie takie proste

Marek Cierpiat-Wolan, prezes Głównego Urzędu Statystycznego, ocenia, że niekorzystne zmiany demograficzne dotykające rynek pracy należy postrzegać w krótkim i długim horyzoncie czasowym. Krótkoterminowo problem mogą rozwiązać m.in. cudzoziemcy. Jednakże w dłuższym okresie 100 tys. osób rocznie trudno zastąpić. 31 stycznia pracę w Polsce wykonywało o 7,1 proc. (74,1 tys.) więcej cudzoziemców niż rok wcześniej. Wobec grudnia 2025 r. ich liczba zmniejszyła się o 1,9 proc. (o 22,1 tys. osób).

Największa liczba cudzoziemców pracowa-

ła w Polsce w sekcjach: działalność w zakresie usług administrowania i działalności wspierającej – 219 tys. osób (w tym 111 tys. kobiet), w przetwórstwie przemysłowym – 206 tys. (w tym 85 tys. kobiet), w transporcie i gospodarce magazynowej – 155 tys. osób (w tym 23 tys. kobiet).

Najmniej cudzoziemców pracowało w górnictwie i wydobywaniu, w wytwarzaniu i zaopatrywaniu w energię elektryczną oraz w administracji publicznej i obronie narodowej.

Drzemający potencjał rąk do pracy wśród cudzoziemców przebywających w Polsce jest ła-

twy do uwolnienia tylko w pewnej części – są to np. nieaktywne zawodowo matki. Według eksperymetalnego badania GUS „Zróżnicowanie zawodów na rynku pracy” kobiety stanowią tylko 37 proc. wszystkich cudzoziemców pracujących w Polsce i najczęściej znajdują zatrudnienie jako sprzedawczynie sklepowe, pracownice magazynów oraz sprzedawczynie. Pracujące cudzoziemki i cudzoziemcy w Polsce to również osoby młode. Średni wiek pracujących w Polsce cudzoziemców wynosi od 33 do 40 lat w zależności od narodowości. Dodatkowo z każdym rokiem

tysiące nastolatków pochodzących z innych krajów kończy polskie szkoły. Liczba zagranicznych studentów w Polsce też rośnie z roku na rok. Ich liczba zwiększyła się do 109 tys. osób w roku akademickim 2024/2025 wobec 57 tys. w 2015/2016 – co oznacza wzrost o 91 proc.

Andrzej Kubisiak, zastępca dyrektora departamentu strategii w Ministerstwie Finansów, ocenia, że do 2050 r. Polska będzie się mierzyła z malejącą populacją mieszkańców Polski z 37,4 mln osób do 33,7 mln. – Największy ubytek, co jest niepokojące z perspektywy gospodarczej, bę-

dzie postępowal po stronie osób w wieku produkcyjnym. W Polsce dotyczy grupy wiekowej od 18 do 59 lat w przypadku kobiet, do 64 lat w przypadku mężczyzn, i tutaj poziom spadku będzie wynosił 4,75 mln osób – wskazał Kubisiak.

Obcokrajowcy wykonujący pracę w Polsce na koniec stycznia 2026 r. pochodzili z ponad 150 państw. Według statystyk GUS najliczniejszą grupą obcokrajowców wykonujących pracę w Polsce byli obywatele Ukrainy – 757,7 tys. osób, co stanowiło 68 proc. ogólnej liczby cudzoziemców wykonujących pracę w naszym kraju. ©©



Więcej niż gazeta! Skanuj kod! DGP.pl

Mały powiew optymizmu w gospodarce znad Renu

BERLIN Znaczący wzrost produkcji w pojedynczym miesiącu to za mało, żeby ogłosić koniec problemów w niemieckim przemyśle. Dane handlowe pokazują, że **kurczy się nadwyżka w handlu samochodami** i narasta deficyt w wymianie dóbr inwestycyjnych

Tomasz Józwik
tomasz.jozwik@infor.pl

Jak poinformował we wtorek federalny urząd statystyczny, produkcja przemysłowa w Niemczech była w maju o 0,9 proc. wyższa niż w kwietniu. To największy wzrost w ujęciu miesięcznym w tym roku. Do wyniku solidnie dołożyła się motoryzacja. Produkcja we flagowym niemieckim przemyśle wzrosła o 3,6 proc. w maju. „Pomimo wojny na Bliskim Wschodzie i rosnących cen energii sektor wytwórczy okazuje się odporny (...). Niektóre branże i firmy zdają się wręcz czerpać korzyści z konfliktu, ponieważ azjatyccy konkurenci zostali mocniej dotknięci zamknięciem cieśniny Ormuz” – napisali w komentarzu do danych ekonomiści ING.

Ekspert zwracają uwagę, że poziom produkcji

w przemyśle największej europejskiej gospodarki pozostaje niski, a na horyzoncie pojawiają się kolejne czynniki ryzyka – fala upałów i związana z nią susza w Europie, które spowodowały obniżenie poziomu wody na kluczowych szlakach wodnych. Grozi to rosnącymi napięciami w łańcuchach dostaw, już wcześniej nadwyrężonymi po ataku USA i Izraela na Iran pod koniec lutego.

Wzrost produkcji w pojedynczym miesiącu niewiele znaczy wobec strukturalnych problemów niemieckiego przemysłu. Jednym z jego przejawów są narastające kłopoty Volkswagena, największego producenta samochodów w Europie. Według pisma „Manager Magazin” zarząd firmy będzie analizował rozszerzenie planu restrukturyzacji, zakładającego zwolnienie 100 tys. osób.

To 15 proc. wszystkich zatrudnionych.

W ramach programu redukcji kosztów dotychczas Volkswagen planował redukcję zatrudnienia o 50 tys. osób. Liczba ta się podwoi, co jest związane z możliwym zamknięciem czterech fabryk. W czerwcu kurs akcji firmy na giełdzie we Frankfurcie obniżył się o ponad 20 proc. Notowania spadły do poziomu 71 euro, najniższego od 16 lat. Inwestorzy sceptycznie podchodzą do potencjalnych efektów restrukturyzacji.

Producent samochodów ma problemy z utrzymaniem pozycji na rynku ze względu na narastającą konkurencję ze strony chińskich firm. Odbiciem kłopotów są dane dotyczące handlu samochodami między obydwoma państwami. Niemcy wciąż mają w nim nadwyżkę. Jednak w ciągu zaledwie dwóch lat jej wielkość spa-

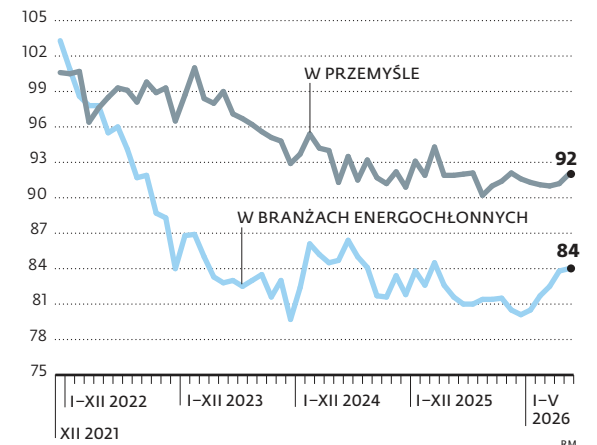
ła o 75 proc., do 3,1 mld euro w kwietniu. Składają się na to zarówno spadek eksportu aut do Chin, jak i wzrost importu chińskich pojazdów do RFN.

Konkurencja ze strony firm chińskich przedsiębiorstw wyrządza Niemcom coraz większe szkody w kolejnych obszarach przemysłu. Jednym z przykładów jest produkcja dóbr inwestycyjnych. Do niedawna wytwarzanie zaawansowanych technologicznie urządzeń przemysłowych było jedną z niemieckich specjalności, a takie przedsiębiorstwa jak Herrenknecht, budujące maszyny do drążenia tuneli, cieszyły się mianem globalnego lidera w swoim obszarze. Obecnie coraz częściej przegrywają konkurencję z produktami z Chin, które oferują nie gorszą jakość za niższą cenę.

Dane pokazują, że w ciągu ostatnich dwóch

POZIOM PRODUKCJI W NIEMIECKIM PRZEMYŚLE

dane skorygowane o tendencje sezonowe i efekty kalendarzowe (2021 r. = 100 pkt)



Źródła: DeStatis, Eurostat. Obliczenia własne

lat niemiecki deficyt w handlu dobrami inwestycyjnymi z Chinami urosł od 0 do 6 mld euro. Napór konkurencji ze strony drugiej co do wielkości globalnej gospodarki zagraża licznej grupie firm określonej jako Mittelstand. To średniej wielkości przedsiębiorstwa specjalizujące się w wytwarzaniu maszyn i urządzeń, sprzedające swoje produkty głównie na rynkach zagranicznych. Z analizy firmy doradczej EY wynika, że między I kw. 2025 r. a I kw. 2026 r. niemiecki przemysł stracił średnio 10 tys. miejsc pracy miesięcznie.

W pierwszych dniach lipca kanclerz Friedrich Merz ogłosił pakiet reform, którego celem jest ograniczenie biurokracji, uelastycznienie rynku pracy, ograniczenie kosztów opieki zdrowotnej i emerytur. „To nie jest pakiet, który z dnia na dzień przekształci gospodarkę znajdującą się w stagnacji w kwitnące państwo. To pakiet, który temu brakuje również strategii zapewnienia niedrogiej energii i ulg podatkowych dla firm. To jednak pakiet, który może stworzyć ramy dla przyszłego wzrostu” – napisali w komentarzu ekonomiści ING.

TRANSPORT

Prostsza ścieżka ubiegania się o odszkodowania, możliwość darmowej rezerwacji miejsc obok dziecka pod opieką i koniec z przymuszaniem do cyfrowej odprawy – to tylko część zmian przewidzianych w nowelizacji

Michał Litorowicz
michal.litorowicz@infor.pl

Parlament Europejski poparł we wtorek reformę praw pasażerów, która ma ułatwić dochodzenie o odszkodowań za opóźnione i odwołane loty oraz na-

Unia wzmacnia prawa pasażerów

łożyć nowe obowiązki na przewoźników

Decyzja wienycki parlamentu długi i burzliwy proces, którego efektem ma być wzmocnienie praw klientów linii lotniczych prowadzących działalność w UE. Pierwszą wersję projektu przedłożono jeszcze w 2013 r., jednak przedłużający się spór między PE, Radą i przedstawicielami branży sprawił, że kompromis udało się wypracować dopiero teraz.

Zgodnie z przyjętym przez PE rozporządzeniem podróżni utrzymają prawo do zwrotu kosztów lub zmiany trasy w przypadku odwołania lotu oraz do ubiegania się o odszkodowanie, jeśli lot opóźni się o ponad trzy godziny,

został odwołany na mniej niż 14 dni przed wylotem, a także w razie odmowy przyjęcia na pokład. Wysokość odszkodowania, podobnie jak dotychczas, będzie uzależniona od dystansu. Nowe przepisy nie wprowadzają korekt w wysokości rekompensat (250–600 euro), co europarlamentarzyści pozytuja za swój sukces, bo, jak twierdzą, mieli być poddawani w tej kwestii intensywnym naciskom „w celu osłabienia praw pasażerów lotniczych”.

Przewoźnicy lotniczy będą mieli możliwość obniżenia odszkodowania o 50 proc. w przypadku najdłuższych rejsów, jeśli pasażerom zaoferowano zmianę trasy po zakłóceniu podróży lub jeśli opóź-

nienie przy przylocie nie przekracza czterech godzin. Do wypłaty odszkodowania nie dojdzie, jeśli opóźnienie lub odwołanie nastąpiło z przyczyn niezależnych od podmiotu realizującego przelot (są wśród nich m.in. warunki pogodowe, konflikty zbrojne czy strajki pracowników lotnisk).

Rozporządzenie nakłada na przewoźników obowiązek przekazania pasażerom w ciągu czterech dni od zakończenia podróży klarownych instrukcji dotyczących sposobu składania wniosku o odszkodowanie. Osoby ubiegające się o odszkodowanie będą miały dziewięć miesięcy na złożenie wniosku, natomiast termin wypłaty odszkodowania przez li-

nie lotnicze lub wyjaśnienie powodów odmowy ustalono na maksymalnie 30 dni.

Pasażerom z niepełnosprawnościami i o ograniczonej sprawności ruchowej zapewniono prawo do odszkodowania, zmiany trasy i wsparcia ze strony linii lotniczych, jeśli spóźnią się na lot z powodu braku terminowej pomocy w dotarciu do bramki. Przewoźnicy zostaną zobowiązani do zapewnienia, że każda osoba towarzysząca dziecku poniżej 14. roku życia zarezerwuje sąsiednie miejsce bez dodatkowych opłat, w przypadku nadkompletu rezerwacji (tzw. overbookingu) nie będzie można odmówić wejścia kobietom w ciąży

oraz osobom z niepełnosprawnościami.

Na wniosek negocjatorów PE zwiększono przejrzystość cen biletów poprzez zobowiązanie linii, pośredników oraz wyspecjalizowanych portali do każdorazowego podawania taryfy lotniczej wraz z bagażem podręcznym od początku procesu rezerwacji. Rozporządzenie wyeliminuje ponadto praktykę anulowania lotów powrotnych lub nakładania dodatkowych opłat na klientów, którzy, mając bilet w obie strony, nie skorzystali z pierwszego lotu. Przepisy czekają jeszcze na zatwierdzenie przez Radę UE, co powinno nastąpić do sierpnia. Następnie unijne stolicy i przedsiębiorstwa w branży lotniczej będą miały rok na dostosowanie się do nowej rzeczywistości.

DGP Dziennik Gazeta Prawna

Redakcja:

ul. Burakowska 14
01-066 Warszawa
tel. 22 530 40 40
e-mail: dgp@infor.pl

Redaktor naczelny:
Tomasz Pietryga

Zastępcy redaktora naczelnego:
Łukasz Guza, Łukasz Wilkowitz

Kierownicy działów:

Kraj, Świat i Gospodarka: Michał Potocki

Opinie: Marcin Klube

Podatki i Księgowość:
Katarzyna Jedrzejska, Marcin Mroziuk (tygodnik PłK), Magdalena Sobczak (tygodnik RIA)

Firma i Prawo oraz Prawnik:

Malgorzata Kryszkiewicz,
Izabela Rakowska-Boroń (tygodnik FIP)

Samorząd i Administracja oraz Kadry i Płace:
Agata Eichler, Joanna Pieńczykowska-Rybaczek (tygodnik KIP i UJS)

Dział Dodatków Poradniczych:
Monika Bugaj-Wojciechowska

Magazyn:

Anna Masłowska, Piotr Czarnowski,
Emilia Świętochowska, Maciej Weryński

Szef studia DTP:
Jacek Obrusiewicz

Główny grafik:
Cezary Cichocki

Fotodycja: Łukasz Milej

Centrum Reklam:
tel. 22 530 44 44

e-mail: reklama@infor.pl

Dyrektor Centrum Reklam:
Marcin Osiatowski

Dyrektor Marketingu:
Kryszyna Wieczorkiewicz

Wiceprezes Zarządu:

Marcin Krawczak

Biurowisko Klienta:

ul. Burakowska 14
01-066 Warszawa
tel. 22 761 30 30
801 626 666

e-mail: bok@infor.pl

Partnerne biura ogłoszeń:
Mariusz Zarzycki,
tel. 519 091 309

Produkcja:
Marcin Kowacki,
tel. 510 024 707

Druk:
Seregni Printing Group S.A.



Wydawca Dziennika Gazety Prawnej:
INFOR PL S.A.
ul. Burakowska 14, 01-066 Warszawa
tel. 22 530 40 40

Grupa INFOR PL
Prezes zarządu: Ryszard Pieńkowski

Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania tekstów. Rozpowszechnianie materiałów redakcyjnych zarówno w formie elektronicznej, jak i papierowej bez zgody wydawcy jest zabronione.



Zamówienia na prenumeratę przyjmują:
Kolporter,
Garmond Press,
GLM, AS Press
oraz urzędy pocztowe

Informacje o prenumeracie:
tel. 22 761 30 30,
dgp.pl/prenumerata

Materiały oznaczane jako: artykuły sponsorowane, prezentacje, cykle, teksty promocyjne, reklama, materiały partnera, materiały na zlecenie, materiały powstałe przy współpracy z (...), subiektywnie, debata, partner, organizator, nazwą wydarzenia (np. Perły Samorządu), partner wydania oraz inne o tożsamym charakterze stanowią materiały reklamowe w rozumieniu art. 36 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. prawo prasowe.

⊖ – znak zastrzeżenia praw autorskich; ⊕ – znak odpłatności; ⊕⊕ – dwa znaki przy artykule oznaczają możliwość jego dalszego wykorzystania wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem (www.gazetaprawna.pl/licencje) i w zgodzie z Regulaminem korzystania z artykułów prasowych

Podatki i księgowość

VAT Które usługi są kulturalne i kto jest artystą? Przepisy nie dają jasnej odpowiedzi, a od niej zależą zwolnienia podatkowe. Sprawdziliśmy, jak rozstrzygają to fiskus i sądy

B2

Firma i prawo

PRZEDSIĘBIORCY Duże firmy odzieżowe i obuwnicze nie będą już mogły niszczyć niesprzedanych towarów. Wchodzące w życie przepisy zakazują utylizacji ubrań, dodatków i obuwia

B4

Prawnik

WYWIAD Maciej Ślusarek: - Ustawa anty-SLAPP nie ma eliminować prawa do ochrony dobrego imienia. Takie sprawy muszą jednak służyć ochronie przed bezprawiem, a nie blokowaniu debaty publicznej

B5

Samorząd i administracja

UPRAWNIENIA Jeden z sądów administracyjnych wydał orzeczenie korzystne dla osób dotkniętych skutkami braku publikacji orzeczeń TK dotyczących świadczenia pielęgnacyjnego

B7

Kadry i płace

WYWIAD Janusz Krasoń: - Nie żyjemy po to, żeby pracować. Reforma PIP daje skuteczne narzędzie do porządkowania rynku pracy, ale hurtowych kontroli nie będzie

B10

Coraz więcej skarg pacjentów na przemęczonych lekarzy

OCHRONA ZDROWIA Lekarze pracują po kilkanaście godzin dziennie. Konsekwencje ich przemęczenia odczuwają pacjenci. **Rośnie liczba skarg** składanych do okręgowych izb lekarskich

Patrycja Otto
patrycja.otto@infor.pl

Zbyt długi czas pracy lekarzy to przede wszystkim skutek braków kadrowych, niemożności zorganizowania zastępstw i minimalnych obsad w placówkach medycznych czy presji finansowej – wynika z badania NIL przeprowadzonego wśród medyków (patrz: infografika). Wynika z niego również, że presja kolejek i potrzeb pacjentów jako powód jest wymieniana dopiero na piątym miejscu.

Kolejny rekordowy rok

Pacjenci nie tylko nie są w obecnym systemie zdrowia priorytetem, lecz także coraz bardziej tracą z powodu jego niewydolności. Przemęczenie lekarzy odbija się bowiem na jakości udzielanych usług medycznych. Jak wynika z sondy przeprowadzonej przez DGP w okręgowych izbach lekarskich (OIL), liczba skarg na medyków i placówki ochrony zdrowia rośnie. Dobrze to widać po danych okręgowego rzecznika odpowiedzialności zawodowej (OROZ) w Gdańsku, gdzie tylko w I kw. tego roku wpłynęło 140 skarg. Dla porównania w 2025 r. było ich 70, a rok wcześniej 83. Szykuje się więc kolejny wzrost rok do roku, jak w 2025 r., kiedy na płynęło łącznie 389 skarg, o 42 więcej niż w 2024 r.

Wzrosty widać też w innych regionach kraju. W Łodzi są dostęp-

ne już dane za I półrocze tego roku. Zgodnie z nimi wpłynęły 183 skargi wobec 129 rok wcześniej. Tu też osiągnięto wynik najgorszy od co najmniej trzech lat. W 2024 r. bowiem złożono 111 skarg. W Płocku z kolei w I półroczu wpłynęło 12 skarg wobec 5 przed rokiem. Są też jednak miejsca, gdzie mimo trudnych warunków pacjenci zgłaszają mniej nieprawidłowości. Przykładem może być Częstochowa, gdzie w I połowie roku złożono 24 skargi do rzecznika, o 6 mniej niż w 2025 r. i o 8 mniej niż w 2024 r.

Doktor n. med. Łukasz Jankowski, prezes Naczelnej Rady Lekarskiej, w wywiadzie udzielonym DGP 17 maja pt. „System «jakoś to będzie» właśnie się kończy” przyznał, że w ciągu ostatniej dekady liczba skarg się podwoiła. Jak tłumaczył, wynika to głównie z frustracji pacjentów wywołanej złym działaniem systemu, do czego przyczyniają się długie kolejki czy brak dostępności do świadczeń. Doktor n. med. Łukasz Jankowski powiedział też, że wiele skarg jest bezzasadnych, ale są też wśród nich bardzo poważne.

Z informacji przesłanych do DGP przez OIL wynika natomiast, że rodzaj skarg pozostaje od lat ten sam. Pacjenci zwracają uwagę na nieodpowiednie według nich postępowanie medyczne lekarzy i personelu medycznego, ich nietetyczne zachowanie, ale

też na funkcjonowanie placówek medycznych i brak zachowania należytej staranności.

- Mowa o odmowie przyjęcia do lekarza, braku możliwości zmiany lub dostosowania terminu wizyty, o problemie z rejestracją i obsługą – wylicza lek. Maciej Skwarna, okręgowy rzecznik odpowiedzialności zawodowej w Beskidzkiej Izbie Lekarskiej.

Na co są skargi?

Jak informuje Justyna Kowalewska, rzeczniczka prasowa Okręgowej Izby Lekarskiej w Łodzi, nieznacznie zwiększyła się liczba skarg na lekarzy psychiatrów i lekarzy bez specjalizacji wypisujących recepty na środki psychotropowe. Pojawiły się także skargi na lekarzy z Ukrainy, dotyczące tego, że podawali informację o specjalizacji, której nie mają.

Okręgowy rzecznik odpowiedzialności zawodowej w Opolu wylicza, że tam aż 77 proc. skarg dotyczy braku należytej staranności lekarza i nietetycznego zachowania. Poświadczenie nieprawdy stanowi 3 proc. skarg, podobnie jak przewinięcie przeciwko dokumentacji medycznej. Na dalszych miejscach są: naruszenie tajemnicy lekarskiej, odmowa leczenia lub leczenia bez zgody.

W Koszalinie skargi w tym roku również dotyczą podobnych kwestii jak w latach poprzednich.

- Brak należytej staranności i empatii leka-

rzy, błędy diagnostyczno-terapeutyczne, w wyniku których nastąpiło pogorszenie stanu zdrowia, konieczność długotrwałego leczenia lub śmierć pacjentów, powikłania w trakcie leczenia, w tym leczenia stomatologicznego, protetycznego, protetyczno-implantologicznego, nierzetelne prowadzenie dokumentacji medycznej, nieudostępnienie dokumentacji medycznej pacjentom, niezapewnienie pacjentom właściwych badań i odmowa wystawiania skierowania na badania, o które proszą pacjenci lekarzy rodzinnych – wylicza Ewa Polit z sekretariatu rzecznika odpowiedzialności zawodowej w Koszalinie. I przyznaje, że skargi dotyczą też błędów lekarskich zaistniałych podczas specjalistycznego leczenia przez lekarzy z Ukrainy i Białorusi – lekarzy bez specjalizacji zatrudnionych w podmiotach leczniczych. Pacjenci zwracają też uwagę, że lekarze ci używają pieczętek, według których są specjalistami, co jest niezgodne z posiadanym przez nich warunkowym prawem wykonywania zawodu na obszarze Polski.

W Toruniu zdarzyły się skargi na naruszenie praw osób chorych psychicznie i wykonywanie obowiązków zawodowych w stanie nietrzeźwości. Jeśli chodzi natomiast o specjalizacje, to najczęściej pacjenci zgłaszają zastrzeżenia do pracy lekarzy chorób wewnętrznych, psychiatrów, stomatologów, ale też pediatrów i neonatologów, traumatologów i ortopedów czy ginekolo-

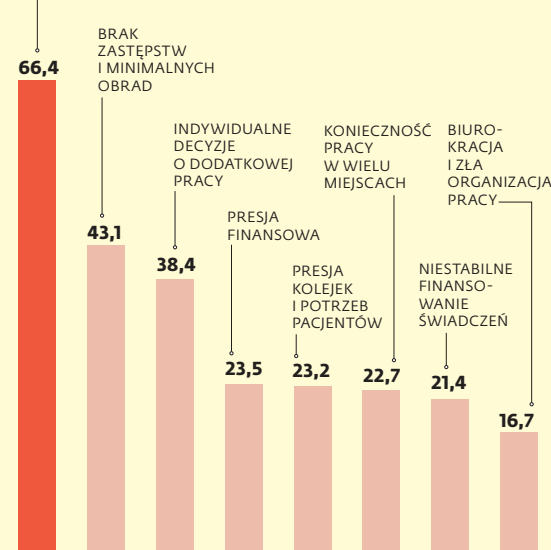
gów. Najmniej zastrzeżeń jest do lekarzy medycyny pracy, laryngologów, radiologów, anesteziologów czy lekarzy medycyny ratunkowej.



Jakie są przyczyny zbyt długiej pracy lekarzy

(proc.)

BRAKI KADROWE



Źródło: Naczelna Izba Lekarska

RM ©

gów. Najmniej zastrzeżeń jest do lekarzy medycyny pracy, laryngologów, radiologów, anesteziologów czy lekarzy medycyny ratunkowej.

Jakie są skutki skarg?

OROZ nie mają możliwości ukarania placówek medycznych. Informują jedynie dyrekcję podmiotu leczniczego o stwierdzeniu uchybień organizacyjnych, co zdarza się nawet kilka razy w roku. Jeśli chodzi o lekarzy, to w przypadku gdy skarga się potwierdzi, sprawa jest kierowana do okręgowego sądu lekarskiego.

- W minionym roku zdarzyło się to 27 razy. W I półroczu tego roku złożono natomiast 17 wniosków – mówi Justyna Kowalewska.

Łukasz Jankowski przyznał w rozmowie z DGP, że część postępowań kończy się wnioskiem o ukaranie. Wtedy są stawiane zarzuty, a sąd lekarski po ich rozpoznaniu w nawet 80 proc. spraw decyduje o wymierzeniu kary. Wiele spraw udaje się rozwiązać na etapie mediacji. Często samo wezwanie lekarza do izby, rozmowa z rzecznikiem odpowiedzialności zawodowej i złożenie wyjaśnień wystarcza, by pacjent poczuł się usatysfakcjonowany. ©



Skanuj kod i czytaj więcej na **DGP.pl**

Czy kultura musi być wysoka, żeby była zwolniona z VAT

ROZLICZENIA Które usługi są kulturalne i kto jest artystą?

Przepisy nie dają jasnej odpowiedzi, a od niej zależy podatkowe zwolnienie. **Sprawdziliśmy, jak rozstrzygają to fiskus i sądy**

Mariusz Szulc
mariusz.szulc@infor.pl

Z wydawanych przez dyrektora Krajowej Informacji Skarbowej interpretacji indywidualnych wynika, że przewodnik miejski, scenograf telewizyjny oraz internetowi modele erotyczni nie świadczą usług kulturalnych, więc placą VAT od swoich usług. Co innego konserwator zabytków, DJ czy stand-upper.

Zwolnienie z VAT

Problem dotyczy art. 43 ust. 1 pkt 33 ustawy o VAT. Na jego podstawie zwolnione z podatku są usługi kulturalne świadczone przez:

- podmioty prawa publicznego lub inne podmioty uznane na podstawie odrębnych przepisów za instytucje o charakterze kulturalnym lub wpisane do rejestru instytucji kultury;
- indywidualnych twórców i artystów wykonawców, w rozumieniu przepisów o prawie autorskim i prawach pokrewnych, wynagradzane w formie honorariów, w tym za przekazanie lub udzielenie licencji do praw autorskich lub praw do artystycznego wykonania utworów.

Ze zwolnienia nie korzystają spółki i inne podmioty, które systematycznie czerpią zyski z działalności gospodarczej (art. 43 ust. 18 ustawy). Co innego teatry, muzea, fundacje kulturalne. Zwolnienie nie ma też zastosowania do usług związanych z filmami i nagraniami na wszelkich nośnikach (art. 43 ust. 19).

Które usługi są kulturalne

Polskie przepisy są wdrożeniem art. 132 ust. 1 lit. n dyrektywy VAT, który dotyczy „niektórych usług kulturalnych, a także dostawy towarów ściśle z nimi związanych, przez podmioty prawa publicznego lub inne instytucje kulturalne uznane przez dane państwo członkowskie”.

W żadnym z przepisów – ani dyrektywy, ani polskiej ustawy – nie zostało zdefiniowane, czym są usługi kulturalne.

W ustaleniu tego nie pomógł do tej pory również Trybunał Sprawiedliwości UE. W wyroku z 15 lutego 2017 r. (sygn. C-592/15) podpowiedział jedynie, że zwolnienie dotyczy usług, które służą interesowi publicznemu, ponieważ celem wprowadzenia tej preferencji było obniżenie kosztów dostępu do kultury i dziedzictwa narodowego.

Komercja a kultura

Gdzie się kończy kultura, a zaczyna komercja? To rozstrzygnie Trybunał Sprawiedliwości UE, o czym informowaliśmy w artykule o identycznie brzmiącym tytule (DGP nr 191/2025). Pytanie zadał 25 września 2025 r. (I FSK 1783/24) Naczelny Sąd Administracyjny, a chodziło o wynagrodzenie pobierane przez Fundację Kreska im. Janusza Christy za udzielenie licencji na wykorzystanie praw do wykorzystania nazw i wizerunków postaci Kajka i Kokosza w filmie, teatrze, komiksie itp.

NSA spytał, jak rozumieć zwrot „świadczenie niektórych usług kulturalnych” użyty w art. 132 ust. 1 lit. n dyrektywy VAT. Czy oznacza to „udzielanie sublicencji do praw autorskich twórcy obejmującej opracowanie dzieł autora w celu stworzenia nowego utworu lub wydarzenia o charakterze kulturalnym, jak i dla wykorzystania fragmentów utworów autora na opakowaniach produktów handlowych, w aranżacji przestrzeni wydarzeń o charakterze komercyjnym oraz reklamy i promocji produktów handlowych wydarzeń komercyjnych?” – spytał sąd kasacyjny.

Przewodnik miejski to nie artysta

Na razie to, czy dana usługa jest kulturalną, oceniają organy podatkowe oraz sądy administracyjne. O sposób zakwalifikowania swoich usług spytał m.in. przewodnik miejski, który planował się dzielić z turystami wiedzą z zakresu historii, literatury, lokalnych powieści i legend. Klientów zamierzał pozyskiwać dzięki współpracy z internetową platformą turystyczną. Sądził,

że oprowadzając turystów po Wrocławiu i organizując im zindywidualizowane wycieczki, będzie świadczył – jako indywidualny twórca – usługi kulturalne.

Dyrektor KIS stwierdził jednak w interpretacji z 11 czerwca 2026 r. (sygn. 0114-KDIP4-2.4012.214.2026.1.KS), że usługom polegającym na przekazywaniu turystom informacji, nawet w zakresie historii, literatury, lokalnych powieści i legend, nie można nadać waloru kulturalnego. Zwrócił uwagę na art. 1 ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 457), z którego wynika, że taka działalność polega na tworzeniu, upowszechnianiu i ochronie kultury. Zatem kultura to „ogół wytworów i osiągnięć z dziedziny sztuki, funkcjonujących w postaci np. dzieł artystycznych, związanych z twórczością artystyczną (np. o charakterze literackim, nauko-

Gdzie się kończy kultura, a zaczyna komercja?

To rozstrzygnie TSUE

w odpowiedzi na pytanie, które 25 września 2025 r. (I FSK 1783/24) zadał polski sąd

wym, plastycznym, muzycznym)” – wyjaśnił dyrektor KIS. Uznał więc, że aby korzystać ze zwolnienia z VAT, indywidualny twórca lub artysta musiałby chronić naturalne i kulturalne dziedzictwo ludzkości o charakterze materialnym i niematerialnym, w szczególności w zakresie historii, nauki i sztuki. Przewodnik miejski nie spełnia tych warunków – stwierdził.

Pokazy erotyczne

Wiele kontrowersji wzbudził sposób zakwalifikowania internetowych erotycznych pokazów dla dorosłych. W wyroku z 16 października 2025 r. (I FSK 1342/22) Naczelny Sąd Administra-

cyjny uznał, że art. 43 ust. 1 pkt 33 lit. b ustawy o VAT nie ogranicza pojęcia kultury wyłącznie do kultury wysokiej. Erotyczne pokazy na portalu internetowym mogą być więc usługą kulturalną świadczoną przez indywidualnego twórcę. Wzbudziło to ogromne kontrowersje, o czym pisaliśmy na łamach DGP w artykule „Pokazy erotyczne online to usługa kulturalna. Jest zwolniona z VAT” (DGP nr 203/2025).

W kolejnym wyroku – z 13 stycznia 2026 r. (I FSK 141/23) – NSA uchylił się już od odpowiedzi na podobne pytanie. Przerzucił obowiązek na fiskusa, a ten konsekwentnie twierdzi, że erotyka w internecie nie jest wolna od VAT. Przykładem jest interpretacja z 30 kwietnia 2026 r. (0114-KDIP4-2.4012.106.2026.2.AS). Dyrektor KIS stwierdził w niej już po raz kolejny, że pokazy erotyczne nie umożliwiają dostępu do kultury, nie wzbogacają życia kulturalnego człowieka i społeczeństwa, a więc nie są zwolnione z VAT.

Tworzenie kostiumów

W interpretacji z 3 lutego 2026 r. (0114-KDIP4-2.4012.770.2025.6.MB) dyrektor KIS stwierdził, że ze zwolnienia z VAT nie korzysta twórca kostiumów rekonstrukcyjnych i unikatowych tkanin (np. na zlecenie ekip filmowych), jeśli tworzy je na potrzeby telewizyjnych reklam i produkcji promocyjnych. Potwierdził natomiast, że zwolnione z podatku jest tworzenie kostiumów i tkanin ludowych na zamówienie drużyn i grup rekonstrukcyjnych, muzeów, instytucji kultury, skansenów i wiosek tematycznych.

Kto korzysta ze zwolnienia

Dyrektor KIS nie ma większych wątpliwości, że zwolnienie z VAT przysługuje muzykom. Potwierdzał to już wielokrotnie m.in. w interpretacjach z 15 maja 2026 r. (0112-KDIL1-2.4012.106.2026.2.DM i 0114-KDIP4-2.4012.114.2026.3.WH) oraz z 1 kwietnia 2026 r. (0112-KDIL1-2.4012.759.2025.3.AW). Co więcej, muzyk jest zwolniony z VAT, nawet gdy nie leży to w jego interesie. Przykładem jest spór, który toczył z fiskusem pewien raper. Uwa-

OPINIA

Skarbowka nie jest od oceny, które czynności zasługują na zwolnienie



TOMASZ MICHALIK

doradca podatkowy i partner w MDDP

Dyrektiva VAT nakłada na państwa członkowskie UE obowiązek zwolnienia z podatku „niektórych usług kulturalnych”. Nie określa ram ani kryteriów przedmiotowych, które definiowałyby ten zbiór. W szczególności nie jest nim umiejscowienie zwolnienia w rozdziale dotyczącym zwolnień dla czynności wykonywanych w interesie publicznym. Zatem każde państwo członkowskie może określić, które czynności w zakresie kultury mogą korzystać ze zwolnienia z VAT. Polski ustawodawca, podobnie zresztą jak większość prawodawców unijnych, tego nie zrobił. Przyjął, że zwolnieniu podlegają wszelkie usługi kulturalne, świadczone przez określone podmioty, w tym indywidualnych twórców i artystów wykonawców w rozumieniu odpowiednich przepisów. Dodał też dodatkowe warunki i ograniczenia dotyczące szczególnych przypadków. Tym samym ustawodawca nie nadał żadnych uprawnień organom podatkowym do wartościowania usług w zakresie kultury, w szczególności do przyjęcia, że jedynie czynności z zakresu kultury wysokiej zasługują na podatkowe zwolnienie. Zatem bez względu na to, czy nam się to podoba, czy nie, koncerty chopinowskie i imprezy disco polo znajdują się – pod względem podatkowym – w tej samej kategorii świadczeń. To samo dotyczy pokazów erotycznych i monodramów aktorskich. Dlatego organy podatkowe powinny się skupić w swoich interpretacjach raczej na przestrzeganiu prawa niż na walce o naprawę świata.

zał, że jego piosenek nie można uznać za „kulturę”. Fiskus oraz sądy obu instancji uznały jednak, że raper świadczy usługi kulturalne (zob. wyrok NSA z 22 stycznia 2026 r., I FSK 224/23).

Zwolnione z VAT są też usługi DJ-a, na co wskazują interpretacje z 9 marca 2026 r. (0112-KDIL1-2.4012.44.2026.1.DM), 12 stycznia 2026 r. (0112-KDIL1-2.4012.710.2025.1.AS) oraz 17 grudnia 2025 r. (0114-KDIP4-2.4012.828.2025.1.MB).

To samo dotyczy występów na żywo (tzw. stand-upów), co potwierdza interpretacja dyrektora KIS z 29 stycznia 2026 r. (0112-KDIL1-1.4012.829.2025.2.WK). Ze zwolnienia skorzystają również pisarze i to nawet w zakresie wynagrodzenia za spotkania autorskie (interpretacja z 30 grudnia 2025 r., 0113-KDIPT1-2.4012.955.2025.2.SM).

Przysługuje ono również konserwatorom zabytków, choć w tej kwestii fiskus był niegdyś innego zdania. Zmienił je wskutek wyroków NSA. Kluczowe okazało się orzeczenie

z 31 stycznia 2018 r. (I FSK 588/16), w którym sąd kasacyjny nie zgodził się z organem podatkowym, że konserwacja zabytku ma wyłącznie charakter odtworzeniowy. Wymaga ona kreatywności i wykonania pracy twórczej, a więc ma związek z kulturą – orzekł NSA. Dyrektor KIS potwierdził to potem wiele razy, czego przykładem są interpretacje z 12 czerwca 2026 r. (0112-KDIL1-1.4012.241.2026.3.AR), 2 marca 2026 r. (0111-KDIB3-2.4012.977.2025.2.ASZ), 27 października 2025 r. (0112-KDIL1-1.4012.606.2025.2.DS). Zwolnione z VAT jest nawet sporządzanie dokumentacji konserwatorskiej, o czym świadczy interpretacja z 10 października 2025 r. (0111-KDIB3-2.4012.529.2025.2.ASZ). ©



Więcej niż gazeta!
Tylko na **DGP.pl**

Można odliczyć VAT, nie będąc właścicielem towarów

INTERPRETACJA Spółka może obniżyć VAT należny z tytułu importu towarów o kwotę podatku naliczonego, **mimo że nie jest właścicielem tych towarów w momencie ich importu** – potwierdził dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej

Katarzyna Jędrzejewska
katarzyna.jedrzejewska
@infor.pl

Spytała o to spółka, która zawarła z kontrahentem umowę na świadczenie usług wsparcia. Kontrahent ma siedzibę działalności gospodarczej w Wielkiej Brytanii i jest podatnikiem tamtejszego podatku od wartości dodanej.

Usługa bez własności towarów

We wniosku o interpretację spółka poinformowała, że w ramach realizowanej współpracy będzie uczestniczyć w modelu logistycznym obejmującym przywóz do Polski części zamiennych i ich magazynowanie. Kontrahent spółki będzie je kupował od dostawców z Wielkiej Brytanii.

Na żadnym etapie spółka nie nabędzie prawa do rozporządzania nimi jak właściciel. Przez cały czas będą one wla-

nością brytyjskiego kontrahenta. Spółka będzie odpowiadać za ich pakowanie, wysyłkę i ekspedycję, a następnie magazynowanie.

W związku z ich importem (z Wielkiej Brytanii) będzie wskazana w zgłoszeniu celnym jako zgłaszający – bezpośrednio albo za pośrednictwem działającego w jej imieniu przedstawiciela celnego. Będą na niej ciążyły obowiązki importowe, a zatem będzie musiała uiścić należności celne i rozliczyć VAT z tytułu importu (mimo że import ten będzie związany ze świadczeniem przez nią usług wsparcia na rzecz brytyjskiego kontrahenta).

Co z odliczeniem VAT?

Spółka chciała się upewnić, że choć nie będzie właścicielem części zamiennych, będzie mogła obniżyć VAT należny z tytułu ich importu o podatek naliczony, którym w tym wypadku bę-

dzie kwota podatku należnego wynikającego z deklaracji importowej. Spółka argumentowała, że spełni ku temu wszystkie przesłanki:

- dokona zgłoszenia celnego w związku z importem towarów (części zamiennych) do Polski, a więc będzie musiała uiścić cło i VAT importowy;
- będzie wykorzystywać importowane towary do działalności opodatkowanej (świadczenia usług na rzecz kontrahenta);
- będzie dysponowała dokumentami celnymi, z których będzie wynikała kwota podatku;
- nie wystąpią przesłanki negatywne, o których mowa w art. 88 ustawy o VAT.

To będzie import

Dyrektor KIS uznał jej stanowisko za prawidłowe. Potwierdził, że skoro towary będą transportowane do Polski z państwa

spoza UE (z Wielkiej Brytanii), to będą importowane w rozumieniu art. 2 pkt 7 ustawy o VAT. Zapłacony przez spółkę podatek od importu będzie stanowił dla niej koszt i będzie wpływał na kalkulację ceny za świadczoną usługę. Dlatego będzie ona obciążać kontrahenta kwotą VAT, a sama musi ją ująć w podstawie opodatkowania z tytułu świadczenia przez siebie usług. Zgodnie bowiem z art. 29a ust. 1 ustawy o VAT podstawą opodatkowania „jest wszystko, co stanowi zapłatę, którą dokonujący dostawy towarów lub usługodawca otrzymał lub ma otrzymać z tytułu sprzedaży od nabywcy, usługobiorcy lub osoby trzeciej”.

Usługa opodatkowana za granicą

Co do zasady – jak przypomniał dyrektor KIS – usługa świadczona na rzecz podatnika podlega opodatkowaniu w miejscu siedziby działalności gospodarczej usługobiorcy bądź stałego miejsca prowadzenia przez niego działalności gospodarczej

(art. 28b ustawy). W tym wypadku usługobiorca (kontrahent spółki) ma siedzibę działalności gospodarczej w Wielkiej Brytanii i jest podatnikiem tamtejszego podatku od wartości dodanej. Nie ma w Polsce stałego miejsca prowadzenia działalności gospodarczej, które uczestniczyłoby w nabywaniu usług od spółki. Jednocześnie w odniesieniu do usług świadczonych przez spółkę nie mają zastosowania szczególne zasady ustalania miejsca świadczenia (określone w art. 28e, art. 28f ust. 1 i 1a, art. 28g ust. 1, art. 28i, art. 28j ust. 1 i 2 oraz art. 28n ustawy).

Tym samym – jak potwierdził dyrektor KIS – miejscem świadczenia i opodatkowania usługi wykonywanej przez spółkę na rzecz kontrahenta będzie miejsce, w którym kontrahent ma siedzibę działalności gospodarczej (zgodnie z art. 28b ust. 1 ustawy o VAT). W konsekwencji usługa świadczona przez spółkę nie będzie opodatkowana VAT w Polsce.

Więcej na
www.gazeta
prawna.pl

Odliczenie VAT w Polsce

Dyrektor KIS zgodził się ze spółką, że choć świadczone przez nią usługi nie będą opodatkowane w Polsce, to będzie ona mogła odliczyć VAT naliczony. Wynika to z art. 86 ust. 8 pkt 1 ustawy o VAT. W myśl tego przepisu podatnik VAT, który dokonuje dostawy towarów lub świadczenia usług poza terytorium kraju, zachowuje prawo do obniżenia podatku należnego o podatek naliczony pod warunkiem, że:

- wykonując takie czynności na terytorium kraju, miałyby również prawo do odliczenia;
- ma dokumenty, z których wynika związek odliczonego podatku z czynnościami wykonywanymi poza terytorium kraju;
- wykorzystuje importowany towar do działalności opodatkowanej. Natomiast bez znaczenia jest to, czy podatnik jest właścicielem importowanego towaru – stwierdził dyrektor KIS.

Interpretacja indywidualna dyrektora KIS z 23 czerwca 2026 r., sygn. 0114-KDIP1-2.4.012.248.2026.2.RM

Odmowa rejestracji dla celów VAT. Powód musi dotyczyć spółki, a nie jej akcjonariusza czy dyrektora

ORZECZENIE

Katarzyna Jędrzejewska
katarzyna.jedrzejewska
@infor.pl

To, że akcjonariusz spółki, a zarazem jej dyrektor, ma zaległości podatkowe i nieopodatkowe na ponad 2,6 mln zł, nie uzasadnia odmowy zarejestrowania jej jako podatnika VAT – orzekł Wojewódzki Sąd Administracyjny we Wrocławiu. Dlatego uchylił odmowne decyzje organów obu instancji.

Sąd nie kwestionował tego, że art. 96 ust. 4a ustawy o VAT nakazuje naczelnikowi urzędu skarbowego nie rejestrować podmiotu jako podatnika VAT – i to bez zawiadomienia o tym – gdy:

- dane w zgłoszeniu rejestracyjnym są nie zgodne z prawdą lub
- podmiot ten nie istnieje, lub
- mimo podjętych udokumentowanych prób nie ma możliwości skontaktowania się z tym podmiotem albo jego pełnomocnikiem, lub
- podmiot albo jego pełnomocnik nie stawia

się wezwania naczelnika urzędu skarbowego, lub

- z posiadanych informacji wynika, że podatnik może prowadzić działania z zamiarem wykorzystania działalności banków lub spółdzielczych kas oszczędnościowo-kredytowych do celów mających związek z wyłudzeniami skarbowymi w rozumieniu art. 119zg pkt 9 ordynacji podatkowej, lub
- wobec tego podmiotu sąd orzekł na podstawie odrębnych przepisów zakaz prowadzenia działalności gospodarczej.

Także z innych powodów

Wrocławski sąd zgodził się także z fiskusem, że w innych przypadkach, wykraczających poza wskazane w ustawie, skarbowka również może odmówić rejestracji. Ważne, żeby przemaływały za tym szczególne okoliczności sprawy, ustalone na podstawie zebranego materiału dowodowego – podkreślił sąd. Dodał, że w takiej

sytuacji organ powinien już wydać decyzję.

Zarazem jednak – podkreślił – muszą to być powody wyjątkowe, np. gdy rejestracja mogłaby zostać wykorzystana do popełnienia przestępstwa skarbowego albo miała legitymizować fikcję prowadzenia działalności gospodarczej.

Zaległości akcjonariusza i dyrektora

W sprawie, którą rozpatrzył sąd, jako powód odmowy fiskus wskazał zaległości podatkowe akcjonariusza spółki, a zarazem jej dyrektora (chodziło o prostą spółkę akcyjną). Drugim powodem odmowy były zaległości innych podmiotów, z którymi mężczyzna był powiązany. Niektóre z nich – jak ustaliła skarbowka – zostały już wykreślone z rejestru podatników VAT, nie prowadzą działalności lub zostały wykreślone z rejestru przedsiębiorców KRS.

Minimalizacja ryzyka

Z ustaleń wynikało jednak, że spółka rzeczywiście zajmuje się tym, co

zadeklarowała, realizuje umowę z litewskim kontrahentem, składa deklaracje VAT i płaci podatek. Dyrektor izby administracji skarbowej (IAS) miał świadomość tego, że w takiej sytuacji niezwykle trudno będzie mu udowodnić, iż rejestracja spółki będzie się wiązała z ryzykiem popełnienia oszustwa. Znalazł więc inny powód odmowy. Uznał, że ryzyko popełnienia oszustwa „powinno być minimalizowane”, gdy dany podmiot lub osoby za nim stojące nie dają rękami rzetelnie prowadzonej działalności gospodarczej. Tak było w tej sprawie – stwierdził. Ustalił, że zaległości podatkowe i nieopodatkowe akcjonariusza spółki (zarazem jej dyrektora) przekroczyły 2,6 mln zł.

Zwrócił też uwagę na to, że mężczyzna:

- jest jedyną osobą odpowiedzialną za działalność spółki, a jego wola jest – jak stwierdził organ – „wola spółki”,
- nie jest osobą transparentną dla organów podatkowych, ponieważ, będąc związany i odpowiedzialny za dzia-

łanie wielu podmiotów gospodarczych, nie dochowuje należyte – jak stwierdziła skarbowka – obowiązku zarządzania nimi,

- wykazuje niewielkie dochody z umów cywilnoprawnych,
- nie zaktualizował adresu swojego zamieszkania.

Wszystko to „przesądza o słuszności oceny o dużym prawdopodobieństwie ryzyka braku rzetelności spółki, na podstawie sytuacji podatkowej M.G. oraz podmiotów powiązanych z nim osobowo” – uznał dyrektor IAS.

To nie powód do odmowy

WSA we Wrocławiu uchylił decyzje obu organów. Stwierdził, że powody odmowy rejestracji dla celów VAT muszą dotyczyć samej spółki, a nie jej akcjonariusza i dyrektora. Tym bardziej że – jak zauważył sąd – ani z akt sprawy, ani z uzasadnienia decyzji nie wynikało, by w stosunku do dyrektora (akcjonariusza) orzeczono pozbawienie prawa prowadzenia działalności

gospodarczej albo inny środek podobny w skutkach. Nie tylko nie został on skazany za przestępstwa skarbowe, ale w ogóle nie stawiano mu takich zarzutów (nie wpłynął żaden akt oskarżenia).

Sąd zgodził się, że „zasadniczym celem odmowy rejestracji jest zabezpieczenie finansowych interesów państwa i uczestników obrotu gospodarczego przed oszustwami w zakresie VAT”. Jednak – jak dodał – „odmowa rejestracji to instrument, z którego organy powinny korzystać jedynie w szczególnie uzasadnionych przypadkach, z zachowaniem proporcjonalności wobec stwierdzonych albo przewidywanych – na podstawie obiektywnych, przekonujących argumentów – naruszeń prawa podatkowego oraz z uwzględnieniem ich intensywności”.

Wyrok jest nieprawomocny.

ORZECZNICTWO

Wyrok WSA we Wrocławiu z 21 maja 2026 r., sygn. akt I SA/Wr 45/26
www.serwis.gazetaprawna.pl/orzeczenia

Zakaz niszczenia towaru coraz bliżej. W Polsce nie ma jak go egzekwować

PRZEDSIĘBIORCY Od 19 lipca 2026 r. duże firmy odzieżowe i obuwnicze nie będą już mogły swobodnie niszczyć niesprzedanych towarów. Wchodzące w życie przepisy unijnego rozporządzenia o ekoprojektowaniu wprowadzają zakaz utylizacji ubrań, dodatków odzieżowych i obuwia. Problem w tym, że **Polska wciąż nie ma przepisów, które pozwoliłyby realnie egzekwować te regulacje**

Martyna Mroczek-Kowalik
martyna.mroczek-kowalik@infor.pl

Problem nadmiaru odzieży puchnie. Jak czytamy w raporcie z badań „Co dalej z górą ubrań? Odpowiedzialność w nowym porządku prawnym oczami konsumentów” firmy RLG w Polsce, ilość odpadów tekstylnych dynamicznie rośnie. Jest to związane m.in. z ekspansją fast fashion i taniego e-handlu: tylko w 2024 r. do państw UE trafiło ok. 4,6 mld niskowartościowych paczek, głównie z Chin, co oznacza podwojenie ich liczby w porównaniu z rokiem wcześniejszym. Tylko 1 proc. odzieży trafia do recyklingu, w wyniku którego produkowane są nowe ubrania. Od 22 do 43 proc. odzieży kupionej online, a następnie zwróconej, jest niszczone.

Rozporządzenie (UE) 2024/1781, ustanawiające ramy ekoprojektowania dla zrównoważonych produktów (ESPR – Eco-design for Sustainable Products Regulation), weszło w życie 18 lipca 2024 r., ale jego przepisy zaczynają obowiązywać stopniowo. Jego głównym celem jest to, by produkty były projektowane w sposób ograniczający ich wpływ na środowisko przez cały cykl życia – tak, aby nadawały się do ponownego użycia lub recyklingu, a w pierwszej kolejności w ogóle nie stawały się odpadem.

Obowiązki, które łatwo pomylić

19 lipca 2026 r. zacznie obowiązywać zakaz niszczenia wybranych niesprzedanych produktów konsumpcyjnych. Obok niego funkcjonuje odrębny obowiązek informacyjny dotyczący postępowania z takimi produktami, który – jak zwraca uwagę Jakub Teler, prawnik z Kancelarii Maruszkin – bywa mylony z tym zakazem.

– Obowiązek informacyjny oznacza, że firmy będą musiały ujawniać dane dotyczące niesprzedanych produktów konsumpcyjnych i sposobów, w jakie z nimi postępowały, w tym przede wszystkim ile z nich zostało zniszczonych.

Z kolei zakaz niszczenia wybranych produktów konsumpcyjnych ma węższy zakres i obejmuje tylko produkty wskazane w załączniku nr 7 do rozporządzenia ESPR – na razie odzież, dodatki odzieżowe i obuwie – wyjaśnia Jakub Teler.

O tym, czy dany produkt podlega zakazowi niszczenia, decyduje jego kod CN, czyli kod z nomenklatury scalonej – jeśli został wskazany w tabeli w załączniku, produkt objęty jest zakazem.

Kogo dotyczy zakaz

Zakres podmiotowy zakazu niszczenia odzieży i obuwia zależy od wielkości przedsiębiorstwa. Duże firmy obejmie on od 19 lipca 2026 r. Średnie przedsiębiorstwa dostały o cztery lata więcej na dostosowanie się do nowych regulacji – zakaz zacznie je obowiązywać dopiero od 2030 r. Mikro i małe firmy nie zostaną objęte zakazem niszczenia w ogóle. To rozwiązanie mogłoby teoretycznie stwarzać pokusę przekazywania towaru mniejszym podmiotom, jednak autorzy rozporządzenia postarali się temu zapobiec.

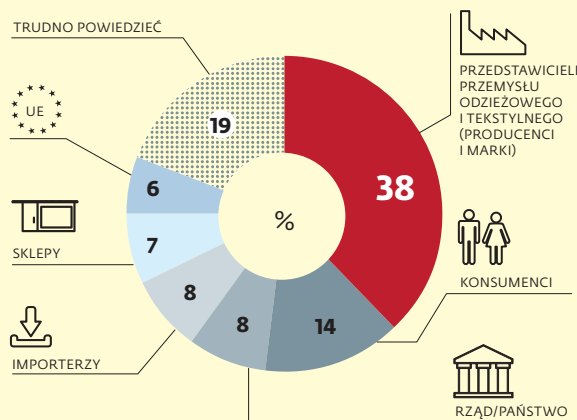
– Rozporządzenie wprost przewiduje, że podmioty, które nie są objęte zakazem, i tak nie będą mogły zniszczyć produktów przekazanych im przez inne podmioty. To zostało bardzo dobrze rozwiązane i zapobiegnie obchodzeniu tego zakazu – uważa Jakub Teler.

Rozporządzenie delegowane komisji dopuszcza zniszczenie objętych zakazem produktów tylko w wąsko określonych przypadkach.

– Mamy tu dość skrajne przypadki, w tym między innymi, gdy produkt jest niebezpieczny dla zdrowia, jest niezgodny z prawem, na przykład podróbka odzieży marki premium naruszająca prawa własności intelektualnej, albo jest uszkodzony, zanieczyszczony czy pogorszony jakościowo i nie nadaje się do użycia – wylicza Jakub Teler. Zastrzega przy tym, że przepisy nie przewidują żadnych ram czasowych: samo długie leżenie towaru w magazynie nie uzasadnia jego

Kto jest winny?

Kto twoim zdaniem ponosi największą odpowiedzialność za wpływ przemysłu odzieżowego i tekstylnego na środowisko naturalne?



Zródło: raport z badań „Co dalej z górą ubrań? Odpowiedzialność w nowym porządku prawnym oczami konsumentów” firmy RLG w Polsce

zniszczenia, jeśli nie spełnia on konkretnych kryteriów z rozporządzenia delegowanego.

Co zrobić z niesprzedaną odzieżą

– Zakaz niszczenia niesprzedanej odzieży i obuwia to nie tylko nowy obowiązek wynikający z przepisów ESPR, ale przede wszystkim sygnał, że w gospodarce odchodzi się od modelu „wyprodukuj, sprzedaj, wyrzuć”. Dla wielu firm będzie to impuls do przebudowy sposobu zarządzania nadwyżkami magazynowymi – zauważa Andrzej Grzymała, wiceprezes i dyrektor zarządzający RLG w Polsce, projekt ReDress.

W praktyce możliwością jest kilka. Najbardziej oczywistym rozwiązaniem pozostaje dalsza sprzedaż, np. poprzez outlety, platformy off-price czy sprzedaż na rynkach zagranicznych. Coraz większego znaczenia nabiera również przekazywanie pełnowartościowych produktów organizacjom społecznym lub wykorzystanie ich w programach pomocowych.

– Jeżeli produkt nie nadaje się już do sprzedaży w pierwotnej formie, przedsiębiorcy mogą rozważyć jego naprawę, odświeżenie, personalizację lub upcykling. Pojawiają się start-upy oferujące takie usługi. W przypadku wyrobów nienadających się do ponownego użycia, w teo-

rii, możliwy jest recykling materiałowy, czyli odzysk włókien i wykorzystanie ich. Niestety, ze względu na rodzaje używanych dziś materiałów jest to technologicznie niemal niemożliwe, a na pewno nieopłacalne – dodaje Andrzej Grzymała. W jego ocenie nowe przepisy będą też motywować firmy do ograniczania problemu u źródeł. Lepsze prognozowanie popytu, krótsze serie produkcyjne, produkcja bliżej rynku zbytu czy wykorzystanie narzędzi analitycznych do planowania kolekcji mogą znacząco zmniejszyć skalę niesprzedanych zapasów.

Zmiana ma również bardzo praktyczny wymiar dla firm logistycznych i e-commerce – dotyczy tego, jak organizowana jest obsługa zwrotów.

– Zwrot przestaje być kosztem do utylizacji, a staje się aktywem do odzyskania. ESPR formalnie zamyka furtkę „nie opłaca się – do kosza”. Każdy zwrot trzeba będzie ocenić, posortować i ponownie wprowadzić do obiegu – w sprzedaży podstawowej, outletowej, w darowiznach lub kanale recyklingu – mówi Wojciech Nowak, partner zarządzający w Sente S.A.

Kary i wykluczenie z przetargów

Rozporządzenie ESPR pozostawia państwu członkowskim określenie wysokości sankcji

Problemy przemysłu odzieżowego

Jakie problemy i zagrożenia dla świata oraz środowiska związane z przemysłem odzieżowym są twoim zdaniem ważne?

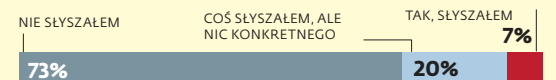
44% ŚWIAT JEST ZALEWANY ZBYT DUŻĄ ILOŚCIĄ ODZIEŻY Z NISKIEJ JAKOŚCI MATERIAŁÓW

44% PRODUKCJA ODZIEŻY ZUŻYWA I ZANIECZYSZCZA DUŻO WODY

42% DUŻE ILOŚCI ZUŻYTYCH/NIECHCIANYCH UBRAŃ ZALEGAJĄ NA SKŁADOWISKACH

Świadomość zmian legislacyjnych

Czy słyszałeś o planach wprowadzenia cyfrowego paszportu produktu (DPP) zawierającego dokładne informacje o składzie i trwałości produktu?



Zródło: raport z badań „Co dalej z górą ubrań? Odpowiedzialność w nowym porządku prawnym oczami konsumentów” firmy RLG w Polsce

RM ©

rii, możliwy jest recykling materiałowy, czyli odzysk włókien i wykorzystanie ich. Niestety, ze względu na rodzaje używanych dziś materiałów jest to technologicznie niemal niemożliwe, a na pewno nieopłacalne – dodaje Andrzej Grzymała. W jego ocenie nowe przepisy będą też motywować firmy do ograniczania problemu u źródeł. Lepsze prognozowanie popytu, krótsze serie produkcyjne, produkcja bliżej rynku zbytu czy wykorzystanie narzędzi analitycznych do planowania kolekcji mogą znacząco zmniejszyć skalę niesprzedanych zapasów.

Zmiana ma również bardzo praktyczny wymiar dla firm logistycznych i e-commerce – dotyczy tego, jak organizowana jest obsługa zwrotów. Zwrot przestaje być kosztem do utylizacji, a staje się aktywem do odzyskania. ESPR formalnie zamyka furtkę „nie opłaca się – do kosza”. Każdy zwrot trzeba będzie ocenić, posortować i ponownie wprowadzić do obiegu – w sprzedaży podstawowej, outletowej, w darowiznach lub kanale recyklingu – mówi Wojciech Nowak, partner zarządzający w Sente S.A.

Kary i wykluczenie z przetargów. Rozporządzenie ESPR pozostawia państwu członkowskim określenie wysokości sankcji i organów odpowiedzialnych za ich egzekwowanie. Katalog możliwych sankcji obejmuje administracyjne kary pieniężne oraz czasowy udział w postępowaniach o udzielenie zamówienia publicznego. Administracyjne kary pieniężne są standardowym instrumentem egzekwowania tego typu obowiązków i ich wysokość powinna zostać określona w polskiej ustawie. Ciekawsza jest natomiast druga sankcja, czyli czasowe wykluczenie z zamówień publicznych. W regulacjach produktowych i opakowaniowych jest to mniej typowe rozwiązanie, a dla części firm może być biznesowo bardzo dotkliwe – mówi Jakub Teler.

– Unijne przepisy będą obowiązywać bezpośrednio, ale Polska nie wskazała jeszcze ani wysokości kar, ani organu właściwego do ich nakładania. To tworzy lukę w krajowym mechanizmie nadzoru i sankcji – ocenia Jakub Teler.

– Unijne przepisy będą obowiązywać bezpośrednio, ale Polska nie wskazała jeszcze ani wysokości kar, ani organu właściwego do ich nakładania. To tworzy lukę w krajowym mechanizmie nadzoru i sankcji – ocenia Jakub Teler.

Cyfrowy paszport produktu

Omawiane rozporządzenie zawiera również zapisy o cyfrowym paszporcie produktu. I choć był on zapowiadany jako sztandarowy element tej regulacji, to na razie nie wejście on w życie – potrzebne są jeszcze akty wykonawcze Komisji Europejskiej określające konkretne wymogi efektywności dla poszczególnych grup produktów, m.in. dotyczące trwałości, naprawialności czy zużycia zasobów. Komisja wskazała już priorytetowe grupy produktowe w przyjętym 16 kwietnia 2025 r. planie prac na lata 2025–2030 – są to tekstylia i odzież, meble, materace, opony oraz żelazo, stal i aluminium. Nad szczegółami pracuje powołane w listopadzie 2024 r. Forum ds. Ekoprojektu.

Obowiązek wystawienia paszportu ma docelowo ciążyć na producentach, ale wciąż nie wiadomo, jaki organ w Polsce miałby weryfikować jego zgodność z przepisami. Podobnie jak w przypadku sankcji, to pytanie pozostaje bez odpowiedzi. Przynajmniej do czasu przyjęcia krajowych przepisów. ©

Zakaz wytaczania powództw typu SLAPP naruszałaby konstytucję

WYWIAD **Maciej Ślusarek:** Ustawa nie ma na celu eliminowania prawa do ochrony dobrego imienia. Takie sprawy nadal będą się toczyć. Muszą jednak służyć ochronie przed bezprawiem, a nie blokowaniu debaty publicznej

Od dziś obowiązuje ustawa o szczególnych środkach ochrony w postępowaniu cywilnym osób uczestniczących w debacie publicznej, czyli tzw. ustawa anty-SLAPP. Ma ona chronić dziennikarzy i aktywistów przed zastraszeniem pozwami. Czy samo wejście w życie nowych przepisów wywoła efekt mrozący i sprawi, że instytucje lub politycy dwa razy się zastanowią, zanim pozwą dziennikarza?

Sądzę, że tak. Ustawa anty-SLAPP daje aktywiście, fundacjom i uczestnikom debaty publicznej, w tym dziennikarzom, bardzo skuteczne narzędzia obrony przed pozwami SLAPP. Każdy polityk, przedsiębiorca czy instytucja dwa, a nawet pięć razy zastanowi się, zanim zbyt szybko wniesie pozew przeciwko organizacji czy aktywiście oraz zanim sformułuje roszczenia, które mogą zostać uznane za całkowicie bezzasadne lub nadmiernie wygórowane. Myślę, że po konsultacji z prawnikami tego typu podmioty ograniczą swoje roszczenia do realnych, uzasadnionych żądań, takich, które służą ochronie ich praw, a nie blokowaniu debaty publicznej. Przecież nadal będą mogli żądać przeprosin czy zadośćuczynienia w granicach wyznaczonych przez prawo.

Zjawisko prób mrożenia debaty jest faktem, nie tylko w Polsce, lecz także w całej Europie. Coraz częściej instytucja ochrony dóbr osobistych jest nadużywana i wykorzystywana do wciągania drugiej strony w długie i kosztowne procesy, często z groźbą bardzo wysokich roszczeń.

Można tu przywołać choćby sprawy pozywania prokuratorów, którzy krytykowali swoich przełożonych. Zamiast prowadzić debatę i oceniać działania, byli zmuszani do uczestnictwa w wieloletnich procesach. Podobne mechanizmy dotyczyły także fundacji i niektórych dziennikarzy.

Ale trzeba też jasno powiedzieć: ta ustawa nie ma na celu eliminowa-

nia prawa do ochrony dobrego imienia. Takie sprawy nadal będą się toczyć. Muszą jednak służyć ochronie przed bezprawiem, a nie blokowaniu debaty publicznej.

Mówienie nieprawdy i dezinformacja są również szkodliwe dla demokracji i mocno mrożą debatę publiczną, a ta ustawa ma temu przeciwdziałać, a nie ograniczać ochronę przed nieprawdziwymi informacjami.

Sądy będą musiały każdorazowo ważyć te dwie wartości: ochronę debaty publicznej oraz prawo do sądu i ochronę przed zniesławieniem. Dlatego kluczowe będzie rozsądne stosowanie nowych przepisów.

Które z narzędzi zawartych w ustawie będzie, pana zdaniem, najsukteczniejsze?

Moim zdaniem najczęściej będą to sprawy o charakterze mieszanym, w których sądy będą zasądzały kaucję, a finalnie pełny zwrot kosztów. Już tłumaczę, o co chodzi. Może się zdarzyć, że np. przedsiębiorca realizujący dużą inwestycję uzna, że wypowiedź fundacji ekologicznej narusza jego dobra osobiste. Oczywiście będzie miał pełne prawo bronić swojego dobrego imienia, jeśli wypowiedzi były nieprawdziwe lub manipulacyjne. Jeżeli jednak będzie żądał od organizacji np. 25 mln zł zadośćuczynienia, a taki przypadek miał kiedyś miejsce, wówczas może chodzić już nie tylko o ochronę dóbr, lecz także o efekt zastraszenia. Sprawa nabierze więc charakteru mieszanego. W takiej sytuacji sąd, widząc, że roszczenia wykraczają poza racjonalne granice, będzie mógł przyznać organizacji kaucję na pokrycie faktycznych kosztów postępowania.

Oczywiście kaucja i pełny zwrot kosztów nie będą jedynymi narzędziami, po które będą mogły sięgać sądy. Będą też przypadki, w których działania strony pozywającej będą nastawione wyłącznie na ucieszenie dziennikarza lub aktywisty. Wtedy sąd będzie

mógł skorzystać także z przesłanki oczywistej nadużycia prawa albo oczywistej bezzasadności, tzn. z dwóch podstawowych narzędzi ustawy anty-SLAPP.

Sąd będzie mógł zasądzić również grzywnę oraz nakazać podanie wyroku do publicznej wiadomości. Tak więc ustawa zawiera też element o charakterze wizerunkowym. Opinia publiczna będzie mogła dowiedzieć się, że dany podmiot nadużywał prawa i próbował mrozić debatę publiczną.

Jak do tej pory wyglądała ochrona dziennikarzy i aktywistów przed pozwami SLAPP?

Dotychczasowe przepisy były niewystarczające. Za prowadzenie kilkuletniej, skomplikowanej sprawy sądowej z udziałem wielu świadków strona pozwana, która wygrała sprawę, czyli na przykład aktywista, mogła otrzymać zwrot kosztów w wysokości maksymalnie 720 zł, powiększony sześciokrotnie w wypadku spraw szczególnie skomplikowanych. Taka kwota bardzo często nie pokrywała rzeczywistych kosztów profesjonalnej pomocy prawnej przy kilkuletnim procesie.

Dlatego jednym z kluczowych elementów zarówno dyrektywy, jak i ustawy anty-SLAPP jest możliwość zasądzenia pełnego zwrotu rzeczywistych kosztów postępowania także wtedy, gdy sprawa wymagała udziału kilku pełnomocników, biegłych czy dodatkowych opinii. Wszystkie te koszty strona wygrywająca będzie mogła odzyskać, a kaucja ma gwarantować ich realne wyegzekwowanie.

To przede wszystkim zapewnia równość stron. Organizacje pozarządowe, aktywiści i osoby prywatne uzyskują realną możliwość korzystania z profesjonalnej pomocy prawnej.

To niezwykle istotny praktyczny aspekt. Choć wydaje się techniczny, będzie miał ogromne znaczenie w prowadzeniu spraw. Zakładam, że przy rozwiniętym rynku usług prawnych szyb-



Maciej Ślusarek, przewodniczący zespołu problemowego ds. SLAPP Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego

ko pojawią się prawnicy wspierający tego typu postępowania, co wzmocni realną równość stron.

Narzędzia, które wprowadza ustawa, już dziś istnieją w procedurze cywilnej, są jednak rzadko stosowane przez sądy. Wielokrotnie mówiła o tym Helsińska Fundacja Praw Człowieka. Czy zgadza się pan z tą opinią? Czy pana zdaniem ta ustawa coś realnie zmieni, czy będzie tylko kolejnym martwym narzędziem w praktyce sądowej?

To, o czym mówimy, dotyczy instytucji oczywistej bezzasadności roszczeń. Przepis ten rzeczywiście „się nie przyjął” i był stosowany bardzo rzadko. W pracach komisji analizowaliśmy, jak często był wykorzystywany. Okazało się, że sądy unikają jego stosowania. Dlaczego? Sędziowie obawiali się błędnej oceny na wczesnym etapie sprawy i odpowiedzialności za ewentualne uchybienia proceduralne.

Celem ustawy anty-SLAPP jest zmiana tego podejścia. Wyraźnie wskazuje ona, że art. 191¹ kodeksu postępowania cywilnego można, a wręcz należy, stosować w tego typu sprawach. To powinno zlikwidować wcześniejsze obawy

powinna zmienić się tak jak cywilna?

Dyrektywa dotyczy wyłącznie postępowania cywilnego, więc nasze działania również ograniczały się do tego obszaru. Z tego, co wiem, Komisja Kodyfikacyjna Prawa Karnego pracuje nad zmianami dotyczącymi zawężeń art. 212 i prawdopodobnie będą one procedowane.

Jako pełnomocnik prowadziłem niedawno klasyczną sprawę SLAPP. Dotyczyła próby blokowania debaty lokalnej społeczności, sprzeciwiającej się działalności przedsiębiorcy powodującego hałas. Wszczęto zarówno postępowanie karne, jak i cywilne. Postępowanie karne zostało umorzono po miesiącu na pierwszym posiedzeniu z braku podstaw, natomiast cywilne trwało wiele lat i wymagało przesłuchania wielu świadków, złożenia wielu dowodów.

W praktyce postępowanie karne lepiej radzi sobie z przypadkami nadużycia art. 212. Nie możemy też zapominać, że w warunkach współczesnych konfliktów, a przede wszystkim agresywnej postawy Rosji, jednym z narzędzi jest dezinformacja, której głównymi elementami bywają także zniesławienie, nieprawda i manipulacja. Całkowite pozbanienie instrumentów karnych mogłoby być ryzykowne z punktu widzenia naszego bezpieczeństwa.

Dlatego potrzebny jest balans. Zmiany przygotowywane przez Komisję Kodyfikacyjną Prawa Karnego powinny zapewnić równowagę między ochroną przed nadużyciami a ochroną przed zniesławieniem.

Pamiętajmy też, że w niektórych krajach, takich jak Francja, ochrona przed zniesławieniem w dużej mierze opiera się na prawie karnym. Kluczowe jest więc nie tylko to, jakie przepisy istnieją, lecz także to, jak są stosowane. Na obecnym etapie najważniejsze było wprowadzenie ustawy anty-SLAPP, która wchodzi w życie 8 lipca. ©

Rozmawiała
Renata Krupa-Dąbrowska



Skanuj kod i czytaj więcej na [DGP.pl](https://dgp.pl)

Jest jeszcze art. 212 kodeksu karnego. Czy nie istnieje ryzyko, że będzie teraz częściej stosowany? Czy procedura karna

Ewa Gromek-Tyburka ewa.gromek@infor.pl
tel. kom. + 48 510 024 764

Kinga Cikacz kinga.cikacz@infor.pl
tel. kom. + 48 668 450 116

Wyłożenie projektu operatu modernizacji ewidencji gruntów i budynków obrębu Żyłice gmina Rawicz

STAROSTA RAWICKI

zawiadamia,

że stosownie do art. 24 ust. 5 ustawy z dnia 17 maja 1989r. – Prawo geodezyjne i kartograficzne (Dz.U. z 2024 r., poz. 1151 z późn zm.) wykonał czynności związane z modernizacją ewidencji gruntów i budynków na obszarze obrębu Żyłice gmina Rawicz.

Projekt operatu opisowo-kartograficznego modernizacji ewidencji gruntów i budynków będzie wyłożony do wglądu w dniach:

27.07.2026r. – 14.08.2026r. w godzinach od 9:00 do 14:00

w sali nr 3 w budynku Starostwa Powiatowego w Rawiczu

Wydział Geodezji, Kartografii, Katastru

i Gospodarki Nieruchomościami,

ul. Rynek 17

Każdy, czyjego interesu prawnego dotyczą dane ujawnione w projekcie operatu opisowo-kartograficznego może w okresie wyłożenia projektu do wglądu dokonać sprawdzenia danych ujawnionych w opracowanym projekcie oraz zgłaszać uwagi do tych danych.

Niestawienie się zainteresowanych w terminie i miejscu określonym powyżej nie będzie stanowiło przeszkody do kontynuowania postępowania w sprawie modernizacji ewidencji gruntów i założenia ewidencji budynków i lokali.

W przypadku przybycia, zainteresowani winni okazać się dokumentem potwierdzającym tożsamość lub pełnomocnictwem, jeżeli występują w imieniu osób nieobecnych.

Wyłożenie projektu operatu modernizacji ewidencji gruntów i budynków obrębu Bielawy gmina Jutrosin

STAROSTA RAWICKI

zawiadamia,

że stosownie do art. 24 ust. 5 ustawy z dnia 17 maja 1989r. – Prawo geodezyjne i kartograficzne (Dz.U. z 2024 r., poz. 1151 z późn zm.) wykonał czynności związane z modernizacją ewidencji gruntów i budynków na obszarze obrębu Bielawy gmina Jutrosin.

Projekt operatu opisowo-kartograficznego modernizacji ewidencji gruntów i budynków będzie wyłożony do wglądu w dniach:

27.07.2026 r. – 14.08.2026 r. w godzinach od 9:00 do 14:00

w sali nr 3 w budynku Starostwa Powiatowego w Rawiczu

Wydział Geodezji, Kartografii, Katastru

i Gospodarki Nieruchomościami,

ul. Rynek 17

Każdy, czyjego interesu prawnego dotyczą dane ujawnione w projekcie operatu opisowo-kartograficznego może w okresie wyłożenia projektu do wglądu dokonać sprawdzenia danych ujawnionych w opracowanym projekcie oraz zgłaszać uwagi do tych danych.

Niestawienie się zainteresowanych w terminie i miejscu określonym powyżej nie będzie stanowiło przeszkody do kontynuowania postępowania w sprawie modernizacji ewidencji gruntów i założenia ewidencji budynków i lokali.

W przypadku przybycia, zainteresowani winni okazać się dokumentem potwierdzającym tożsamość lub pełnomocnictwem, jeżeli występują w imieniu osób nieobecnych.



KRAJOWY OŚRODEK WSPARCIA ROLNICTWA Oddział Terenowy w Olsztynie

ogłasza (IV) przetarg ustny nieograniczony (licytacja) na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, pochodzącej ze zlikwidowanego Państwowego Przedsiębiorstwa Gospodarki Rolnej w Ostródzie, położoną w województwie warmińsko-mazurskim, powiecie ostródzkim, gminie Ostróda, obrębie Górka, oznaczoną w ewidencji gruntów jako:

> działki nr 2/42, nr 2/29 o łącznej powierzchni 13,7300 ha.

Nieruchomość położona jest w obrębie miejscowości Górka, w bezpośrednim sąsiedztwie granic administracyjnych miasta Ostróda. Nieruchomość leży przy drodze gruntowej w bezpośrednim sąsiedztwie węzła komunikacyjnego z drogą ekspresową. Sąsiedztwo działek stanowi zabudowa przemysłowa, gospodarcza oraz grunty inwestycyjne. Nieruchomość była użytkowana rolniczo, częściowo porośnięta roślinnością trawiastą i zadrzewieniami. Rzeźba terenu falista, kształt wydłużony, dość regularny. Przez południową część działki nr 2/42 przebiegają rurociągi gazowe wysokiego i średniego ciśnienia, przez działkę nr 2/29 przebiega sieć telekomunikacyjna. Nieruchomość posiada dostęp do drogi publicznej poprzez wewnętrzną drogę gminną.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 5.040.000,00 zł (pięć milionów czterdzieści tysięcy złotych)

Wadium wynosi: 629.000,00 zł (sześćset dwadzieścia dziewięć tysięcy złotych)

Przetarg odbędzie się w dniu **22 lipca 2026 roku, o godz. 10:00** w siedzibie Oddziału Terenowego Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa w Olsztynie, ul. Głowackiego 6, sala 33.

Do zawarcia umowy sprzedaży przedmiotowej nieruchomości wymagane jest uzyskanie przez Oddział Terenowy KOWR w Olsztynie szczególnego pełnomocnictwa Dyrektora Generalnego KOWR.

Szczegółowe informacje dotyczące przedmiotowej nieruchomości oraz pełną treść ogłoszenia można uzyskać w Oddziale Terenowym KOWR w Olsztynie, ul. Głowackiego 6, tel. (89) 524 89 53 lub Sekcji Zamiejscowej KOWR w Grabinie, Grabin 17 tel. (89)-642-56-40, a także na stronie internetowej: <https://www.gov.pl/web/kowr>.

Wynagrodzenia notariuszy pójdą w górę

OPŁATY

Renata Krupa-Dąbrowska
renata.krupa-dabrowska
@infor.pl

Po 20 latach wzrośnie taksa notarialna. W górę pójdą przede wszystkim opłaty stałe, m.in. za sporządzenie testamentu, protokołów, pełnomocnictwa czy ustanowienie zapisu windykacyjnego. Ministerstwo Sprawiedliwości opublikowało na stronie Rządowego Centrum Legislacji projekt nowelizacji rozporządzenia w sprawie maksymalnych stawek taksy notarialnej.

– To bardzo długo wyczekiwana zmiana, na którą środowisko notarialne czekało od dłuższego czasu, wielokrotnie sygnalizując potrzebę pilnej interwencji prawodawcy. Liczymy, że planowana zmiana rozporządzenia wejdzie w życie możliwie szybko i przynajmniej częściowo zahamuje postępującą, niekorzystną tendencję w sytuacji ekonomicznej kancelarii notarialnych, a w szczególności tych prowadzonych przez młodszych notariuszy w mniejszych miejscowościach – komentuje Piotr Marquardt, notariusz z Katowic.

Zdaniem autorów projektu zaproponowana podwyżka dostosuje wynagrodzenie notariuszy do obecnych realiów, przy zachowaniu dostępności usług dla obywateli. Z danych samorządu notarialnego wynika bowiem, że coraz większa liczba kancelarii nie zatrudnia dziś żadnych pracowników, a niepokojącym sygnałem jest to, że tendencja ta z każdym rokiem się pogłębia, obejmując także kancelarie, które jeszcze do niedawna funkcjonowały

w stabilnym modelu zatrudnienia.

– Jeżeli obecna sytuacja nie ulegnie zmianie, może dojść do stanu, w którym prowadzenie własnej kancelarii notarialnej, a nawet podjęcie pracy w charakterze zastępcy notarialnego, przestanie być rozwiązaniem ekonomicznie opłacalnym, co w dłuższej perspektywie może realnie ograniczyć dostępność czynności notarialnych, zwłaszcza poza dużymi ośrodkami miejskimi – podkreśla Marquardt.

Problemem nie jest bowiem brak możliwości uzyskiwania dochodów przez notariuszy, ale to, że maksymalne stawki określone w przepisach przez lata straciły na wartości.

Projekt ma charakter waloryzacji, a nie rewolucji. Nie wprowadza obowiązku stosowania maksymalnych stawek. Notariusz i jego klient nadal będą mogli umówić się na niższe wynagrodzenie. Bez zmian pozostaje też sposób obliczania taksy, uzależniony od wartości czynności notarialnej. Utrzymane zostaną również preferencyjne stawki dla czynności dokonywanych między najbliższymi członkami rodziny. Zmiany obejmą przede wszystkim najwyższe stawki i limity dla najdroższych transakcji.

W wypadku sprzedaży nieruchomości wprowadzony zostanie nowy przedział dla czynności o wartości przekraczającej 5 000 000 zł, dla których maksymalna stawka wyniesie 14 270 zł + 0,15 proc. od nadwyżki ponad 5 000 000 zł. Maksymalny limit wy-

nagrodzenia notariusza zostanie podwyższony do 25 000 zł. Zachowano natomiast preferencyjne zasady dla czynności dokonywanych między osobami zaliczonymi do I grupy podatkowej, dla których limit wyniesie 15 000 zł.

Projekt zakłada również podniesienie maksymalnych stawek za czynności związane ze spadkami i pełnomocnictwami. Stawka za sporządzenie testamentu wzrośnie do 200 zł.

W przypadku dokumentów zawierających dodatkowe rozrządzenia majątkowe opłata wyniesie: 300 zł za testament zawierający zapis zwykły, polecenie lub pozbawienie prawa do zachowku oraz 400 zł za testament zawierający zapis windykacyjny.

Stawka za odwołanie testamentu wyniesie 50 zł, a za sporządzenie oświadczenia o przyjęciu lub odrzuceniu spadku – 100 zł. Zmianie ulegną także maksymalne stawki za pełnomocnictwa: do 100 zł za dokument obejmujący jedną czynność oraz do 200 zł za dokument obejmujący więcej niż jedną czynność.

Podwyżki obejmą również czynności spadkowe. Maksymalna opłata za akt poświadczenia dziedziczenia wyniesie 200 zł, za akt obejmujący zapis windykacyjny – 300 zł, a za czynności dotyczące europejskiego poświadczenia spadkowego – 600 zł.

Projekt przewiduje również aktualizację innych stawek taksy notarialnej. Podwyższone będą m.in. opłaty za sporządzanie protokołów zgromadzeń spółek, spółdzielni i wspóln-

ot mieszkaniowych. Maksymalnie wyniosą one: 900 zł za protokół zgromadzenia wspólników spółki z ograniczoną odpowiedzialnością lub walnego zgromadzenia spółdzielni, 1300 zł za protokół walnego zgromadzenia akcjonariuszy oraz 500 zł za protokół zebrania wspólnoty mieszkaniowej.

Projekt wprowadzi również nowy sposób naliczania opłat za wypisy, odpisy i wyciągi. Zamiast jednej stawki za każdą stronę dokumentu będzie obowiązywał system degresywny: 12 zł za każdą rozpoczętą stronę od 1 do 10, 10 zł od 11 do 20 oraz 8 zł od 21. strony.

Zmienią się także stawki za poświadczenia. Maksymalna opłata za poświadczenie podpisu wyniesie 60 zł, a w przypadku dokumentów zawierających określoną sumę pieniężną – 1/10 stawki za sporządzenie aktu notarialnego, nie więcej jednak niż 500 zł.

Ponadto projekt wprowadzi odrębną stawkę 300 zł za złożenie wniosku o wpis w księdze wieczystej. Obecnie czynność ta nie jest osobno uwzględniona w rozporządzeniu, mimo że – jak tłumaczy MS – obowiązki notariuszy w tym zakresie znacznie się zwiększyły. Przygotowanie i elektroniczne przesłanie wniosku wymagają sprawdzenia dokumentów oraz korzystania z systemów informatycznych sądów wieczystoksięgowych.

Rozporządzenie wejdzie w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia w Dzienniku Ustaw.

© P

Etap legislacyjny

Projekt skierowany do uzgodnień, konsultacji publicznych i opiniowania



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

PREZYDENT MIASTA BYDGOSZCZY

informuje o ogłoszeniu III przetargu ustnego nieograniczonego
na sprzedaż nieruchomości zabudowanej, stanowiącej własność Miasta Bydgoszczy

1. Oznaczenie nieruchomości:

Lp.	Położenie obręb	Nr działki, obręb	Pow. [ha]	Księga wieczysta	Cena wywoławcza netto [zł]	Wadium [zł]
1.	ul. Zduny 12	27 128	0,1332	BY1B/00010036/1	1 700 000,- zł *	170.000,- zł

*Uwaga: Stosownie do przepisu art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (t.j. Dz. U. z 2025 r., poz. 775), sprzedaż nieruchomości gruntowej zabudowanej zwolniona jest od podatku VAT.

2. Termin i miejsce przetargu: **10.09.2026 r. o godz. 11:00 w Ratuszu przy ul. Jezuckiej 2 w sali Łochowskiego.**

3. Termin wpłaty wadium **03.09.2026 r.** przelewem na konto Urzędu Miasta Bydgoszczy w Banku Pekao SA Nr 27 1240 6452 1111 0010 4788 2066, przy czym za datę wniesienia wadium przyjmuje się datę uznania środków pieniężnych na wskazany w ogłoszeniu rachunek Urzędu Miasta Bydgoszczy.

4. Miejsce wywieszenia i publikacji pełnego ogłoszenia o przetargu:

- na tablicy ogłoszeń w Wydziale Mienia i Geodezji Urzędu Miasta Bydgoszczy przy ul. Grudziądzkiej 9-15
- na stronie internetowej: <http://bip.um.bydgoszcz.pl>.

5. Szczegółowych informacji o sprzedawanej nieruchomości i warunkach przetargu można uzyskać w Wydziale Mienia i Geodezji Urzędu Miasta, przy ul. Grudziądzkiej 9-15, pokój nr 122, tel.: 052/ 58 58 474, w godzinach 8.00 – 16.00 (pon., śr., czw.); 8.00 – 18.00 (wt.); 8.00 – 14.00 (pt.).

Opiekunowie nie bez szans w walce o świadczenie pielęgnacyjne

UPRAWNIENIA Sąd administracyjny wydał orzeczenie korzystne dla osób dotkniętych negatywnymi skutkami braku publikacji orzeczeń trybunału. W jego ocenie **nie może to stać na przeszkodzie do realizacji prawa do wznowienia postępowania**

Michalina Topolewska
michalina.topolewska@infor.pl

W ciągu ostatniego półtora roku Trybunał Konstytucyjny wydał cztery orzeczenia, w których stwierdzał niezgodność z konstytucją przepisów warunkujących otrzymywanie świadczenia pielęgnacyjnego przez osoby opiekujące się niepełnosprawnym członkiem rodziny. Problem w tym, że opiekunowie, którzy próbowali wznowić postępowania w sprawach o to świadczenie, spotykają się z odmowami ze strony urzędników. Są one uzasadniane brakiem publikacji wyroków TK. Jednak takiego poglądu nie podzielił Wojewódzki Sąd Administracyjny (WSA) w Białymstoku.

Przedwczesna skarga

Co do zasady zgodnie z art. 145a ustawy z 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1691), skargę o wznowienie postępowania w związku z wyrokiem TK wnosi się w ciągu miesiąca od dnia wejścia w życie tego orzeczenia. Tym dniem jest zaś najczęściej dzień ogłoszenia wyroku w Dzienniku Ustaw (chyba że sędziowie określą inny termin utraty mocy obowiązującej przepisów). Tymczasem ze względu na spór polityczny toczący się wokół trybunału orzeczenia

trybunału nie trafiają do Dziennika Ustaw. Dlatego ośrodki pomocy społecznej, do których składane są skargi przez opiekunów, uznają, że w takiej sytuacji termin wskazany w k.p.a. nie zaczął jeszcze biec. Podobnie uważają samorządowe kolegia odwoławcze, bo również w ich opinii skargi są przedwczesne.

Inne stanowisko w tej kwestii przedstawił natomiast wspomniany WSA w Białymstoku w wyroku z 28 maja 2026 r. (sygn. akt II SA/Bk 69/26), który uchylił postanowienie kolegium o odmowie wznowienia postępowania. Jego zdaniem organ naruszył w ten sposób oczywiste prawo jednostki wynikające z art. 190 ust. 4 konstytucji do wzruszenia prawomocnych rozstrzygnięć wydanych na podstawie przepisów prawa uznanych za niekonstytucyjne. WSA dodał, że wykładnia przepisów ustawowych regulujących szczegółowe zasady i tryb wznowienia – w tym przypadku art. 145a k.p.a. – powinna zawsze uwzględniać konstytucyjny kontekst tego prawa, a tego zabrakło w rozpatrywanej sprawie.

Sąd podkreślił przy tym, że okoliczność zaniechania publikacji wyroków TK, stanowiąca konsekwencję uchwały podjętej przez Radę Ministrów w grudniu 2024 r., ma charakter powszechnie znany, ale nie może stanowić podstawy do odmawiania

jednostce realizacji prawa do podważania decyzji wydanej na podstawie niekonstytucyjnych przepisów. Co więcej, WSA zaakcentował, że konstytucyjne prawa mogą być ograniczane wyłącznie na drodze ustawowej, więc nie może ich odebrać decyzja organu władzy wykonawczej, która nie jest poparta ustawowym przepisem kompetencyjnym.

Ponadto sąd, odnosząc się do argumentów SKO, jakoby obecna odmowa wznowienia postępowania nie pozbawiała opiekuna takiej możliwości po tym, gdy wyrok TK zostanie opublikowany, przypomniał, że systemowe zaniechanie publikacji orzeczeń jest zamierzeniem celowym i raczej długookresowym. W rezultacie skarżący nie ma gwarancji, że nastąpi to w najbliższej przyszłości.

Sąd po stronie obywatela

Zdaniem Grzegorza Rajskiego, radcy prawnego prowadzącego własną kancelarię, orzeczenie białostockiego sądu zawiera korzystną z punktu widzenia opiekunów osób niepełnosprawnych interpretację przepisów.

– WSA wyraźnie stanął po stronie ochrony praw obywateli, którzy odczuwają negatywne skutki zamieszania i niepewności w obrocie prawnym, wynikające z nieuznawania wyroków trybunału. Nie-

mniej jest ono wiążące tylko w tej jednej sprawie – mówi Grzegorz Rajski.

Dodaje, że potrzebne jest rozwiązanie systemowe, bo nie każda osoba jest na tyle zdeterminowana do tego, aby dochodzić wznowienia postępowania na drodze sądowej, zwłaszcza że jest to długotrwały proces.

– Z punktu widzenia obywatela publikacja wydanego przez TK orzeczenia wydaje się tylko kwestią techniczną, ale w praktyce okazało się, że ma ona kluczowe znaczenie, bo jej brak stanowi barierę do wznowienia postępowania. Wyrok WSA wskazuje na możliwość jej pokonania w obecnej sytuacji – przekonuje Magdalena Januszewska, radca prawny, prowadząca własną kancelarię.

Dodaje, że przedstawiona w nim argumentacja może być istotna dla opiekunów, których sprawy wznowieniowe są w toku, bowiem mogą się na nią powoływać. Jednocześnie zwraca uwagę, że jest to orzeczenie nieprawomocne, więc niewykluczone, że SKO, które wydało zakwestionowane przez sąd postanowienie, zdecyduje się zaskarżyć je do Naczelnego Sądu Administracyjnego.

Co istotne, NSA miał już okazję wypowiedzieć się w kwestii dotyczącej prawa do wznowienia postępowania, gdy orzeczenie TK nie zostało opublikowane, tyle że w odniesieniu do procedury przewidzianej nie w przepisach k.p.a., tylko w ustawie z 30 sierpnia 2002 r. – Prawo o postępowaniu przed są-

Trybunał Konstytucyjny o świadczeniu pielęgnacyjnym

Wyrok z 18 marca 2025 r., sygn. akt SK 22/22

→ niezgodny z konstytucją art. 17 ust. 1 pkt 4 ustawy o świadczeniach rodzinnych w brzmieniu obowiązującym do 31 grudnia 2023 r. w zakresie, w jakim uniemożliwiał uzyskanie świadczenia pielęgnacyjnego osobie ze znacznym stopniem niepełnosprawności

Wyrok z 8 lipca 2025 r., sygn. akt SK 33/23

→ niezgodny z konstytucją art. 17 ust. 1 pkt 4 i ust. 1a pkt 2 ustawy o świadczeniach rodzinnych w brzmieniu obowiązującym do 31 grudnia 2023 r. w zakresie, w jakim pozbawiał prawa do świadczenia pielęgnacyjnego wnuka osoby niepełnosprawnej

Wyrok z 4 grudnia 2025 r., sygn. akt SK 50/22

→ niezgodny z konstytucją art. 17 ust. 1 ustawy o świadczeniach rodzinnych w brzmieniu obowiązującym do 31 grudnia 2023 r. w zakresie, w jakim wyłączał prawo do świadczenia pielęgnacyjnego dla osób przebywających na urlopie wychowawczym

Wyrok z 25 marca 2026 r., sygn. akt SK 18/22

→ niezgodny z konstytucją art. 17 ust. 1 ustawy o świadczeniach rodzinnych w brzmieniu obowiązującym do 31 grudnia 2023 r. w zakresie, w jakim uzależniał prawo do świadczenia pielęgnacyjnego od rezygnacji z zatrudnienia

☺☺

dami administracyjnymi (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 143). Przykładem tego jest postanowienie z 24 lutego br. (I OSK 1651/25), w którym NSA zajął stanowisko przeciwne do tego prezentowanego przez WSA w Białymstoku.

NSA uznał bowiem, że ogłoszenie wyroku TK w Dzienniku Urzędowym nie ma charakteru wyłącznie technicznego,

lecz stanowi konstytucyjnie określony warunek jego wejścia w życie i wywołania skutków prawnych. Dlatego dopóki do tego nie dojdzie, nie ma podstaw do liczenia terminu na złożenie skargi o wznowienie postępowania. NSA dodał, że ogłoszenie wyroku na sali rozpraw trybunału nie może być utożsamiane z jego wejściem w życie. ☺☺

Nie ma kary, jeśli reklamę postawiono przed ogłoszeniem uchwały krajobrazowej

ORZECZNICTWO

Michał Culepa
dgp@infor.pl

Jeżeli zgoda budowlana na postawienie określonego rodzaju tablicy czy urządzenia reklamowego została wydana przed wejściem w życie uchwały krajobrazowej obowiązującej w danej gminie, to użytkownika tego urządzenia reklamowego nie wolno karać.

Początkiem sprawy była decyzja prezydenta miasta, który ukarał spółkę prowadzącą ogólnopolską sieć restauracji fast food za umieszczenie przed jednym z lokali spółki ta-

blicy reklamowej niezgodnej z obowiązującą w mieście uchwałą krajobrazową, określającą standardy, jakie powinny spełniać obiekty małej architektury, tablice i urządzenia reklamowe, ogrodzenia itp. Istotne w sprawie było to, że kontrolę zarządu dróg i zieleni miasta przeprowadzono w kwietniu, zaś już dwa dni po tej kontroli miasto zawiadomiło właściciela restauracji o wszczęciu postępowania w sprawie kary administracyjnej. Gdy pracownicy ZDiZM pojawili się miesiąc później na oględzinach, tablicy reklamowej już nie było – w międ-

zyczasie została zdemonstrowana.

Mimo to prezydent miasta wydał decyzję wymierzającą spółce karę w kwocie prawie 11,2 tys. zł. Tę decyzję spółka zaskarżyła. Początkowo sprawa nie szła po myśli skarżącej spółki – gdańskie samorządowe kolegium odwoławcze oddaliło odwołanie. Jednak rozpoznający skargę WSA w Gdańsku uchylił wprawdzie decyzję w sprawie kary, ale uchylenie dotyczyło tylko orzeczenia SKO, co w praktyce oznaczało przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania organowi I instancji. Na taki wyrok skargę kasa-

cyjną złożył pełnomocnik spółki, ale Naczelny Sąd Administracyjny ją oddalił.

Kluczową dla takiego rozstrzygnięcia sprawy okazała się bowiem kwestia, kiedy budynek restauracji został wybudowany. NSA stwierdził, że wprawdzie w sprawie pojawia się informacja, że zgodę budowlaną wydano około roku 2000, ale nie zostało to definitywnie wyjaśnione. Jest to ważne, gdyż uchwała krajobrazowa miasta weszła w życie w 2018 r. NSA wskazał również, że w tym wypadku pojęcie zgody budowlanej powinno być rozumiane szeroko, nie tylko jako

pozwolenie na budowę, ale także zgłoszenie, o którym mowa np. w art. 29 prawa budowlanego.

– WSA wskazuje w swoim orzeczeniu, że w tej sprawie konieczne jest ustalenie, jaka była data wydania zgody budowlanej. Bo jeżeli ta zgoda została wydana przed wejściem w życie uchwały krajobrazowej miasta, tj. przed rokiem 2018, kiedy to wspomniana uchwała weszła w życie, to w takim wypadku nie ma podstaw do zastosowania art. 37d ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, który przewiduje kary pieniężne dla

tego, kto umieścił tablicę reklamową lub urządzenie reklamowe niezgodnie z przepisami uchwały.

Sprawa wraca ponownie do organu administracyjnego I instancji i jeżeli okaże się, że taka zgoda budowlana została wydana przed wejściem w życie uchwały krajobrazowej, to będzie ona bezprzedmiotowa – powiedział sędzia-sprawozdawca Mirosław Gdesz. ☺☺

ORZECZNICTWO

Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 2 czerwca 2026 r., sygn. akt II OSK 944/25
www.serwisy.gazetaprawna.pl/orzeczenia

Mniej uczniów w ogóle, ale więcej tych w podstawówkach

EDUKACJA

Krzysztof Bałkowski
krzysztof.balekowski@infor.pl

Liczba wszystkich osób uczęszczających do placówek oświatowych spadła w roku szkolnym 2025/2026 o 31,5 tys. względem poprzedniego – podała Główny Urząd Statystyczny (GUS). Łącznie do przedszkoli i szkół chodziło 17,9 proc. ludności kraju – 6,7 mln dzieci, młodzieży i dorosłych. To o 0,5 proc. mniej niż przed rokiem.

W minionym roku szkolnym działało ok. 21,9 tys. placówek wychowania przedszkolnego, przy niecałych 22,3 tys. rok wcześniej. Uczęszczało do nich 1,36 mln dzieci, podczas gdy w roku szkolnym 2024/2025 było ich 1,45 mln.

Chociaż spadła liczba szkół podstawowych z ponad 14 tys. do 13,9 tys., to o ponad 46 tys. zwiększyła się liczba uczniów w tych szkołach.

„Wzrost ten był spowodowany dwoma głównymi czynnikami: wprowadzeniem od 1 września 2024 r. obowiązkowego dla dzieci uchodźców z Ukrainy oraz efektem przesunięć demograficznych po opuszczeniu szkół przez tzw. podwójny rocznik” – tłumaczy GUS.

Ponadto w 1,2 tys. szkół policealnych uczyło się 243,5 tys. uczniów (mniej o 2,3 tys.). W minionym roku szkolnym funkcjonowało też 715 szkół dla dorosłych (spadek z 751), do których uczęszczało 114,7 tys. uczniów (o 10,9 tys. więcej niż w roku szkolnym 2024/2025).



Wychowanie przedszkolne

PLACÓWKI
22 279
21 877

ODDZIAŁY
75 098
72 490



Szkoły podstawowe dla dzieci i młodzieży

SZKOŁY
14 012
13 947

ODDZIAŁY
190 723
193 610

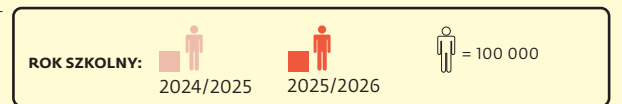


Szkoły ponadpodstawowe dla młodzieży

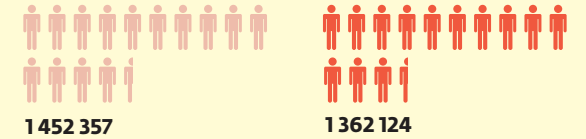
SZKOŁY
6945
7067

ODDZIAŁY
73 879
74 845

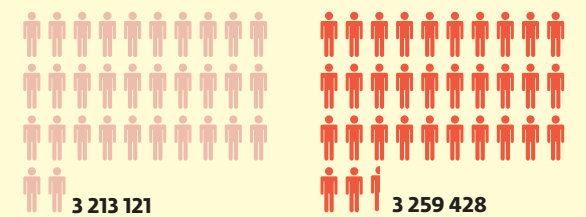
Źródło: Główny Urząd Statystyczny



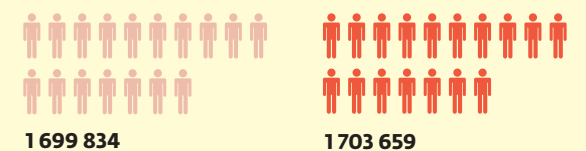
DZIECI



UCZNIOWIE



UCZNIOWIE



SN: Fundacja może zatrzymać wyposażenie domu samopomocy zakupione z dotacji

ORZECZNICTWO

Michał Culepa
dgp@infor.pl

Zakupione z dotacji wyposażenie środowiskowego domu samopomocy prowadzonego przez prywatną fundację na zlecenie gminy jest własnością fundacji, a późniejsze aneksy do umowy, narzucone przez gminę i nakazujące wydanie wyposażenia, nie mają mocy prawnej.

Sprawa dotyczyła żądania wydania ruchomości służących do prowadzenia środowiskowego Domu Samopomocy (ŚDS) w miejscowości X od fundacji prowadzącej ten dom na zlecenie gminy. Gmina domagała się wydania całego wyposażenia znajdującego się w placówce, ewentualnie zapłaty jego równowartości (oszacowanej na ok. 237 tys. zł), po rozwiązaniu

umowy o prowadzenie ŚDS.

Wszystko zaczęło się latem 2015 r., gdy gmina zawarła z fundacją umowę o prowadzenie ŚDS dla osób starszych i z niepełnosprawnościami. Na wyposażenie domu gmina uzyskała dotację, która została w całości spżytkowana na zakup rzeczy koniecznych do jego funkcjonowania (np. mebli, sprzętów, artykułów higienicznych). Zakupów dokonała prowadząca ŚDS fundacja.

Umowa dotycząca prowadzenia domu samopomocy była następnie wielokrotnie aneksowana, w tym w zakresie zakupionych ruchomości wykonywanych do prowadzenia placówki. Zgodnie z ostateczną wersją umowy wyposażenie domu miało zostać przekazane fundacji do używania na podstawie umowy uży-

cia. Po zakończeniu prowadzenia domu fundacja miała zwrócić gminie całe wyposażenie ŚDS – w praktyce pozostawić je w całości w domu.

Spór o wyposażenie

W 2020 r. dobiegła końca umowa o prowadzenie domu samopomocy w X. Gmina i fundacja nie doszły do porozumienia w sprawie dalszego prowadzenia placówki, a rada gminy podjęła uchwałę o utworzeniu gminnej jednostki – Środowiskowego Domu Samopomocy w X. To ostatecznie przekreśliło możliwość dalszej współpracy gminy z fundacją.

Następnie gmina zażądała wydania budynku wraz z całym wyposażeniem. Fundacja odmówiła, wskazując, że postanowienia dotyczące obowiązku zwrotu wyposażenia są sprzeczne z prawem. Argumentowała, że takich klauzul nie przewidywał ramowy wzór umowy o wsparcie realizacji zadania publicznego przez podmiot niepubliczny, w tym organizację pozarządową, określony w obowiązującym wówczas rozporządzeniu ministra pracy i polityki społecznej z 2010 r. w sprawie wzoru oferty i ramowego wzoru umowy dotyczących realizacji zadania publicznego

oraz wzoru sprawozdania z wykonania tego zadania.

Postanowienia umowne dotyczące zwrotu wyposażenia lub jego równowartości były – zdaniem fundacji – nieważne.

Jednak gmina po próbach samodzielnego przejęcia wyposażenia domu oraz po nieudanych moitach skierowała sprawę do sądu. I tu samorząd poniósł porażkę – powództwo o wydanie rzeczy i ewentualnie o zapłatę zostało w całości oddalone. Apelacja także nie odniosła skutku. Wreszcie ostatnią szansą gminy była skarga kasacyjna do Sądu Najwyższego. Tu jednak gmina także nie uzyskała korzystnego rozstrzygnięcia – SN skargę oddalił.

Granice umowy

W uzasadnieniu Sąd Najwyższy podkreślił, że w przypadku zawierania umów między podmiotami publicznymi a prywatnymi, dotyczących realizacji zadań publicznych, organy władzy publicznej – w tym wypadku gminy – muszą zachowywać kontrolę nad wydatkowanymi środkami, które nie są ich prywatną własnością. Nie oznacza to jednak, że – nawet kierując się tymi przesłankami – mogą do-

wolnie kształtować treść umów z wykonawcami spoza sfery publicznej.

– W takim wypadku swoboda umów ulega modyfikacji i musi uwzględniać także regulacje prawne dotyczące tych stosunków prawnych. A były one takie – i zostały powielone w umowie, w pierwotnej wersji zawartej w 2015 r. – że przedmioty zakupione za środki z dotacji nie mogą być zbyte w ciągu pięciu lat. Nic ponadto. Oznacza to, że można kupić te przedmioty dla siebie i z nich korzystać, tak jak czynił to pozwany. W sprawie nie ustalono zresztą, kiedy one zostały zakupione, a SN nie może czynić tu ustaleń faktycznych. Skoro tak, należy przyjąć, że są to rzeczy należące do pozwanej, która może nimi swobodnie dysponować – powiedziała sędzia sprawozdawca Marta Romańska.

Konstrukcja umowy

SN ocenił negatywnie zapisy umowne odnoszące się do obowiązku zwrotu zakupionego wyposażenia, stwierdziwszy, że są one nieadekwatne do obowiązujących norm prawa cywilnego, które należy tu zastosować.

– Nie można zawrzeć w umowie zapisu takiego, że przedmioty zakupione

przez wykonawcę mają pozostać własnością zlecającego zadanie publiczne bez dodatkowych ustaleń, czy chodzi o nabywanie w imieniu własnym na rzecz osoby trzeciej, czy jako pełnomocnik. Poza tym nawet jeżeli umowa zobowiązywała pozwanego do oddania rzeczy zakupionych dla siebie, to wówczas te przedmioty pozostają w majątku pozwanego, a powód może żądać przeniesienia własności rzeczy, czyli dokonania rozporządzającej czynności prawnej, która jest odrębną czynnością od zobowiązania. Wydanie rzeczy jest wówczas konsekwencją przeniesienia własności. Cały ten cywilnoprawny mechanizm obejmujący czynności zobowiązujące i rozporządzające powinien zostać w umowie opisany w przemyślany sposób. Wynika to z obowiązku zachowania kontroli przez podmiot publiczny nad majątkiem przekazywanym do wykonywania zadań publicznych – stwierdziła sędzia Romańska.

ORZECZNICTWO

Wyrok Sądu Najwyższego z 29 maja 2026 r., sygn. akt II CSKP 355/24
www.serwis.gazetaprawna.pl/orzeczenia

NEWSLETTER

Samorząd i Administracja

– w każdą środę **informacje dla strefy budżetowej**

Wejdź na dgp.pl

zapisz się



OBWIESZCZENIE O PRZETARGU PISEMNYM

1. **Nazwa oraz siedziba sprzedawcy oraz prowadzącego przetarg:**

Sprzedawca: **Instytut „Pomnik – Centrum Zdrowia Dziecka”**
ul. Al. Dzieci Polskich 20, 04-730 Warszawa

2. **Prowadzący przetarg:**

Kierownik Działu Logistyki, Michał Jabłoński tel. (22) 815 15 43, Instytut „Pomnik – Centrum Zdrowia Dziecka”, 04-730 Warszawa, ul. Al. Dzieci Polskich 20, budynek K, pokój nr 112B.

3. **Miejsce przetargu:**

Instytut „Pomnik – Centrum Zdrowia Dziecka”, 04-730 Warszawa, Al. Dzieci Polskich 20, budynek K, pokój nr 112B

4. **Miejsce i termin, w którym można obejrzeć sprzedawany środek trwały:**

- 1) Warszawa, ulica Dziecieliń
- 2) Warszawa, ulica Jemiołowa
- 3) Warszawa, ulica Jemiołowa
- 4) Warszawa, ulica Porostowa
- 5) Warszawa, ulica Jemiołowa

Dnia **10.07.2026 r.** po uzgodnieniu z Działem Logistyki IPCZD, tel. (22) 815 15 43.

5. **Określenie sprzedawanego środka trwałego:**

1) Działka przy ul. Dziecieliń w Warszawie o nr ewid. 15/3 obr. 3-11-39, niezabudowana, ogrodzona i zagospodarowana. Na działce urządzono lądowisko dla helikopterów, obecnie wykorzystywana jako boisko sportowe dla dzieci. Działka ma 16559 m² powierzchni. Atrakcyjna lokalizacja działki. Blisko centrum Międzyzlesia, ciche sąsiedztwo. Dobry dojazd do centrum Warszawy autobusami komunikacji miejskiej. Nieruchomość gruntowa uregulowana w Księdze Wieczystej prowadzonej przez Sąd Rejonowy dla Warszawy Mokotowa XV Wydział Ksiąg Wieczystych nr: WA6M/00439131/2.

2) Działka przy ul. Jemiołowej w Warszawie o nr ewid. 15/6 obr. 3-11-39, niezabudowana, nieogrodzona i niezagospodarowana. Działka ma 1437 m² powierzchni. Atrakcyjna lokalizacja działki. Blisko centrum Międzyzlesia, ciche sąsiedztwo. Dobry dojazd do centrum Warszawy autobusami komunikacji miejskiej. Nieruchomość gruntowa uregulowana w Księdze Wieczystej prowadzonej przez Sąd Rejonowy dla Warszawy Mokotowa XV Wydział Ksiąg Wieczystych nr: WA6M/00438523/0.

3) Działka przy ul. Jemiołowej w Warszawie o nr ewid. 15/7 obr. 3-11-39, niezabudowana, nieogrodzona i niezagospodarowana. Działka ma 1700 m² powierzchni. Atrakcyjna lokalizacja działki. Blisko centrum Międzyzlesia, ciche sąsiedztwo. Dobry dojazd do centrum Warszawy autobusami komunikacji miejskiej. Nieruchomość gruntowa uregulowana w Księdze Wieczystej prowadzonej przez Sąd Rejonowy dla Warszawy Mokotowa XV Wydział Ksiąg Wieczystych nr: WA6M/00438523/0.

4) Działka przy ul. Porostowej w Warszawie składająca się z działek o nr ewid. 39/3, obr. 3-11-39, niezabudowana, nieogrodzona i niezagospodarowana. Działka ma 932 m² powierzchni. Atrakcyjna lokalizacja działki. Blisko centrum Międzyzlesia, ciche sąsiedztwo. Dobry dojazd do centrum Warszawy autobusami komunikacji miejskiej. Nieruchomość gruntowa uregulowana w Księdze Wieczystej prowadzonej przez Sąd Rejonowy dla Warszawy Mokotowa XV Wydział Ksiąg Wieczystych nr: WA6M/00454549/6.

5) Nieruchomość przy ul. Jemiołowej w Warszawie składająca się z działek o nr ewid. 23/10, 15/12, 38/4, 23/9, 38/3, obr. 3-11-39, niezabudowana, nieogrodzona i niezagospodarowana. Nieruchomość ma 11655 m² powierzchni. Atrakcyjna lokalizacja działki. Blisko centrum Międzyzlesia, ciche sąsiedztwo. Dobry dojazd do centrum Warszawy autobusami komunikacji miejskiej. Nieruchomość gruntowa uregulowana w Księdze Wieczystej prowadzonej przez Sąd Rejonowy dla Warszawy Mokotowa XV Wydział Ksiąg Wieczystych nr: WA6M/00450740/7.

6. **Informacje o stanie prawnym nieruchomości:**

A. Instytut „Pomnik – Centrum Zdrowia Dziecka” w Warszawie, działając w dobrej wierze, przedstawia zgodnie ze swą najlepszą wiedzą szczegółowe informacje dotyczące stanu prawnego nieruchomości o nr ewid. 15/3. Jednocześnie Sprzedający informuje, że jest gotowy do udzielenia szczegółowych informacji lub poddania się audytowi prawnemu w zakresach objętymi postępowaniami sądowymi.

1) **Informacje ogólne:**

Nieruchomość jest położona przy ul. Dziecieliń, na rogu z ul. Dzikka Warszawiaka, w obrębie 3-11-39, numer ewidencyjny 15/3. Przeznaczenie zgodnie z treścią planu zagospodarowania przestrzennego lądowisko dla helikopterów K/3 i zieleni naturalne Z/1.

2) **Prawo własności IPCZD:**

a) **wywłaszczenie**

Decyzją Kierownika Wydziału Geodezji i Gospodarki Gruntami Urzędu Dzielnicowego Warszawa Praga-Południe z 8 sierpnia 1988 r., znak WG.II.8221/631/3/88/SK, przedmiotowa nieruchomość, wówczas figurująca w księdze wieczystej „Kolonja Wiślica”, została wywłaszczona na rzecz Skarbu Państwa z przeznaczeniem pod IV etap budowy Centrum Zdrowia Dziecka; wywłaszczenie nastąpiło na wniosek Zarządu Inwestycji Centralnych Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej z 1 września 1986 r. 1 marca 2010 r. Kierownik Działu Zwrotów i Odszkodowań w Wydziale Nieruchomości Skarbu Państwa Biura Gospodarki Nieruchomościami Urzędu m. st. Warszawy zwrócił się do Działu Wywłaszczeń i Odszkodowań o nadanie ww. decyzji klauzuli ostateczności; w odpowiedzi Kierownik Działu Wywłaszczeń i Odszkodowań odmówił nadania decyzji klauzuli ostateczności wskazując, że decyzja nie została doręczona Helenie Obarskiej, która w dniu wydania decyzji widniała w KW jako właścicielka nieruchomości, która to osoba w dniu wydania decyzji nie żyła.

b) **księga wieczysta**

Dla nieruchomości jest prowadzona księga wieczysta o nr WA6M/00439131/2, w której, jako właściciel, wpisany jest IPCZD.

3) Postępowania dot. przedmiotowej nieruchomości Nieruchomość jest objęta postępowaniem administracyjnym w Wydziale Nieruchomości Skarbu Państwa Biura Gospodarki Nieruchomościami Urzędu m. st. Warszawy - znak GK-SP-GSP-III.6820.8.2014.DJA. Postępowanie zostało wszczęte przez Bogdanę Cichuckiego i Sylwię Drejer-Cichucką wnioskiem z 13 listopada 2012 r. o stwierdzenie wygaśnięcia decyzji wywłaszczeniowej z 27 kwietnia 1984 r. znak WG.II.8221/631/67/87/KD i o umorzenie postępowania wywłaszczeniowego. Aktualnie, postępowanie jest zawieszona do czasu rozpoznania postępowań cywilnych dotyczących spornej nieruchomości.

B. Instytut Centrum Pomnik Zdrowia Dziecka w Warszawie, działając w dobrej wierze, przedstawia zgodnie ze swą najlepszą wiedzą szczegółowe informacje dotyczące stanu prawnego nieruchomości o nr ewid. 15/6 i 15/7. Jednocześnie Sprzedający informuje, że jest gotowy do udzielenia szczegółowych informacji lub poddania się audytowi prawnemu w zakresach objętymi postępowaniami sądowymi.

1) **informacje ogólne**

Nieruchomość jest położona w Warszawie przy ul. Jemiołowej, w obrębie 3-11-39 i składa się z działek oznaczonych numerami ewidencyjnymi 15/6 i 15/7. Dla nieruchomości Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa w Warszawie, XV Wydział Ksiąg wieczystych prowadzi księgę wieczystą o numerze WA6M/00438523/0. Zgodnie z informacjami zawartymi w księdze wieczystej, powierzchnia nieruchomości jest zadrzewiona i zakrzewiona. Obszar całej nieruchomości to 3.137 m².

2) **prawo własności IPCZD**

a) **wywłaszczenie**

Decyzją Kierownika Wydziału Geodezji i Gospodarki Gruntami Urzędu Dzielnicowego Warszawa Praga-Południe z 8 sierpnia 1988 r., znak WG.II.8221/631/3/88/SK, przedmiotowa nieruchomość, wówczas figurująca w księdze wieczystej „Kolonja Wiślica”, została wywłaszczona na rzecz Skarbu Państwa z przeznaczeniem pod IV etap budowy Centrum Zdrowia Dziecka; wywłaszczenie nastąpiło na wniosek Zarządu Inwestycji Centralnych Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej z 1 września 1986 r. 1 marca 2010 r. Kierownik Działu Zwrotów i Odszkodowań w Wydziale Nieruchomości Skarbu Państwa Biura Gospodarki Nieruchomościami Urzędu m. st. Warszawy zwrócił się do Działu Wywłaszczeń i Odszkodowań o nadanie ww. decyzji klauzuli ostateczności; w odpowiedzi Kierownik Działu Wywłaszczeń i Odszkodowań odmówił nadania decyzji klauzuli ostateczności wskazując, że decyzja nie została doręczona Helenie Obarskiej, która w dniu wydania decyzji widniała w KW jako właścicielka nieruchomości, która to osoba w dniu wydania decyzji nie żyła.

b) **księga wieczysta**

Dla nieruchomości jest prowadzona księga wieczysta o nr WA6M/00438523/0, w której jako właściciel, wpisany jest IPCZD.

3) Postępowania dot. przedmiotowej nieruchomości Nieruchomość jest objęta postępowaniem administracyjnym w Wydziale Nieruchomości Skarbu Państwa Biura Gospodarki Nieruchomościami Urzędu m. st. Warszawy - znak GK-SP-GSP-III.6820.8.2014.DJA. Postępowanie zostało wszczęte przez Bogdanę Cichuckiego i Sylwię Drejer-Cichucką wnioskiem z 13 listopada 2012 r. o stwierdzenie wygaśnięcia decyzji wywłaszczeniowej z 27 kwietnia 1984 r. znak WG.II.8221/631/67/87/KD i o umorzenie postępowania wywłaszczeniowego.

C. Instytut „Pomnik – Centrum Zdrowia Dziecka” w Warszawie, działając w dobrej wierze, przedstawia zgodnie ze swą najlepszą wiedzą szczegółowe informacje dotyczące stanu prawnego nieruchomości składającej się z działek o nr ewid. 23/10, 15/12, 38/4, 23/9, 38/3. Jednocześnie IPCZD informuje, że jest gotowy do udzielenia szczegółowych informacji lub poddania się audytowi prawnemu w zakresach objętymi postępowaniami sądowymi.

1) **Informacje ogólne:**

Nieruchomość jest położona w obrębie ulic Jemiołowej i Porostowej, obr. 3-11-39, numery ewidencyjne 23/10, 15/12, 38/4, 23/9, 38/3. Dla nieruchomości Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa w Warszawie, XV Wydział Ksiąg wieczystych prowadzi księgę wieczystą o numerze WA6M/00450740/7. Zgodnie z informacjami zawartymi w księdze wieczystej, powierzchnia nieruchomości jest zadrzewiona i zakrzewiona. Obszar całej nieruchomości to 11655 m².

2) **Prawo własności IPCZD:**

a) **wywłaszczenie**

Decyzją Kierownika Wydziału Geodezji i Gospodarki Gruntami Urzędu Dzielnicowego Warszawa Praga-Południe z 8 sierpnia 1988 r., znak WG.II.8221/631/3/88/SK, przedmiotowa nieruchomość, wówczas figurująca w księdze wieczystej „Kolonja Wiślica”, została wywłaszczona na rzecz Skarbu Państwa z przeznaczeniem pod IV etap budowy Centrum Zdrowia Dziecka; wywłaszczenie nastąpiło na wniosek Zarządu Inwestycji Centralnych Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej z 1 września 1986 r. 1 marca 2010 r. Kierownik Działu Zwrotów i Odszkodowań w Wydziale Nieruchomości Skarbu Państwa Biura Gospodarki Nieruchomościami Urzędu m. st. Warszawy zwrócił się do Działu Wywłaszczeń i Odszkodowań o nadanie ww. decyzji klauzuli ostateczności; w odpowiedzi Kierownik Działu Wywłaszczeń i Odszkodowań odmówił nadania decyzji klauzuli ostateczności wskazując, że decyzja nie została doręczona osobie, która w dniu wydania decyzji widniała w KW jako właścicielka nieruchomości. Osoba ta w dniu wydania decyzji nie żyła.

b) **księga wieczysta**

Dla nieruchomości jest prowadzona księga wieczysta o nr WA6M/00450740/7, w której, jako właściciel, wpisany jest IPCZD.

7. **Wysokość ceny wywoławczej i wysokość wadium:**

Cenę wywoławczą nieruchomości oraz kwotę wadium przedstawia poniższa tabela:

L.p.	Nazwa środka trwałego	Cena wywoławcza netto w PLN	Wadium w PLN
1.	Działka nr ewid. 15/3 obr. 3-11-39	6 048 000,-	604 800,-
2.	Działka nr ewid. 15/6 obr. 3-11-39	624 000,-	62 400,-
3.	Działka nr ewid. 15/7 obr. 3-11-39	647 000,-	64 700,-
4.	Działka nr ewid. 39/3, obr. 3-11-39	676 000,-	67 600,-
5.	Nieruchomość składająca się z działek o nr ewid. 23/10, 15/12, 38/4, 23/9, 38/3 obr. 3-11-39	7 992 000,-	799 200,-

Ceny wywoławcze i ceny ofertowe nie zawierają podatku VAT oraz kosztów przeniesienia własności, które poniesie nabywca.

W przypadku sprzedaży nieruchomości przy ul. Porostowej, działka o nr ewid. 39/3 niezbędne jest wniesienie jednorazowego wynagrodzenia z tytułu ustanowienia służebności przechodu i przejazdu w wysokości 30 600 zł netto.

W przypadku sprzedaży nieruchomości przy ul. Jemiołowej, działki o nr ewid. 23/10, 15/12, 38/4, 23/9, 38/3 niezbędne jest wniesienie jednorazowego wynagrodzenia w wysokości 4438 zł netto z tytułu ustanowienia służebności przechodu i przejazdu oraz położenia infrastruktury.

W przypadku sprzedaży działki nr ewid. 15/3 zostanie ustanowiona nieodpłatna i na czas nieokreślony służebność przechodu i przejazdu przez powyższą nieruchomość na rzecz każdorazowego właściciela nieruchomości działek nr ewid. 15/6 i 15/7 w celu zapewnienia dostępu do drogi publicznej.

W przypadku sprzedaży działki nr ewid. 15/6 zostanie ustanowiona nieodpłatna i na czas nieokreślony służebność przechodu i przejazdu przez powyższą działkę na rzecz każdorazowego właściciela działki o nr ewid. 15/7 w celu zapewnienia dostępu do drogi publicznej oraz niezbędne jest wniesienie jednorazowego wynagrodzenia w wysokości 7 600 zł netto z tytułu ustanowienia służebności przechodu i przejazdu oraz położenia infrastruktury na działce o nr ewid. 15/3 dla działki o nr ewid. 15/6.

W przypadku sprzedaży działki o nr ewid. 15/7 niezbędne jest wniesienie jednorazowego wynagrodzenia w wysokości 18 000 zł netto z tytułu ustanowienia służebności przechodu i przejazdu oraz położenia infrastruktury na działce o nr ewid. 15/3 i 15/6 dla działki o nr ewid. 15/7.

8. **Sposób wpłacenia wadium we wskazanym terminie:**

Wadium może być wniesione:

- w gotówce
- w formie poręczenia bankowego
- w formie gwarancji bankowej

Wadium gotówkowe wpłaca się przed terminem składania ofert na rachunek Instytutu

„Pomnik – Centrum Zdrowia Dziecka”

Nr rachunku: **mBANK 70 1140 1010 0000 4356 9500 1001**

W przypadku wnoszenia wadium w formie innej niż pieniądź, Oferent przekazuje wraz z ofertą oryginał gwarancji lub poręczenia.

Wadium przepada na rzecz sprzedawcy w przypadku gdy oferent, którego oferta zostanie przyjęta, uchyli się od zawarcia umowy.

Wadium przepada na rzecz sprzedawcy, jeżeli żaden z uczestników przetargu nie zaoferuje ceny nabycia równej co najmniej cenie wywoławczej.

Wadium musi być wniesione na czas związania z ofertą. W przypadku przedłużenia się postępowania Oferent, pod rygorem pominięcia jego oferty, jest obowiązany na wniosek Instytutu do przedłużenia ważności wadium lub wniesienia nowego wadium na przedłużony okres wiązania oferty.

9. **Wadium złożone przez oferentów**, których oferty nie zostaną przyjęte, będzie zwrócone w terminie 7 dni roboczych od daty rozstrzygnięcia przetargu. Oferentowi, którego oferta została przyjęta, wadium gotówkowe będzie zarachowane na poczet ceny nabycia. Wadium złożone w innej formie – ulega zwrotowi po zaplaceniu ceny nabycia.

10. **Miejsce, termin i tryb składania ofert.**

Miejsce składania ofert: Instytut „Pomnik – Centrum Zdrowia Dziecka”, ul. Al. Dzieci Polskich 20, 04-730 Warszawa, budynek K, pokój 112B (Dział Logistyki).

Termin składania ofert upływa dnia **23.07.2026 r.** o godz. **12:00**

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu **23.07.2026 r.** o godz. **12:15** w miejscu określonym pkt. 2 obwieszczenia.

Oferty składa się w zamkniętych kopertach z dopiskiem „Przetarg na sprzedaż nieruchomości gruntowych Instytutu „Pomnik – Centrum Zdrowia Dziecka”. Każdy oferent może złożyć tylko po jednej ofercie na każdą z wymienionych nieruchomości. Każda oferta, dla uznania jej za ważną, musi spełniać wszystkie wymagania przedstawione w obwieszczeniu.

W treści oferty muszą się w szczególności znaleźć:

- imię i nazwisko (lub nazwa) oraz adres oferenta,
- data sporządzenia oferty,
- podpisy osób upoważnionych do reprezentowania oferenta,
- oferowana cena,
- oświadczenie, że oferent zapoznał się z warunkami przetargu (obwieszczeniem), że znany mu jest stan faktyczny i prawny oferowanych do sprzedaży nieruchomości i przyjmuje te informacje bez zastrzeżeń.

Do oferty muszą być dołączone:

- aktualny odpis z właściwego rejestru - jeżeli oferentem jest osoba prawna lub jednostka organizacyjna nieposiadająca osobowości prawnej,
- dokument ustanowienia pełnomocnictwa – jeżeli oferent działa przez pełnomocnika,
- dowód wniesienia wadium.

Oferta musi zostać złożona w formie pisemnej, nie może opiewać na cenę niższą niż wywoławcza, nie może zawierać propozycji odmiennych od przedstawionych w obwieszczeniu ani postanowień wariantowych.

11. **Okres wiązania ofert:**

Oferent przystępujący do przetargu jest związany ofertą przez okres 3 miesięcy z możliwością przedłużenia, lub do czasu unieważnienia postępowania.

12. **Badanie ofert:**

W przypadku gdy oferent nie wniesie wadium lub wniesie w sposób nieprawidłowy, oraz gdy oferta nie będzie zawierała ceny lub cena będzie podana w sposób nieczytelny oferta zostanie odrzucona. W pozostałych przypadkach w celu ustalenia ważności ofert - sprzedawca może zwrócić się do oferenta o dodatkowe wyjaśnienia bądź o uzupełnienie oferty. Informację o złożonych ofertach sprzedawca udostępni oferentom niezwłocznie po weryfikacji ofert. Zastrzeżenie tajemnicy ceny nie będzie honorowane.

Zwycięzca przetargu zostanie oferent, który złoży ofertę z najwyższą ceną. W razie ustalenia, że więcej niż jeden oferent zaoferował tę samą cenę, sprzedający wedle własnego wyboru może, bądź skorzystać z prawa do swobodnego wyboru oferty, bądź kontynuować przetarg w formie licytacji między tymi oferentami, wyznaczając jednocześnie termin licytacji.

13. **Warunki zawarcia umowy sprzedaży:**

Umowa sprzedaży zostanie zawarta z oferentem, którego oferta zostanie przyjęta, niezwłocznie po otrzymaniu przez Instytut „Pomnik Centrum Zdrowia Dziecka” zgody Ministra Zdrowia lub Prokuratorii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej, udzielonej w trybie art. 38, ust. 1 ustawy z dnia 16 grudnia 2016 r. o zasadach zarządzania mieniem państwowym w zw. z art. 17 ust. 2 ustawy o instytutach badawczych.

Z wnioskiem o wyrażenie zgody Instytut „Pomnik – Centrum Zdrowia Dziecka” wystąpi niezwłocznie po wybraniu najkorzystniejszej oferty spośród ofert zakwalifikowanych jako ważne.

Sprzedawca ustali z notariuszem termin zawarcia umowy sprzedaży i zawiadomi o tym nabywcę. Koszty umowy notarialnej ponosi nabywca.

14. **Unieważnienie przetargu**

Organizator przetargu zastrzega sobie prawo unieważnienia postępowania przetargowego, w każdym czasie bez podania przyczyn. Z tego tytułu nie będzie przysługiwać oferentowi żadne roszczenie przeciwko sprzedającemu, z wyjątkiem prawa do zwrotu wadium wniesionego w gotówce lub zwrotu dokumentu ustanowienia wadium wniesionego w innej formie.

15. **Podstawa prawna przetargu:**

1. Rozporządzenie Rady Ministrów z 5 października 1993 r. w sprawie zasad organizowania przetargu na sprzedaż środków trwałych przez przedsiębiorstwo państwowe.
2. Ustawa z dnia 16 grudnia 2016 r. o zasadach zarządzania mieniem państwowym.
3. Ustawa z dnia 30 kwietnia 2010 r. o instytutach badawczych.

Pokazowych nalotów na firmy nie będzie

WYWIAD Janusz Krasoń: Nie żyjemy po to, żeby pracować, tylko pracujemy po to, żeby żyć. Reforma PIP daje skuteczne narzędzie do porządkowania rynku pracy, ale hurtowych kontroli nie będzie. Wszystko wprowadzamy z pełnym rozsądkiem

Już 8 lipca wchodzi w życie wielka reforma przepisów o Państwowej Inspekcji Pracy, która m.in. umożliwi inspektorom pracy przekształcanie zatrudnienia na umowach cywilnoprawnych w pracę na etat. Jak ocenia pan tę ustawę z perspektywy pracodawców i pracodawców? Czy te zmiany były w ogóle potrzebne?

W moim przekonaniu ta reforma była absolutnie potrzebna. To z pewnością duże osiągnięcie zarówno partnerów społecznych, czyli organizacji pracodawców i związków zawodowych, które uczestniczyły w pracach nad ostatecznym kształtem tych przepisów, jak i strony rządowej, z panią minister rodziny, pracy i polityki społecznej Agnieszką Dziemianowicz-Bąk na czele, która z sukcesem przeprowadziła te zmiany przez cały proces legislacyjny. Wielokrotnie jako środowisko inspektorów pracy formułowaliśmy wnioski, aby uporządkować sytuację na rynku pracy w zakresie nadużywania umów cywilnoprawnych. Czy ustawa w pełni satysfakcjonuje wszystkich? Pewnie nie, ale to kluczowy, pierwszy krok. Daje nam skuteczne narzędzie, które bezapelacyjnie pomoże wielu ludziom, a w konsekwencji także pracodawcom. Umowa o pracę głębiej wiąże strony i opiera się na zasadach współzycia społecznego, co poprawia relacje w firmach. Na końcu drogi chodzi przecież o życie ludzkie, o to, by pracując, dotrwać w zdrowiu i dobrostanie do spokojnej starości, móc korzystać z urlopów, mieć czas dla dzieci, na rodzicielstwo i profilaktyczną ochronę zdrowia.

Czy PIP jest gotowa na tak duże wyzwanie? Pana poprzednik zostawił panu sporą przestrzeń decyzyjną, m.in. nieopisaną metodykę kontroli czy listy samokontroli. Czy te formalności zostały już dopełnione i czy urzędnicy nie obawiają się paraliżu? Wszystko zostało już podpisane i dopełnione. Odpowiadając wprost: nie boimy się, jesteśmy

przygotowani. To duża nowelizacja, wchodząca w obszary dotychczas zarezerwowane głównie dla sądów, ale to dla nas nie pierwsza tego typu zmiana. Przypomnę, że 107-letnia tradycja naszego urzędu pokazała, iż radziliśmy sobie już z nowymi uprawnieniami dotyczącymi chociażby monitorowania legalności zatrudnienia. Podobnie było, gdy wprowadzano decyzje płacowe. Wieszczone wtedy upadki przedsiębiorstw i destabilizację rynku, tymczasem radykalnie poprawiła się skuteczność i terminowość wypłacania wynagrodzeń. Mój poprzednik, minister Marcin Stanecki, wykonał ogromną pracę. Przygotowania trwały długo, bo ustawa miała pierwotnie wejść w życie 1 stycznia. To przesunięcie dało nam dodatkowy czas. Powstała metodyka, powstały wytyczne, z którymi dokładnie się zapoznałem. Dają nam one szansę na spokojne rozpoczęcie działań. Nie obawiamy się rozchwiania urzędu ani nagłej, nieodwracalnej rewolucji. Chcę uspokoić i pracodawców, i pracowników.

Sama zapowiedź nowych przepisów o przekształcaniu umów cywilnoprawnych wywołała jednak lawinę skarg. Jak zamierzacie na to odpowiedzieć? To prawda, liczba skarg wzrosła lawinowo. W zeszłym roku w podobnym obszarze odnotowaliśmy ich 1046, a w pierwszym półroczu 2026 r. jest ich już 995 i codziennie ich przybywa. Wynika z tego, że w pierwszym półroczu tego roku osiągnęliśmy poziom liczby skarg dotyczących nieprawidłowości przy zawieraniu umów cywilno-prawnych porównywalny z liczbą skarg zgłoszonych w całym 2025 r. Spodziewamy się, że w zdecydowanej większości nasze działania będą się skupiać właśnie na kontrolach skargowych. Z tego powodu kontrole planowe w obszarze umów cywilnoprawnych rozpoczniemy dopiero od 2027 r. Chcemy, aby były one prowadzone na podstawie rzetelnej oceny ryzyka.

Na czym będzie polegać ta ocena ryzyka przy typowaniu firm do kontroli planowych?

Będzie ona prowadzona na podstawie zintegrowanych baz danych Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Krajowej Administracji Skarbowej oraz naszych własnych zasobów. Powołaliśmy wspólny zespół ZUS, KRUS oraz PIP, który opracowuje metodologię pracy oraz sposoby typowania przedsiębiorstw, w których występuje wysokie prawdopodobieństwo rażącej nieprawidłowości i nadużywania umów cywilnoprawnych. Z planowymi kontrolami ruszymy dopiero wtedy, gdy te narzędzia będą w pełni przetestowane i skuteczne.

Czy to oznacza, że w zakresie umów do końca roku inspektorzy będą badać wyłącznie skargi?

W większości tak, ale nie tylko. Z mojej inspiracji wzbogaciliśmy wytyczne i metodykę o zasadę, że podczas każdej innej kontroli planowej, na przykład dotyczącej warunków bhp czy wypadków przy pracy, jeśli inspektor poweźmie uzasadnione podejrzenie, że dochodzi do procederu nadużywania umów cywilnoprawnych, będzie mógł rozszerzyć kontrolę o ten aspekt. W razie potrzeby wzmocni się wtedy zespół kontrolny. Pojawi się więc sporo postępowań wynikających ze stwierdzenia nieprawidłowości „przy okazji” innych działań.

Czy nagłe rozszerzenie obowiązków i zalew skarg nie odbiją się negatywnie na innych obszarach działalności PIP, np. kontrolach bhp?

Zdecydowanie nie. Nowe uprawnienia nie są nam dane na chwilę. Ta reforma to nie jest Tour de Pologne czy Tour de France, które za chwilę się skończą. To jest głęboki proces. Polacy nie oczekują od nas pokazowych akcji, a wielu pracowników wręcz się boi. Sam odebrałem kilkanaście telefonów m.in. od pielęgniarek pracujących na kontraktach z pytaniem: „Czy ja stracę pracę?”. Uspokajałem, że nie,

bo prawo w pewnych wypadkach na to pozwala. PIP będzie realizować wszystkie dotychczasowe zadania ustawowe. Priorytetem pozostaje życie i zdrowie człowieka, co wynika wprost z naszej misji zawartej w Konwencji nr 81 Międzynarodowej Organizacji Pracy. To fundament. Będziemy dalej monitorować przede wszystkim bezpieczeństwo pracy, ale też legalność zatrudnienia, kontrolować zatrudnienie cudzoziemców, przeciwdziałać mobbingowi czy dyskryminacji. Zaden z tych aspektów nie ucierpi.

Skoro mowa o służbie zdrowia, czy lekarze i ich kontrakty będą na celowniku w pierwszej kolejności?

Jeśli wpłyną skargi ze środowiska lekarskiego i prośby o wsparcie, oczywiście się tym zajmiemy, bo każdy obywatel ma prawo zgłosić się do nas o pomoc. Musimy jednak pamiętać o przepisach szczególnych: lekarze i pielęgniarki mogą legalnie pracować na kontraktach. Widzę tu jednak inny, szerszy problem publiczny – wieloletowość i nieprzestrzeganie dobowych oraz tygodniowych norm odpoczynku. O ile u jednego pracodawcy inspektor może interweniować, o tyle przy pracy w dwóch lub trzech podmiotach staje się to utrudnione. Chcę sformułować ten problem przed Radą Ochrony Pracy w Sejmie oraz na komisjach sejmowych. Powinniśmy wypracować rozwiązania systemowe podobne do tych, jakie mają maszyniści czy kierowcy zawodowi, gdzie ze względu na bezpieczeństwo publiczne czas pracy jest monitorowany bez względu na liczbę zatrudniających podmiotów. Potrzebujemy legislacji eliminującej przesadną liczbę godzin dyżurów w ochronie zdrowia, ale tego nie rozwiąże sam inspektor pracy swoimi obecnymi narzędziami.

Pracodawcy obawiali się masowych, automatycznych przekształceń umów, zwłaszcza w specyficznych branżach, takich jak IT, w których elastyczność jest standardem akceptowanym przez obie strony. Pana poprzed-



Janusz Krasoń, główny inspektor pracy

nik uspokajał nastroje. Czy te zapewnienia są nadal aktualne?

Jak najbardziej. Nie ma żadnych nadzwyczajnych okoliczności, które podważyłyby ten spokój. Stawiamy na rozsądek, co nie oznacza braku skuteczności. Nie ma mowy o automatyzmie czy hurtowym załatwianiu spraw. Każdy przypadek będzie badany indywidualnie na podstawie stanu faktycznego. Jeśli przesłanki, takie jak stałe miejsce pracy, określony czas, wykonywanie zadań pod kierownictwem, jednoznacznie wskazują na stosunek pracy, wtedy sprawa jest jasna. Jeśli sytuacja nie jest jednoznaczna, inspektor nie będzie działał na oślep. Co kluczowe, w pierwszej kolejności inspektor wyda polecenie. Pracodawca będzie miał szansę wykonać je w trakcie kontroli. Jeśli to zrobi, rezygnujemy z jakichkolwiek sankcji, zastępujemy abolicją. Dopiero gdy pracodawca odmówi wykonania polecenia, inspektor zyska prawo wniesienia wniosku do okręgowego inspektora pracy o wszczęcie postępowania w celu wydania decyzji administracyjnej o przekształceniu umowy.

A czy przy ocenie charakteru zatrudnienia będziecie brać pod uwagę dotychczasową linię orzecznictwa sądów, która bardzo uwzględniała wolę stron? Co w sytuacji, gdy pracownik oświadczy, że chce pracować na zleceniu?

Sądy w dużej mierze brały pod uwagę wolę stron, ale my stoimy na stanowisku, że przy wyraźnych przesłankach świadczących o stosunku pracy, sama deklaracyjna wola ma znaczenie drugorzędne. Fakt, że pracownik oświadczy, iż woli zlecenie, nie może być dla nas powodem do akceptowania jawnej nieprawidłowości.

wości. Kluczowy jest realny stan faktyczny tu i teraz. Nie wiemy jeszcze, jak będzie wyglądała przyszła linia orzecznictwa sądów po odwołaniach od naszych decyzji administracyjnych, ale na ten moment twardo trzymamy się faktów.

Czy w takim razie wyobraża pan sobie sytuację, w której inspektor zamiast nakazywać umowę o pracę, podpowie stronom: Dostosujcie warunki tak, aby to było realne zlecenie, zlikwidujcie stałe godziny i nadzór? Intencją ustawodawcy jest promowanie zatrudnienia w ramach stosunku pracy wszędzie tam, gdzie praca ma taki charakter. Naszą rolą nie jest doradztwo biznesowe, jak omijać prawo pracy, by wyjść naprzeciw oczekiwaniom pracodawcy szukającego oszczędności. Zresztą w stosunkach pracy zawsze pojawia się pytanie, na ile wola pracownika jest naprawdę wolna. Warto przypomnieć, że dotychczasowe powództwa o ustalenie stosunku pracy składane przez inspektorów kończyły się sukcesem lub ugodą na korzyść zatrudnionego w 50-60 proc. przypadków. Podstawową barierą dla pracowników były jednak długotrwałe, trwające dwa-trzy lata procesy sądowe, które sprawiały, że ludzie ze zmęczenia się wycofywali. Ścieżka administracyjna to zmienia.

©
Rozmawiali Patrycja Otto i Łukasz Guza

Poszerzona wersja wywiadu jest dostępna na edgp.gazetaprawna.pl

DGP

Więcej niż gazeta!
Tylko na DGP.pl

Zmiana na lepsze dla nielicznych

CUDZOZIEMCY

Patrycja Otto
patrycja.otto@infor.pl

Mechanizm milczącej zgody ma automatycznie legalizować pobyt po 60 dniach bezczynności urzędu. Eksperti zwracają jednak uwagę, że z nowego rozwiązania skorzysta jedynie promil potrzebujących, a biurokratyczny paraliż może wręcz uderzyć w pozostałych migrantów.

Milcząca zgoda przewidziana w projekcie nowelizacji ustawy o cudzoziemcach z 3 lipca 2026 r. ma uprościć procedurę legalizacji pobytu poprzez ograniczenie skutków przewlekłości postępowań, od lat wskazywanej przez przedsiębiorców i inwestorów jako jedna z głównych barier w zatrudnianiu cudzoziemców.

Eksperti są jednak mniej optymistyczni. Wskazują, że regulacja obejmie jedynie niewielką część postępowań, a katalog beneficjentów jest mniejszy, niż zapowiadano.

Proponowany zakres regulacji jest węższy, niż można było zakładać, analizując równoległe prowadzone przez resort pracy prace legislacyjne – przyznaje Nadia Winiarska, zastępca dyrektora departamentu rynku pracy w Konfederacji Lewiatan.

Elitarny klub

Nowe przepisy będą dotyczyć wąskiego grona cudzoziemców. Listę państw określi Rada Ministrów w rozporządzeniu.

Michał Wysłocki, senior manager Zespołu Immigration EY Polska oraz ekspert Związku Liderów Sektora Usług Biznesowych (ABSL) wyjaśnia, że z uzasadnienia

projektu wynika, jakie kraje spełniają obecnie ustawowe warunki.

– To Australia, Japonia, Korea Południowa, Stany Zjednoczone i Wielka Brytania. Łącznie to ok. 5–6 tys. wniosków rocznie, czyli ok. 1 proc. wszystkich wniosków o pobyt czasowy – wylicza Michał Wysłocki.

Nadia Winiarska zauważa, że na nowej regulacji najbardziej skorzystają wykwalifikowani specjaliści, którzy w praktyce doświadczali wielomiesięcznych opóźnień w procedurach pobytowych. Problem ten stał się jeszcze bardziej widoczny w związku z wdrażaniem unijnego systemu wjazdu/wyjazdu (EES). To właśnie z tych krajów pochodzi wielu z nich.

– Opóźnienia dotyczą jednak tysięcy cudzoziemców wykonujących pracę w Polsce – zarówno wysoko wykwalifikowanych specjalistów, jak i pracowników uzupełniających istotne niedobory kadrowe w wielu sektorach gospodarki – przypomina Winiarska.

Autorzy projektu wskazują, że przewlekłość postępowań zniechęca obywateli państw strategicznych dla polskiej gospodarki do długoterminowych inwestycji w Polsce.

Paradoks dokumentacyjny

Poza wąskim zakresem podmiotowym eksperti wytykają projektowi także luki legislacyjne oraz proceduralne pułapki. Michał Wysłocki zwraca uwagę na wątpliwość legislacyjną związaną z art. 112b ust. 1 projektu. Przepis ten wylicza cztery kryteria kwalifikujące dane państwo do rozporządzenia: ruch bez-

wizowy, członkostwo w OECD, PKB per capita powyżej 50 tys. dolarów PPP oraz wskaźnik decyzji powrotowych poniżej 2 proc. Jak zauważa, projekt konstruuje je jako zwykle punkty, bez spójnika „i” lub „oraz” przed ostatnim elementem ani części wspólnej zamykającej wyliczenie. To standardowy środek techniki prowadzącej do jednoznaczności wyrażenia kumulatywności.

Ekspert dostrzega jednak pozytywne: wprowadzenie sztywnego 60-dniowego terminu oraz obowiązku wezwania do uzupełnienia braków w ciągu siedmiu dni ma z kolei ograniczyć praktykę wielomiesięcznego wstrzymywania biegu postępowań.

– Rozwiązanie odpowiada na potrzeby pracodawców, ale nie rozwiązuje problemu przeciążenia urzędów – przy ponad 560 tys. wniosków rocznie odciążenie wykonawców z obsługi kilku tysięcy spraw w nowym trybie pozostanie nieodczuwalne – uważa Michał Wysłocki.

Największą słabością projektu, jak dodaje, pozostaje paradoks dokumentacyjny.

– Jedyną czynnością podejmowaną przez organ z urzędu po upływie 60 dni jest zamieszczenie adnotacji w aktach sprawy. Nie jest ona jednak doręczana cudzoziemcowi ani pracodawcy. Zaświadczenie o milczącym zakończeniu postępowania wydane jest wyłącznie na wniosek strony, w drodze postanowienia, bez określonego terminu wydania – tłumaczy. Nawet dysponując zaświadczeniem, cudzoziemiec nie otrzyma automatycznie karty pobytu. Ta zostanie wydana dopiero

po zakończeniu sprawozdań bezpieczeństwa, osobistym stawiennictwie, złożeniu odcisków palców i okazaniu dokumentu podróży. Dla pracowników podróżujących służbowo to realne ograniczenie, a dla działów HR – brak możliwości oparcia procesów compliance na czymkolwiek pewniejszym niż własne obliczenia terminów.

Wąskie gardło

Rzeczywisty czas załatwiania spraw mimo wprowadzenia sztywnego terminu nadal będzie daleki od oczekiwań biznesu. Zwraca na to uwagę r. pr. dr Michał Kacprzyk, partner w kancelarii Raczkowski.

– Przewidujemy, że rzeczywisty całkowity czas zakończenia sprawy będzie wynosił ok. trzech-czterech miesięcy. Będzie to jednak istotna poprawa względem obecnego stanu, gdy w większości urzędów wojewódzkich postępowania trwały ok. 14–16 miesięcy – wyjaśnia dr Michał Kacprzyk. Pojawia się jednak ryzyko, że ulga dla nielicznych pogorszy sytuację większości. Priorytetowe traktowanie spraw objętych 60-dniowym terminem może skutkować oddelegowaniem tam urzędników i ograniczeniem zasobów przeznaczonych na prowadzenie pozostałych postępowań.

– Podobną tendencję obserwujemy już w urzędach, które utworzyły dedykowane zespoły do obsługi wniosków składanych przez system MOS 2.0 – ostrzega Michał Kacprzyk.

Nowe przepisy mają wejść w życie najpóźniej do końca 2026 r. Projekt trafił do konsultacji. ©

Zakłady Metalowe „DEZAMET” S.A. w Nowej Dębie ul. Szyppowskiego 1

ogłaszają przetarg pisemny nr II/2026 na sprzedaż składników aktywów trwałych obejmujących prawo użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowej położonej w Nowej Dębie, województwie podkarpackim.

Pełne ogłoszenie o przetargu zawierające: charakterystykę nieruchomości, cenę wywoławczą, wysokość wadium, warunki przystąpienia do przetargu, wymagania dotyczące przygotowania oferty oraz termin składania ofert jest dostępne na stronie internetowej www.dezamet.com.pl.

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

o pierwszym przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż:

nieruchomości gruntowej położonej przy ul. Długiej, obręb 0001 Międzyrzecz, złożonej z działek oznaczonych ewidencyjnie nr 675/115 i 675/125 o łącznej pow. 0,5415 ha, zapisanej w księdze wieczystej GW1M/00041507/3, prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Międzyrzeczu.

Cena wywoławcza nieruchomości brutto wynosi: 877.230,00 zł, w tym: Cena gruntu netto: 713.195,12 zł, podatek VAT (23%) 164.034,88 zł

Wysokość wadium: 88.000,00 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 15 września 2026 r. o godz. 10:00 w Sali Ślubów Urzędu Miejskiego w Międzyrzeczu, ul. Rynek 1 (budynek Ratusza parter).

Wadium w podanej wysokości należy wpłacić na konto Gminy nr 06 2030 0045 1110 0000 0131 3280 w BNP PARIBAS BANK POLSKA S.A. do dnia 10 września 2026 r. – liczy się data wpływu na rachunek bankowy (w tytule proszę podać nr działki, dowody i daty wpłaty sprawdzane będą przed rozpoczęciem przetargu).

Ogłoszenie o pierwszym przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż ww. nieruchomości, wywieszane zostało w dniu 08 lipca 2026 r. na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Międzyrzeczu w budynku Ratusza (ul. Rynek 1 w Międzyrzeczu: www.bip.miedzyrzecz.pl). Dodatkowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Mieniem Urzędu Miejskiego w Międzyrzeczu, tel. 95 742 69 77 w godzinach urzędowania, tj. poniedziałek: 8:00 – 16:00, wtorek – piątek od 7:00 – 15:00.

Wyciąg z ogłoszenia o przetargu

Burmistrz Jarocina informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Jarocinie, przy Al. Niepodległości 10, 63-200 Jarocin, na tablicy ogłoszeń osiedla nr 10, Dzienniku Gazety Prawnej oraz BIP zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o organizowanym trybem ustnym przetargu nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości położonej w Jarocinie przy ul. Bohaterów Jarocina, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 283/4 o pow. 0,5294 ha zapisane w księdze wieczystej nr KZ1J/00029927/0.

Dział III księgi wieczystej nr KZ1J/00029927/0 jest wolny od wpisów. Dział IV księgi wieczystej nr KZ1J/00029927/0 jest wolny od wpisów.

Dla nieruchomości obowiązuje miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego w obrębie geodezyjnym Jarocin, gmina Jarocin zatwierdzony Uchwałą Nr LXXXVI/743/2023 z dnia 27.03.2023 r. Rady Miejskiej w Jarocinie. Działki przeznaczone są pod tereny obiektów produkcyjnych, składów i magazynów lub usług oznaczone symbolem 1U-P, 2U-P, tereny dróg dojazdowych oznaczone symbolem 2KDD.

Ustalenia szczegółowe dla terenu:

<https://jarocin.e-mapa.net/?service=pln&request=getUstaleniaSzczegolowe&p=45&n=U-P>

Pełna treść planu:

<https://bip2.wokiss.pl/jarocin/zasoby/files/uchwaly/1-VIII-kadencja/2023/86-2023/743-2023.pdf>

Komunikacja:

- odległość od s11: 750 m
- odległość od drogi wojewódzkiej nr 443: 150 m
- odległość od portu lotniczego Ławica: 84 km
- najbliższe miasto wojewódzkie: Poznań 69 km



Cena wywoławcza nieruchomości: 1.300.000,00 netto + 23% podatku VAT

Wadium: 260.000,00 zł wnoszone w pieniądzu, które należy wpłacić do 03.09.2026 r., na rachunek bankowy Urzędu Miejskiego w Jarocinie.

Treść przetargu opublikowana w czasopiśmie „OtoPrzetargi” (www.otoprzetargi.pl), w „Dzienniku Gazeta Prawna”, na stronie Urzędu www.jarocin.pl, w Biuletynie Informacji Publicznej oraz na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Jarocinie (Al. Niepodległości 10) i osiedla - Glinki.

Szczegółowe informacje dotyczące nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Jarocinie Al. Niepodległości 10 - Wydział Planowania Rozwoju Referat Obsługi Inwestorów i Gospodarki Nieruchomościami, pokój nr 49 w godzinach: poniedziałek 8:00-17:00, od wtorku do czwartku w godzinach 8:00-16:00, piątek 8:00-15:00 lub pod numerem telefonu (62) 749-95-57.

Przetarg odbędzie się 09.09.2026 r. o godz. 12:00 w Urzędzie Miejskim w Jarocinie, Al. Niepodległości 10, 63-200 Jarocin, pokój 47.

Ostróda, dnia 03 lipca 2026 r.

GN.6853.3.4.2026.MI

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 113 ust. 5, ust. 6 i ust. 7 oraz art. 114 ust. 3 i ust. 4, w związku z art. 124 ust. 2 i art. 124a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r. poz. 399)

STAROSTA OSTRÓDZKI

zawiadamia o zamiarze wszczęcia postępowania administracyjnego w sprawie ograniczenia, w trybie art. 124 i art. 124a ustawy o gospodarce nieruchomościami, sposobu korzystania z nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym, położonej w obrębie łączno, gmina Morąg, oznaczonej w operacie ewidencji gruntów i budynków jako działka Nr 168/2 o pow. 0,31 ha (księga wieczysta Nr EL20/00024223/3), w celu wykonania prac polegających na budowie doziemnej linii kablowej nN 0,4 kV.

Jednocześnie Starosta Ostródzki zwraca się do wszystkich zainteresowanych stron, aby w terminie 2 miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia, zgłosiły się do Starostwa Powiatowego w Ostródzie, Wydział Gospodarki Nieruchomościami i Ewidencji Gruntów, ul. Jana III Sobieskiego 5, 14-100 Ostróda, pokój 324, tel. (89) 642-98-51, e-mail ignatjuk@powiat.ostroda.pl i wykazały prawa rzeczowe do przedmiotowej nieruchomości. Po upływie ww. terminu zostanie wszczęte postępowanie w niniejszej sprawie.

Niniejsze ogłoszenie podaje się do publicznej wiadomości w dniu 08 lipca 2026 r.

OGŁOSZENIE

CENTRALNA WOJSKOWA PRZYCHODNIA LEKARSKA „CePeLek” SP ZOZ UL. KOSZYKOWA 78 W WARSZAWIE OGŁASZA PRZETARG PISEMNY NIEOGRANICZONY NA NAJEM POMIESZCZEŃ W KOMPLEKSIE nr K-193 PRZY UL. ŻEROMSKIEGO 33 W WARSZAWIE.

Przedmiotem najmu jest budynek nr 2 o łącznej powierzchni 118 m² z przeznaczeniem na działalność administracyjno-usługowo-handlową.

Czas trwania najmu: 5 lat.

Minimalna kwota czynszu najmu za 1 m² powierzchni: 85 złotych + podatek VAT płatny miesięcznie w ciągu 30 dni od daty wystawienia faktury.

Waloryzacja wysokości czynszu najmu: według wskaźnika inflacji ogłoszonego przez Prezesa GUS.

Wysokość wadium: 30100,00 PLN.

Termin i miejsce składania ofert: do 10.08.2026 r. do godziny 10.30 w siedzibie Wynajmującego w kancelarii ogólnej w pokoju nr 8 w zamkniętej kopercie z opisem Najem pomieszczeń 118 m². Warunkiem udziału w przetargu jest złożenie w terminie poprawnie wypełnionego formularza ofertowego oraz wpłata wadium.

Termin otwarcia ofert: 10.08.2026r. o godzinie 11.00 w pokoju nr 6

Wynajmujący zastrzega sobie prawo unieważnienia lub zamknięcia przetargu bez wybrania którejkolwiek z ofert.

Warunki przetargu do pobrania na stronie internetowej www.cepelek.mil.pl.

Do kontaktu z Oferentami upoważniona jest Agnieszka Karnaczewska tel. Nr 022 4291033 w godzinach od 8.00 do 14.00.

KOMUNIKATY

US

20 LIPCA

Wpłata miesięcznej zaliczki na podatek dochodowy od osób fizycznych prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą

20 LIPCA

Wpłata miesięcznej zaliczki na podatek dochodowy od osób prawnych

27 LIPCA

Termin przesłania jednolitego pliku kontrolnego dla potrzeb VAT (JPK_VAT)

27 LIPCA

Termin rozliczenia VAT i złożenia deklaracji VAT-8, VAT-9M, VAT-12

27 LIPCA

Termin złożenia w formie elektronicznej VAT-UE, czyli informacji podsumowującej o dokonanych wewnątrzwspólnotowych transakcjach

Dziennik Ustaw z 3 lipca 2026 r.

Warunki wynagradzania pracowników

Obwieszczenie ministra sprawiedliwości z 22 czerwca 2026 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu rozporządzenia ministra sprawiedliwości w sprawie warunków wynagradzania pracowników Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury **Poz. 892**

Podatek od spadków i darowizn

Obwieszczenie ministra finansów i gospodarki z 26 czerwca 2026 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu rozporządzenia ministra finansów w sprawie pobierania podatku od spadków i darowizn przez płatników **Poz. 893**

Utrata mocy rozporządzenia

Rozporządzenie Rady Ministrów z 30 czerwca 2026 r. w sprawie zniesienia pełnomocnika rządu do spraw Instrumentu na rzecz Zwiększenia Bezpieczeństwa Europy („instrument SAFE”) **Poz. 894**

➔ **Weszło w życie** z dniem następującym po ogłoszeniu, tj. 4 lipca 2026 r.

Omówienie: Utraciło moc rozporządzenie Rady Ministrów z 24 października 2025 r. w sprawie ustanowienia pełnomocnika rządu do spraw Instrumentu na rzecz Zwiększenia Bezpieczeństwa Europy („instrument SAFE”) (Dz.U. poz. 1469).

Ustanowienie pełnomocnika rządu

Rozporządzenie Rady Ministrów z 30 czerwca 2026 r. w sprawie ustanowienia pełnomocnika rządu do spraw wzmocnienia odporności państwa **Poz. 895**

➔ **Weszło w życie** z dniem następującym po ogłoszeniu, tj. 4 lipca 2026 r.

Omówienie: Ustanowiono pełnomocnika rządu do spraw wzmocnienia odporności państwa. Zgodnie z rozporządzeniem pełnomocnikiem jest sekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej. Do zadań pełnomocnika należy m.in. koordynowanie działań:

- organów administracji rządowej oraz jednostek im podległych albo przez nie nadzorowanych w zakresie wzmocnienia odporności państwa;
- związanych z rozwojem i wzmocnieniem potencjału krajowego przemysłu obronnego, w tym współpracy między organami administracji rządowej, przedsiębiorcami sektora obronnego oraz podmiotami prowadzącymi badania naukowe i prace rozwojowe.

Lista rzeczników patentowych

Rozporządzenie prezesa Rady Ministrów z 1 lipca 2026 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie wzoru i sposobu prowadzenia listy rzeczników patentowych, wzoru legitymacji rzecznika patentowego oraz wysokości opłat od wniosku o wpis lub zmianę wpisu na liście rzeczników patentowych **Poz. 896**

➔ **Wejście w życie** po upływie 14 dni od ogłoszenia, tj. 18 lipca 2026 r.

Omówienie: Zmienił się załącznik do rozporządzenia, w którym określono wzór listy rzeczników patentowych.

Sądy powszechne

Rozporządzenie ministra sprawiedliwości z 26 czerwca 2026 r. zmieniające rozporządzenie – Regulamin urzędowania sądów powszechnych **Poz. 897**

➔ **Wejście w życie** po upływie 14 dni od ogłoszenia, tj. 18 lipca 2026 r., z wyjątkiem przepisów, które wchodzi w życie po upływie trzech miesięcy od ogłoszenia, tj. 4 października 2026 r.

Omówienie: Na budynku, w którym mieści się sąd, tymczasowa jego siedziba albo ośrodek lub wydział zamiejscowy albo przed tym budynkiem umieszcza się flagę państwową Rzeczypospolitej Polskiej oraz flagę Unii Europejskiej

Ponadto nowe przepisy przewidują m.in., że w przypadku zarządzenia doręczenia przesyłki sądowej w miejscu pracy adresata na stronie adresowej przesyłki umieszcza się adnotację „Otwarcie tylko przez adresata”.

Zgodnie z omawianym rozporządzeniem w zawiadomieniach i wezwaniach kierowanych do strony, świadka lub pokrzywdzonego na końcu ostatniej strony wydruku zamieszcza się ich skróconą treść. Zawiera ona oznaczenie sądu, imię i nazwisko osoby zawiadamianej lub wzywanej, informację o miejscu i czasie, w jakim ma się stawić, a także imię i nazwisko oraz stanowisko lub funkcję osoby sporządzającej. W skróconej treści zawiadomienia lub wezwania nie wskazuje się, w jakim charakterze ma się stawić zawiadamiana lub wzywana osoba.

Dodano unormowanie przewidujące, że osoba przesłuchiwana przez sąd, w szczególności w charakterze świadka, biegłego albo strony postępowania, może w toku przesłuchania pozostawać w pozycji siedzącej, o ile przepisy szczególne nie stanowią inaczej, o czym sąd informuje ją przed rozpoczęciem czynności z jej udziałem.

Nowe regulacje przewidują również, że adnotacji w aktach sprawy o dacie prawomocności orzeczenia dokonuje przewodniczący posiedzenia lub rozprawy albo sędzia sprawozdawca, referendarz sądowy lub upoważniony przez przewodniczącego posiedzenia lub rozprawy albo sędziego sprawozdawcę asystent sędziego.

Wydawanie zezwoleń

Obwieszczenie ministra finansów i gospodarki z 15 czerwca 2026 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu rozporządzenia ministra finansów w sprawie zezwoleń na wykonywanie działalności w zakresie podatku akcyzowego **Poz. 898**

Przedterminowe wybory burmistrza

Rozporządzenie prezesa Rady Ministrów z 3 lipca 2026 r. w sprawie przedterminowych wyborów burmistrza miasta i gminy Sobótka w województwie dolnośląskim **Poz. 899**

➔ **Weszło w życie** z dniem następującym po ogłoszeniu, tj. 4 lipca 2026 r.

Omówienie: Zarządzono przeprowadzenie przedterminowych wyborów burmistrza miasta i gminy Sobótka w województwie dolnośląskim.

Datę tych wyborów wyznaczono na niedzielę 6 września 2026 r.

Monitor Polski z 3 lipca 2026 r.**Pomoc finansowa**

Komunikat ministra rolnictwa i rozwoju wsi z 1 lipca 2026 r. w sprawie zmienionych wytycznych szczegółowych w zakresie przyznawania, wypłaty i zwrotu pomocy finansowej w ramach Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023–2027 dla interwencji I.10.15 Inwestycje poprawiające dobrostan bydła i świń **Poz. 662**

Omówienie: Wyżej wymienione wytyczne zostały zamieszczone na stronie internetowej Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi dotyczącej Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023–2027: <https://www.gov.pl/web/rolnictwo/plan-strategiczny-dla-wspolnej-polityki-rolnej-na-lata-2023-27> w zakładce: Wytyczne, Wytyczne szczegółowe.

Wchodzi w życie 8 lipca 2026 r.

Państwowa Inspekcja Pracy – ustawa z 11 marca 2026 r. o zmianie ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 7 kwietnia 2026 r. poz. 473)

Omówienie: Celem ustawy jest przede wszystkim walka z zawieraniem z pracownikami pozornych umów cywilnoprawnych i tym samym pozbawianie ich należnych im praw pracowniczych – poinformowało Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej

(MRPiPS). Jak podkreślono, ustawa nie zmienia kodeksu pracy, lecz wprowadza narzędzia do skutecznego egzekwowania obowiązującego już prawa.

Najważniejszym założeniem ustawy jest nadanie okręgowym inspektorom pracy uprawnień do wydawania decyzji przekształcających nieprawidłowo zawartą umowę, np. umowę zlecenia w umowę o pracę. Nie będzie to jednak jednoosobowa decyzja inspektora, lecz odpowiednio zaprojektowany, wieloetapowy proces chroniący wszystkie strony.

W przypadku wykrycia nieprawidłowości w pierwszej kolejności PIP będzie wydawał polecenia usunięcia naruszeń. Dopiero w przypadku, kiedy nie zostanie ono wykonane, inspektor PIP będzie mógł złożyć wniosek do okręgowego inspektora pracy o wydanie decyzji przekształcającej nieprawidłowo zawartą umowę w umowę o pracę.

Zarówno pracodawca, jak i pracownik będą mogli odwołać się od tej decyzji do sądu pracy, co wstrzyma jej wykonanie do momentu wydania orzeczenia. Co ważne, na czas trwania postępowania sądowego przewidziano możliwość udzielenia zabezpieczenia roszczenia. W okresie objętym zabezpieczeniem umowa między stronami może zostać zmieniona, wypowiedziana lub rozwiązana wyłącznie na zasadach prawa pracy. Oznacza to, że do czasu prawomocnego rozstrzygnięcia sporu osoba objęta zabezpieczeniem nie może zostać pozbawiona ochrony tylko dlatego, że formalnie zawarła umowę cywilnoprawną. W razie wypowiedzenia lub rozwiązania umowy przysługują jej środki ochrony sądowej przewidziane w prawie pracy. W informacji MRPiPS podkreślono, że ustawa wprowadza także rozwiązania takie, jak:

- wprowadzenie procedury interpretacji indywidualnej – pracodawca będzie mógł wystąpić do PIP z wnioskiem o sprawdzenie, czy sposób, w jaki zatrudnia swoich pracowników, jest zgodny z prawem, a jeżeli nie – jak doprowadzić do stanu zgodnego z przepisami;
- umożliwienie wymiany danych pomiędzy PIP, Zakładem Ubezpieczeń Społecznych i Krajową Administracją Skarbową, aby usprawnić kontrole;
- wprowadzenie możliwości przeprowadzania przez PIP zdalnych kontroli;
- wprowadzenie obowiązku sporządzania przez PIP rocznych i wieloletnich planów działań dla kontroli celowych na podstawie analizy ryzyka;
- co najmniej dwukrotne zwiększenie maksymalnej wysokości grzywny, jaką PIP może nałożyć w postępowaniu mandatowym.

(Nowelizacja zaczyna obowiązywać po upływie trzech miesięcy od ogłoszenia, tj. 8 lipca 2026 r., z wyjątkiem przepisów, które weszły w życie z dniem następującym po ogłoszeniu, tj. 8 kwietnia 2026 r.).

Osoby uczestniczące w debacie publicznej – ustawa z 29 maja 2026 r. o szczególnych środkach ochrony w postępowaniu cywilnym osób uczestniczących w debacie publicznej (Dz.U. z 23 czerwca 2026 r. poz. 830)

Omówienie: Ustawa reguluje środki ochrony osób uczestniczących w debacie publicznej przed roszczeniami dochodzonymi w postępowaniach w sprawach cywilnych zmierzających wyłączenie lub głównie do stłumienia, ograniczenia, zakłócenia debaty publicznej lub szykanowania za udział w niej, w tym przed roszczeniami oczywiście bezzasadnymi, a także przed czynnościami procesowymi stanowiącymi nadużycie prawa procesowego.

Nowe przepisy przewidują m.in., że sąd na wniosek pozwanego, uwzględniając interesy stron, może zobowiązać powoda do złożenia kaucji na zabezpieczenie kosztów procesu, jeżeli pozwany uprawdopodobni, że wytoczenie powództwa zmierza wyłącznie lub głównie do stłumienia, ograniczenia, zakłócenia debaty publicznej lub szykanowania za udział w niej. Jeżeli pozwany złoży wniosek o oddalenie powództwa jako oczywiście bezzasadnego, powód będzie musiał wskazać okoliczności uzasadniające powództwo, pozwalające sądowi na ocenę, czy nie jest ono oczywiście bezzasadne. Jeżeli wniosek został złożony poza rozprawą, przewodniczący wyznaczy powodowi termin do złożenia pisma przygotowawczego do celu przedstawienia stanowiska co do tego wniosku. Sąd może ponadto wysłuchać strony, także na posiedzeniu niejawnym.



Jak ująć materiały dydaktyczne w nowej klasyfikacji budżetowej

PRAKTYKA Od planowania budżetu na 2027 r. te same zakupy szkoły mogą wymagać **przypisania do innego paragrafu niż dotychczas**. Księgowi będą musieli dokładniej rozstrzygać, czy mają do czynienia ze zbiorem bibliotecznym, środkiem dydaktycznym, z wartością niematerialną i prawną czy ze środkiem trwałym



Jarosław Jurga
ekonomista, certyfikowany
księgowy i trener biznesu

Nowe rozporządzenie w sprawie klasyfikacji budżetowej szczególnie mocno wpłynie na planowanie wydatków oświatowych. Wątpliwości mogą pojawić się m.in. przy zakupie książek do bibliotek szkolnych, podręczników finansowanych z dotacji celowej, e-podręczników, licencji na programy edukacyjne oraz szkolnych instalacji, które dotychczas często były traktowane jako pomoce dydaktyczne.

Rozporządzenie ministra finansów i gospodarki z 20 kwietnia 2026 r., stosowane po raz pierwszy przy planowaniu budżetu na 2027 r., wskazuje, że zakup zbiorów bibliotecznych należy ujmować w paragrafie 701, niezależnie od ich wartości jednostkowej – o ile nie ma innych zapisów w przyjętych zasadach (polityce) rachunkowości określających zasady ewidencji na koncie 014 „Zbiory biblioteczne”.

Uwaga! Zmiana ta ma istotne konsekwencje dla szkół i organów prowadzących. Wydatki, które dotychczas ujmowano jako bieżące, np. w paragrafie 424, w klasyfikacji obowiązującej od 2027 r. mogą wymagać przeniesienia do grupy wydatków majątkowych. Dla skarbnika oznacza to konieczność ponownej analizy projektu uchwały budżetowej, planów finansowych szkół oraz wykazu zadań majątkowych.

⇒ **Czy zakup książek i podręczników wprowadzanych na stan biblioteki szkolnej należy ująć w paragrafie 701?** Tak, jeżeli zakupione książki lub podręczniki będą stanowiły zbiory biblioteczne. Objasnienia do nowego paragrafu 701 w rozporządzeniu z 20 kwietnia 2026 r. wskazują, że paragraf ten stosuje się do zakupu i sprzedaży środków trwałych oraz zbiorów bibliotecznych, z wyłączeniem sprzętu i uzbrojenia, o których mowa w paragrafach 703 i 704.

Zbiory biblioteczne, zgodnie z rozporządzeniem ministra rozwoju i finansów z 13 września 2017 r. w sprawie rachunkowości oraz planów kont, ewidencjonuje się na koncie 014 „Zbiory biblioteczne”. Są one umarzane jednorazowo, w 100 proc. w miesiącu przyjęcia do użytkowania.

Jednorazowe umorzenie nie zmienia jednak ich charakteru. Zbiory biblioteczne pozostają niefinansowymi aktywami trwałymi jednostki, a ich nabycie – zgodnie z art. 124 ustawy z 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych po nowelizacji – należy traktować jako wydatek majątkowy.

Uwaga! Reforma klasyfikacji budżetowej od 2027 r. oznacza więc odejście od dotychczasowej praktyki, w której zakup książek do biblioteki szkolnej ujmowano najczęściej w paragrafie 424. Po zmianach wydatki na zakup zbiorów bibliotecznych powinny być planowane w paragrafie 701, niezależnie od tego, czy są finansowane ze środków własnych, dotacji celowej czy otrzymanych środków pieniężnych przeznaczonych na ten cel.

Dotyczy to również podręczników finansowanych z dotacji celowej, jeżeli są one wprowadzane do ewidencji biblioteki szkolnej jako zbiory biblioteczne. Dotacja celowa udzielana jednostkom samorządu terytorialnego z budżetu państwa na wyposażenie szkół w podręczniki, materiały edukacyjne i materiały ćwiczeniowe, której zasady wynikają z ustawy o finansowaniu zadań oświatowych, określa źródło finansowania wydatku. Nie jest natomiast samodzielnym kryterium klasyfikacyjnym.

Po zmianach księgowy powinien więc ocenić przede wszystkim, czym staje się zakupiony składnik w księgach jednostki. Jeżeli podręczniki są ujmowane na stanie biblioteki szkolnej jako zbiory biblioteczne, podlegają objaśnieniom do paragrafu 701. Nie ma przy tym znaczenia, że zostały sfinansowane z dotacji celowej ani że w księgach są umarzane jednorazowo.

Oznacza to zmianę w stosunku do dotychczasowej praktyki, w której takie wydatki często ujmowano w paragrafie 424, z odpowiednim czterocyfrowym uszczegółowieniem, np. w paragrafie 4240. W klasyfikacji obowiązującej od 2027 r. zakup książek i podręczników wprowadzanych na stan biblioteki szkolnej należy traktować jako zakup zbiorów bibliotecznych, a więc jako wydatek majątkowy ujmowany w paragrafie 701.

Dla głównego księgowego szkoły oznacza to konieczność zaplanowania zakupu zbiorów bibliotecznych w wydatkach majątkowych szkoły na 2027 r. Z kolei dla głównego księgowego organu prowadzącego może to oznaczać potrzebę ponownej analizy rocznych planów zakupów podręczników oraz przesunięcia kwot odpowiadających dotacji podręcznikowej z wydatków bieżących do wydatków majątkowych w planach finansowych szkół.

O czym warto pamiętać

- ▶ **Zbiory biblioteczne**, w tym podręczniki wprowadzane na stan biblioteki szkolnej i finansowane z dotacji celowej, zgodnie z objaśnieniami do nowego paragrafu 701 należy ujmować w wydatkach majątkowych. Nie ma tu znaczenia wartość jednostkowa ani jednorazowe umorzenie w księgach.
- ▶ **Środki dydaktyczne i książki** niestanowiące zbiorów bibliotecznych oraz nie spełniające definicji środka trwałego pozostają wydatkiem bieżącym. W nowej klasyfikacji należy je ujmować w paragrafie 777 „Środki dydaktyczne i książki”.
- ▶ **Zakupy podręczników** - tu decydujące znaczenie ma sposób ich ujęcia w księgach. Podręczniki wprowadzane na stan biblioteki należy klasyfikować w paragrafie 701, a wydawane uczniom na własność, bez ewidencji bibliotecznej – w paragrafie 777.
- ▶ **Licencje na programy edukacyjne** mogą stanowić wartości niematerialne i prawne, jeżeli spełniają warunki określone w ustawie o rachunkowości, w tym dotyczące przewidywanego okresu używania. W takim przypadku po reformie będą ujmowane w paragrafie 711 albo paragrafie 712. Abonamentowy dostęp niewprowadzany do ewidencji wartości niematerialnych i prawnych ani do zbiorów bibliotecznych należy traktować jako wydatek bieżący.
- ▶ **Instalacje szkolne i systemy techniczne**, np. dzwoniak bezstresowe albo systemy nagłośnienia, co do zasady nie są pomocą dydaktyczną w rozumieniu objaśnień do paragrafu 777. W zależności od charakteru zakupu mogą stanowić samodzielny środek trwały albo ulepszenie budynku.

Uwaga! Przesunięcie zakupu zbiorów bibliotecznych z wydatków bieżących do majątkowych wymaga odpowiedniego zaplanowania tych pozycji w planie finansowym szkoły oraz w budżecie jednostki samorządu terytorialnego. W praktyce może to oznaczać konieczność uwzględnienia ich także w części dotyczącej zadań majątkowych.

⇒ Do którego paragrafu klasyfikacji budżetowej przypisać zakup podręczników dla uczniów?

Decydujące znaczenie ma sposób ujęcia podręczników w księgach jednostki, a nie sam fakt, że ostatecznie korzystają z nich uczniowie.

Jeżeli podręczniki są wprowadzane na stan biblioteki szkolnej i następnie wypożyczane uczniom, tak jak w przypadku darmowych podręczników finansowanych z dotacji celowej, stanowią zbiory biblioteczne. W takim przypadku ich zakup należy ująć w paragrafie 701.

Inaczej należy postąpić wtedy, gdy szkoła kupuje podręczniki, materiały ćwiczeniowe lub broszury, które są wydawane uczniom na własność i nie są wpisywane do ewidencji bibliotecznej.

W takim przypadku zakupione materiały nie stanowią niefinansowych aktywów trwałych jednostki, ponieważ po wydaniu uczniom nie należą do jej majątku. Zgodnie z objaśnieniami do paragrafu 777 paragraf ten ma zastosowanie do zakupu środków dydaktycznych służących procesowi dydaktyczno-wychowawczemu realizowanemu w szkołach i placówkach oświatowych oraz książek niestanowiących zbiorów bibliotecznych.

Podręcznik wydany uczniowi na własność nie jest więc zbiorem bibliotecznym.

nym. Taki wydatek należy klasyfikować jako wydatek bieżący w paragrafie 777.

Uwaga! W praktyce większość zakupów podręczników w szkołach publicznych odbywa się w formule zakupu na stan biblioteki szkolnej, a następnie ich wypożyczenia uczniom. W takich przypadkach właściwą klasyfikacją będzie paragraf 701. Paragraf 777 znajdzie zastosowanie wtedy, gdy szkoła – z przyczyn organizacyjnych lub ze względu na charakter zakupu – wydaje podręczniki albo materiały uczniom poza ewidencją biblioteczną.

⇒ **Co z licencjami na programy edukacyjne i e-podręczniki kupowanymi dla szkoły, jeżeli mają służyć uczniom?** Klasyfikacja licencji na programy edukacyjne kupowane dla szkoły zależy od dwóch okoliczności:

- czy nabywane prawo stanowi wartość niematerialną i prawną w rozumieniu art. 3 ust. 1 pkt 14 ustawy o rachunkowości oraz czy zakupiony produkt cyfrowy jest e-podręcznikiem wprowadzonym na stan biblioteki,
- czy jest programem komputerowym ujmowanym w ewidencji wartości niematerialnych i prawnych.

Dokończenie na s. C8

Dokończenie ze s. C7

Te dwa porządki klasyfikacyjne nie wykluczają się, ale mogą prowadzić do różnych paragrafów w klasyfikacji obowiązującej od 2027 r.

Licencja na program edukacyjny o przewidywanym okresie użytkowania dłuższym niż rok, np. program do nauki języka obcego, system do prowadzenia laboratoriów wirtualnych w szkole zawodowej czy specjalistyczne oprogramowanie diagnostyczne w szkole medycznej, może stanowić wartość niematerialną i prawną. Zgodnie z art. 3 ust. 1 pkt 14 ustawy o rachunkowości wartościami niematerialnymi i prawnymi są nabyte przez jednostkę prawa majątkowe, w tym licencje oraz prawa do programów komputerowych, o przewidywanym okresie ekonomicznej użyteczności dłuższym niż rok, wykorzystywane na potrzeby jednostki.

Po reformie klasyfikacji budżetowej od 2027 r. na gruncie znowelizowanego art. 124 ustawy o finansach publicznych taki zakup należy traktować jako wydatek majątkowy. W zależności od zasad przyjętych w polityce rachunkowości jednostki wydatek ten należy ująć w paragrafie 711 „Wartości niematerialne i prawne amortyzowane jednorazowo” albo w paragrafie 712 „Wartości niematerialne i prawne” – jeżeli amortyzacja jest rozłożona w czasie.

O wyborze właściwego paragrafu nie przesądza sama cena licencji, lecz sposób jej ujęcia w księgach jednostki oraz zasady amortyzacji wynikające z polityki rachunkowości. Inaczej należy traktować e-podręczniki i materiały ćwiczeniowe w postaci cyfrowej kupowane dla uczniów.

Jeżeli szkoła nabywa e-podręcznik i nadaje mu status zbioru bibliotecznego, ujmując go w księdze inwentarowej biblioteki szkolnej jako cyfrowy odpowiednik podręcznika papierowego, zakup należy zaklasyfikować do paragrafu 701. Stosuje się tu zasady analogiczne jak przy podręcznikach papierowych finansowanych z dotacji celowej.

Jeżeli natomiast e-podręcznik ma charakter abonamentowej usługi dostępu, nie jest wpisywany do ewidencji jako wartość niematerialna i prawna ani jako zbiór biblioteczny, a dostęp do niego wygasa z upływem roku szkolnego, należy traktować go jako wydatek bieżący. W takim przypadku właściwy może być paragraf 777, jeżeli zakup dotyczy środka dydaktycznego służącego procesowi dydaktyczno-wychowawczemu albo książki niestanowiącej zbioru bibliotecznego w postaci cyfrowej.

Uwaga! Dla głównego księgowego szkoły oznacza to konieczność klasyfikacji każdej pozycji licencyjnej osobno. Przed zaksięgowaniem trzeba ustalić, czy jednostka nabyła prawo majątkowe ujmovane w ewidencji wartości niematerialnych i prawnych, zbiór biblioteczny w postaci cyfrowej czy bieżący abonament edukacyjny. Warto przewidzieć odrębne pole klasyfikacyjne na fakturze zakupu albo w opisie merytorycznym wniosku o realizację wydatku.

⇒ Czy montaż dzwonków bezstresowych za 12 000 zł w szkole to pomoc dydaktyczna, czy środek trwały?

System dzwonków bezstresowych nie jest pomocą dydaktyczną w rozumieniu objaśnień do paragrafu 777, ponieważ nie służy bezpośrednio procesowi dydaktyczno-wychowawczemu, lecz organizacji pracy szkoły, sygnalizowaniu rozpoczęcia i zakończenia zajęć oraz redukcji bodźców akustycznych dla uczniów ze szczególnymi potrzebami sensorycznymi. Zakwalifikowanie tego wydatku jako pomocy dydaktycznej w paragrafie 777 byłoby więc ryzykowne i mogłoby zostać zakwestionowane w wystąpieniu pokontrolnym regionalnej izby obrachunkowej.

System dzwonków zainstalowany w szkole może spełniać definicję środka trwałego z art. 3 ust. 1 pkt 15 ustawy o rachunkowości oraz pkt 4 Krajowego Standardu Rachunkowości nr 11. Po montażu jest bowiem kompletny i zdany do użytku, służy jednostce wieloletnio, a w klasyfikacji rodzajowej środ-

ków trwałych może odpowiadać grupie 6 „Urządzenia techniczne”, podgrupie 62, w szczególności rodzajowi 624 „Urządzenia alarmowe i sygnalizacyjne”.

Wartość 12 000 zł, w zależności od zasad przyjętych w polityce rachunkowości jednostki, może prowadzić do jednorazowego umorzenia, a tym samym do klasyfikacji wydatku w paragrafie 701. Jeżeli jednak system dzwonków jest instalowany jako element trwale związany z budynkiem szkoły, np. jako część instalacji niskoprądowej zintegrowanej z systemem przeciwpożarowym, to zgodnie z pkt 4.10 KSR 11 może zostać uznany za ulepszenie środka trwałego, czyli budynku, i ujęty jako zwiększenie jego wartości początkowej. Wówczas wydatek należy przypisać do paragrafu 702 albo do paragrafów właściwych dla wytwarzania środków trwałych.

Uwaga! Dla skarbnika oznacza to konieczność uzgodnienia z dyrektorem szkoły, czy zakup ma charakter samodzielnego urządzenia, czy elementu instalacji budynkowej. Dopiero ta informacja pozwala prawidłowo dobrać paragraf klasyfikacji budżetowej.

©

Podstawa prawna

- art. 124, art. 236 ustawy z 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1483; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 426)
- rozporządzenie ministra finansów i gospodarki z 20 kwietnia 2026 r. w sprawie szczegółowej klasyfikacji dochodów, wydatków, przychodów i rozchodów oraz środków pochodzących ze źródeł zagranicznych (Dz.U. z 2026 r. poz. 582)
- art. 3 ust. 1 pkt 14 i 15 ustawy z 29 września 1994 r. o rachunkowości (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 522)
- rozporządzenie ministra rozwoju i finansów z 13 września 2017 r. w sprawie rachunkowości oraz planów kont dla budżetu państwa, budżetów jednostek samorządu terytorialnego, jednostek budżetowych, samorządowych zakładów budżetowych, państwowych funduszy celowych oraz państwowych jednostek budżetowych mających siedzibę poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1156)
- rozporządzenie Rady Ministrów z 3 października 2016 r. w sprawie Klasyfikacji Środków Trwałych (KST) (Dz.U. z 2016 r. poz. 1864)
- komunikat ministra rozwoju i finansów z 25 maja 2017 r. w sprawie ogłoszenia uchwały Komitetu Standardów Rachunkowości w sprawie przyjęcia Krajowego Standardu Rachunkowości nr 11 „Środki trwałe” (Dz.Ur. z 2017 r. poz. 105)

Komisja socjalna nie zastępuje dyrektora szkoły

PYTANIE: W regulaminie ZFSS szkoły jest zapis, że wnioski rozpatruje komisja socjalna. Czy może ona samodzielnie zdecydować o przyznaniu świadczenia i jego wysokości, czy ostateczna decyzja należy do dyrektora szkoły?

Magdalena Sobczak

magdalena.sobczak@infor.pl

ODPOWIEDŹ: Komisja socjalna może rozpatrywać wnioski, analizować dokumenty i proponować przyznanie świadczenia oraz jego wysokość. Nie przejmuje jednak odpowiedzialności pracodawcy za gospodarowanie środkami ZFSS. Ostateczna decyzja o przyznaniu świadczenia powinna należeć do pracodawcy, czyli w szkole najczęściej do dyrektora.

Rola komisji socjalnej zależy od regulaminu funduszu i ma charakter pomocniczy. Dlatego protokół komisji albo lista proponowanych świadczeń nie powinny być samodzielną podstawą wypłaty, jeżeli nie zostały zatwierdzone przez dyrektora.

W regulaminie warto unikać sformułowania, że komisja „przyznaje świadczenia”. Bezpieczniej zapisać, że rozpatruje wnioski i przedstawia pracodawcy propozycje przyznania świadczeń oraz ich wysokości. Taki zapis oddaje praktykę działania komisji, ale nie przenosi na nią formalnej odpowiedzialności za fundusz.

©

Podstawa prawna

- ustawa z 4 marca 1994 r. o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 288; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 25)

Rada gminy nie może dowolnie określać zasad naliczania ekwiwalentu dla strażaków OSP

PYTANIE: Rada gminy podjęła uchwałę określającą wysokość ekwiwalentu pieniężnego dla strażaków ratowników ochotniczych straży pożarnych. W uchwale przewidziano m.in., że strażak uczestniczący w szkoleniu lub ćwiczeniach otrzymuje ekwiwalent w wysokości 13,50 zł za każdą rozpoczętą godzinę udziału. Czy rada gminy może samodzielnie określić sposób naliczania takiego ekwiwalentu, jeżeli ustawa reguluje moment rozpoczęcia naliczania tego świadczenia?

Leszek Jaworski

leszek.jaworski@infor.pl

ODPOWIEDŹ: Nie. Rada gminy może ustalić wysokość ekwiwalentu pieniężnego, ale nie może zmieniać ani pomijać zasad jego naliczania określonych w ustawie. Jeżeli ustawodawca wskazał, od jakiego momentu należy liczyć czas uprawniający do otrzymania ekwiwalentu, organ stanowiący gminy jest związany tym rozwiązaniem i nie może go modyfikować w akcie prawa miejscowego.

NSA w wyroku z 2 czerwca 2026 r. (sygn. akt III OSK 514/25) przypomniał, że zgodnie z art. 15 ust. 1 ustawy z 17 grudnia 2021 r. o ochotniczych strażach pożarnych strażak ratownik OSP uczestniczący w działaniu ratowniczym, akcji ratowniczej, szkoleniu lub ćwiczeniu otrzymuje ekwiwalent pieniężny niezależnie od pobieranego

wynagrodzenia. Jednocześnie art. 15 ust. 2 tej ustawy upoważnia radę gminy do ustalenia wysokości tego ekwiwalentu w drodze uchwały.

Sąd podkreślił jednak, że upoważnienie ustawowe dotyczy wyłącznie określenia wysokości świadczenia. Nie oznacza ono możliwości samodzielnego kształtowania wszystkich zasad związanych z jego przyznawaniem. Organ stanowiący gminy musi działać w granicach delegacji ustawowej i nie może ingerować w rozwiązania przyjęte przez ustawodawcę.

Uwaga! Kluczowe znaczenie ma art. 15 ust. 2 zdanie trzecie ustawy o ochotniczych strażach pożarnych. Przepis ten stanowi, że ekwiwalent pieniężny nalicza się za każdą rozpoczętą godzinę liczoną od zgłoszenia wyjazdu z jednostki ochotniczej straży pożarnej lub od gotowości do wyjazdu w celu realizacji określonych ustawowo zadań.

Ustawodawca jednoznacznie wskazał więc moment rozpoczęcia naliczania świadczenia.

Tymczasem rada gminy ograniczyła się do stwierdzenia, że ekwiwalent przysługuje za każdą rozpoczętą godzinę udziału w szkoleniu lub ćwiczeniach. Nie wskazała natomiast, że chodzi o godziny liczone od momentu określonego w ustawie. Zdaniem NSA takie rozwiązanie mogło prowadzić do odmiennych interpretacji i w praktyce zmieniło ustawowy sposób obliczania świadczenia.

Sąd zwrócił również uwagę na miejsce aktów prawa miejscowego w systemie źródeł prawa. Na podstawie art. 87 ust. 2 Konstytucji RP akty prawa miejscowego są źródłem powszechnie obowiązującego prawa, ale muszą pozostawać zgodne z ustawami. Organ samorządu terytorialnego nie może więc wprowadzać rozwiązań sprzecznych z regulacją ustawową ani jej modyfikować.

NSA podkreślił także, że po nowelizacji ustawy o ochotniczych strażach pożarnych ustawodawca przewidział odrębną podstawę do przyznawania ekwiwalentu za inne zadania wykonywane przez strażaków OSP. Wyni-

ka ona z art. 15a ustawy. Jeżeli rada gminy chciałaby przyznać świadczenie za czynności niewymienione w art. 15 ustawy, powinna wyraźnie wskazać takie zadania oraz określić zasady ustalania należności. W rozpatrywanej sprawie tego jednak nie uczyniono.

W konsekwencji NSA uznał, że rada gminy przekroczyła granice ustawowego upoważnienia. Skoro uchwała nie odzwierciedlała w pełni ustawowych zasad naliczania ekwiwalentu, doszło do istotnego naruszenia prawa uzasadniającego stwierdzenie nieważności jej części. Sąd podkreślił, że nawet pozornie niewielkie odstępstwo od treści delegacji ustawowej może prowadzić do wyeliminowania przepisu aktu prawa miejscowego z obrotu prawnego, jeżeli wpływa na sposób realizacji uprawnień przyznanych przez ustawę.

©

Podstawa prawna

- art. 3 pkt 7, art. 15 ust. 1 i 2, art. 15a ustawy z 17 grudnia 2021 r. o ochotniczych strażach pożarnych (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 244; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 180)
- art. 18 ust. 2 pkt 15 i art. 91 ust. 1 ustawy z 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 662)

Zmiany w ordynacji podatkowej istotne dla samorządów od 1 października

AKTUALNOŚCI Włodarz będzie mógł m.in. umorzyć podatki lokalne, zanim staną się one zaległością, wydać decyzję podatkową bez wszczynania postępowania, przesłuchać świadków online. Ułatwieniem proceduralnym będzie też likwidacja prawa do wniesienia zażalenia na postanowienie o odmowie uzupełnienia lub sprostowania decyzji.



Marcin Nagórek
radca prawny

1 października 2026 r. wejdzie w życie nowelizacja ordynacji podatkowej z 29 maja 2026 r. (dalej: nowelizacja o.p.). Wprowadzi liczne zmiany, które są istotne również dla samorządowych organów podatkowych, do których należą m.in. wójt, burmistrz lub prezydent miasta. Warto przypomnieć, że właściwość tych organów obejmuje m.in. podatki lokalne, a do tych zaliczają się podatki: od nieruchomości, od środków transportowych, rolny oraz leśny.

Do rozpoczęcia obowiązywania nowych przepisów pozostało jeszcze kilka miesięcy, jednak już dziś warto się zapoznać z rozwiązaniami i przygotować do ich stosowania.

PRAWO UMORZENIA PODATKU PRZED TERMINEM JEGO PŁATNOŚCI

Zmiana jest bardzo istotna z punktu widzenia podatników, bowiem otwiera im możliwość uzyskania ulgi w spłacie podatku, a nie dopiero zaległości podatkowej.

Od 1 października br. w myśl zmienionego art. 67a par. 1 o.p. „Organ podatkowy, na wniosek podatnika, z zastrzeżeniem art. 67b, w przypadkach uzasadnionych ważnym interesem podatnika lub interesem publicznym, może:

- 1) odroczyć termin płatności podatku lub rozłożyć zapłatę podatku na raty;
- 2) odroczyć lub rozłożyć na raty zapłatę zaległości podatkowej wraz z odsetkami za zwłokę lub odsetki od nieuregulowanych w terminie zaliczek na podatek;
- 3) umorzyć w całości albo w części podatek, zaległość podatkową, odsetki za zwłokę lub opłatę prolongacyjną”.

Uwaga! Z uzasadnienia do projektu nowelizacji przygotowanego w resorcie finansów wynika m.in., że ulga ta ma być dostępna na tych samych zasadach co obowiązujące obecnie umorzenie zaległości podatkowej. „Zmiana jest zasadna m.in. w zakresie podatków samorządowych oraz podatku od spadków i darowizn, w których zobowiązanie podatkowe powstaje na skutek doręczenia decyzji ustalającej wysokość tego zobowiązania. W przypadku podatków, które mają roczny charakter (od nieruchomości,

rolny, leśny), podatnik, któremu wymierzono podatek, nie może obecnie skutecznie wystąpić o zastosowanie ulgi w postaci umorzenia całości lub części podatku do momentu upływu terminu jego płatności. Musi bowiem czekać z wnioskiem o udzielenie ulgi do czasu powstania zaległości, a tym samym naraża się na negatywne konsekwencje, w tym odpowiedzialność karną skarbową” – wskazał resort finansów w uzasadnieniu.

Po zmianie będzie możliwe złożenie wniosku o umorzenie jeszcze przed powstaniem zaległości podatkowej. I tak w przypadku:

- podatków od nieruchomości, od środków transportowych, rolnego czy leśnego – podatnik już od momentu doręczenia decyzji ustalającej wysokość zobowiązania podatkowego będzie mógł wnioskować o umorzenie wynikających z niej kwot, nie czekając na nadejście terminu płatności poszczególnych rat,
- podatku od spadków i darowizn – podatnik będzie mógł złożyć wniosek już po doręczeniu decyzji, bez czekania na upływ 14-dniowego terminu płatności wynikającego z niej zobowiązania.

W uzasadnieniu resort finansów wskazał, że instytucję będzie można stosować także w przypadku innych podatków w sytuacji, gdy znana będzie ich wysokość, a nie upłynie jeszcze termin płatności, np. podatku od towarów i usług i podatku akcyzowego. „Wystarczy, aby podatnik złożył deklarację i wniosek możliwie szybko po zakończeniu okresu rozliczeniowego” – wskazał resort finansów w uzasadnieniu.

Po wprowadzeniu omawianego rozwiązania nieaktualny stanie się dorobek orzecznictwa sądowo-administracyjnego, które do tej pory jednoznacznie wskazywało na brak możliwości umorzenia podatku, zanim stał się zaległością. Dotyczy to m.in. orzeczenia NSA z 23 października 2020 r. (sygn. akt I GSK 445/18), który stwierdził: „Instytucja ulgi w spłacie zobowiązań podatkowych w postaci umorzenia przewiduje wyłącznie możliwość umorzenia zaległości podatkowych i nie przewiduje możliwości umorzenia podatku (zobowiązania podatkowego), względnie zaniechania jego poboru”. [przykład 1]

WYŻSZY LIMIT PODATKU, KTÓRY MOŻE UIEĆĆ OSOBA TRZECIA

Podwyższony został limit kwotowy z 1000 do 5000 zł, który pozwala na zapłatę podatku przez osobę третią.

PRZYKŁAD 1

Krótsze czekanie

15 stycznia podatnik dostał decyzję w sprawie podatku od nieruchomości. Pierwsza rata przypadała na 31 stycznia, a kolejne – na 31 marca, 31 maja, 31 lipca oraz 31 października danego roku (w przypadku podatku płatnego w ratach kwartalnych). Jednak kilka dni po doręczeniu decyzji wichura zniszczyła dach domu podatnika. Musi on naprawić dom, aby móc dalej mieszkać, a nie dysponuje pieniędzmi nawet na ten remont. W tych okolicznościach podatnik będzie mógł na podstawie obowiązującego od 1 października 2026 r. nowego brzmienia art. 67a par. 1 pkt 3 o.p. złożyć wniosek o umorzenie podatku, mimo że terminy płatności rat jeszcze nie upłynęły i nie powstaną zaległości podatkowe. Oczywiście organ będzie tak jak do tej pory weryfikował, czy występuje jedna z kluczowych przesłanek uprawniających do zastosowania ulgi, tj. ważny interes podatnika lub interes publiczny.

PRZYKŁAD 2

Sąsiad częściej pomoże

Podatnik otrzymał decyzję podatkową wójta na 1,8 tys. zł. Po 1 października w jego imieniu przelew będzie mogła zrobić sąsiadka. W tytule przelewu musi podać, że jest to wpłata podatku za konkretną osobę oraz numer decyzji. Uwaga! Gdyby za podatnika płacił członek rodziny (np. syn lub córka), wówczas limit nie obowiązuje. ©©

Uwaga! Niewątpliwie to bardzo dobre rozwiązanie z punktu widzenia podatników, którzy z różnych przyczyn nie mogą zapłacić samodzielnie podatku, bo np. nieopatrznie zablokowali sobie bankowość internetową lub mają zajęcie egzekucyjne konta. Zmieni się art. 62b par. 1 pkt 3 o.p., który będzie stanowił: „Zapłata podatku może nastąpić także przez:

- 1) małżonka podatnika, jego zastępnych, wstępnych, pasierba, rodzeństwo, ojczyma i macochę;
- 2) aktualnego właściciela przedmiotu hipoteki przymusowej lub zastawu skarbowego, jeżeli podatek zabezpieczony jest hipoteką przymusową lub zastawem skarbowym;
- 3) inny podmiot, w przypadku, gdy wysokość podatku nie przekracza kwoty 5000 zł”.

Do tej pory podatek mogła zapłacić za podatnika także inna osoba, np. pracodawca, współnik spółki osobowej albo niespokrewniony kontrahent, ale tylko wtedy, gdy kwota daniny nie przekraczała 1000 zł. Z uzasadnienia nowelizacji wynika, że podniesienie tego limitu ułatwi płatności i pozwoli podatnikowi częściej regulować podatki z udziałem osób trzecich.

Oczywiście zmiana ta sprawi, że straci aktualność dotychczasowe orzecznictwo, które podkreślało konieczność stosowania limitu 1000 zł. Na przykład Wojewódzki Sąd Administracyjny w Łodzi w wyroku z 9 grudnia 2022 r. (sygn. akt I SA/Łd 717/22) wskazał, że zapłata podatku przez „inny podmiot” ponad ten limit jest nieskuteczna, nawet je-

śli środki pochodzą od podatnika. [przykład 2]

PRZYSPIESZENIE WYDANIA DECYZJI

Nowelizacja umożliwi wydanie decyzji ustalającej zobowiązanie podatkowe w podatku od nieruchomości, podatku rolnym i podatku leśnym od osób fizycznych na podstawie danych znanych organowi podatkowemu z urzędu bez potrzeby uprzedniego doręczenia postanowienia o wszczęciu postępowania. Nowelizacja zmieni od 1 października art. 165 par. 5 pkt 1 o.p., który będzie stanowił: „Przepisów par. 2 i par. 4 nie stosuje się do postępowania w sprawie:

- 1) ustalenia zobowiązań podatkowych, które zgodnie z odrębnymi przepisami ustalone są corocznie, jeżeli:
 - a) stan faktyczny, na podstawie którego ustalono wysokość zobowiązania podatkowego za poprzedni okres, nie uległ zmianie lub
 - b) wydanie decyzji ustalającej wysokość zobowiązania podatkowego jest możliwe na podstawie danych znanych organowi podatkowemu z urzędu, a podatnik nie złożył w terminie informacji, o której mowa w przepisach prawa podatkowego”.

Z kolei art. 165 par. 2 i 4 o.p. przewidują jako zasadę wszczęcie postępowania na podstawie postanowienia. Zgodnie z par. 4 wszczęcie postępowania z urzędu następuje w formie postanowienia, zaś w myśl par. 5 datą wszczęcia postępowania z urzędu jest dzień doręczenia stronie postanowienia o wszczęciu postępowania.

Dokończenie na s. C2

Dokończenie ze s. C1

W uzasadnieniu projektu nowelizacji Ministerstwo Finansów wskazało m.in., że omawiana zmiana umożliwi wydanie decyzji ustalającej zobowiązanie podatkowe w podatku od nieruchomości, podatku rolnym i podatku leśnym od osób fizycznych, w tym w formie łącznego zobowiązania pieniężnego, na podstawie danych znanych organowi podatkowemu z urzędu. Będzie to zatem możliwe nawet wtedy, jeśli podatnik nie złożył w terminie wymaganych informacji. Ponadto przepis ten wprowadza zasadę, że postępowanie podatkowe w tym zakresie będzie się toczyć bez uprzedniego doręczenia postanowienia o wszczęciu postępowania. Rezygnacja z doręczenia postanowienia o wszczęciu postępowania przyspieszy o wszczęciu postępowania przyspieszy w tych sprawach wydanie decyzji podatkowej. [przykład 3]

URZĄD PRZESŁUCHA ŚWIADKA ONLINE

Kolejną nowością jest wprowadzenie w postępowaniu podatkowym możliwości przesłuchania strony lub świadka przez organ podatkowy przy użyciu urządzeń technicznych pozwalających na przeprowadzenie tej czynności na odległość oraz możliwości utrwalenia obrazu lub dźwięku z przesłuchania. Od 1 października zostanie dodany nowy art. 199b o.p. Zgodnie z jego par. 1. „przesłuchanie strony lub świadka przez organ podatkowy może nastąpić przy użyciu urządzeń technicznych umożliwiających przeprowadzenie tej czynności na odległość z jednoczesnym bezpośrednim przekazem obrazu i dźwięku, jeżeli organ podatkowy posiada odpowiednie środki techniczne”.

Z kolei w myśl par. 2 tego artykułu: „Przesłuchanie strony lub świadka, w tym również powyższe przesłuchanie, może zostać utrwalone za pomocą urządzenia rejestrującego obraz i dźwięk albo dźwięk, jeżeli organ podatkowy posiada odpowiednie środki techniczne”.

Zaś par. 3 wskazuje, że „do powyższych czynności stosuje się odpowiednio przepisy art. 76 ust. 2, 4 i 5 ustawy z 16 listopada 2016 r. o Krajowej Administracji Skarbowej oraz przepisy wydane na podstawie art. 76 ust. 6 tej ustawy”.

Omawiane przepisy wskazują, jak ma wyglądać przesłuchanie zdalne i jego dokumentowanie (protokół + nagranie) przez Krajową Administrację Skarbową. Wynika z tego, że trzeba stosować te same gwarancje i procedury, które obowiązują w KAS, np.:

- zasady utrwalania i przechowywania nagrań,
- sposób sporządzania protokołu,
- dostęp stron do nagrania,
- zabezpieczenie materiału dowodowego.

Z uzasadnienia projektu nowelizacji wynika m.in., że dzięki powyższej zmianie możliwe będzie prowadzenie przesłuchań na odległość w toku postę-

powania podatkowego prowadzonego przez wszystkie organy podatkowe (zatem również przez wójta, burmistrza lub prezydenta miasta w przypadku podatków lokalnych). W gestii organu podatkowego pozostanie decyzja, czy przesłuchanie w trybie zdalnym lub stacjonarnym zostanie utrwalone za pomocą urządzenia rejestrującego obraz i dźwięk albo dźwięk, gdyż zdaniem projektodawcy to organ posiada najlepszą wiedzę w tym zakresie. „Wprowadzenie możliwości przeprowadzenia i utrwalenia zdalnego przesłuchania przyczyni się do zwiększenia poziomu respektowania zasady szybkości postępowania, a także zasady budowania zaufania podatników do organów podatkowych poprzez zniwelowanie niedogodności związanej z koniecznością odbycia dalszej podróży w celu uczestnictwa w przesłuchaniu” – wynika z uzasadnienia. [przykład 4]

DECYZJA PODATKOWA ONLINE BEZ PODPISU

Zniesiono obowiązek podpisywania decyzji w sprawie ustalenia zobowiązania podatkowego w podatku od nieruchomości, podatku rolnym lub podatku leśnym, sporządzanych z wykorzystaniem systemu teleinformatycznego w postaci elektronicznej. Zgodnie ze zmienionym art. 210 par. 1a o.p.: „Decyzja w sprawie ustalenia zobowiązania podatkowego w podatku od nieruchomości, podatku rolnym lub podatku leśnym, w tym w formie łącznego zobowiązania pieniężnego, sporządzana z wykorzystaniem systemu teleinformatycznego, może zamiast podpisu osoby upoważnionej do jej wydania zawierać:

- 1) podpis mechanicznie odtwarzany tej osoby lub nadruk imienia i nazwiska wraz ze stanowiskiem służbowym osoby upoważnionej do jej wydania – w przypadku decyzji w postaci papierowej;
- 2) wskazanie imienia i nazwiska wraz ze stanowiskiem służbowym osoby upoważnionej do jej wydania – w przypadku decyzji w postaci elektronicznej”.

Uwaga! Z uzasadnienia projektu nowelizacji wynika m.in., że dotychczasowe brzmienie art. 210 par. 1a o.p. przewidywało wyjątek od zasady opatrywania podpisem osoby upoważnionej niektórych decyzji sporządzanych z wykorzystaniem systemu teleinformatycznego w postaci papierowej. Wprowadzenie tego wyjątku było związane z dużą liczbą decyzji wydawanych w krótkim czasie przez samorządowe organy podatkowe w sprawie ustalenia zobowiązania w podatku od nieruchomości, podatku rolnym lub leśnym, w tym w formie łącznego zobowiązania pieniężnego. W praktyce jednak dotychczasowe brzmienie regulacji powodowało, że decyzje sporządzane z wykorzystaniem systemu teleinformatycznego wydawane w postaci papierowej nie były podpisywane, zaś w postaci elektronicznej – wymagały podpisu elektronicznego. Zdaniem resortu finansów takie różnicowanie podejścia do kwestii podpisu decyzji tylko ze

PRZYKŁAD 3**Bez formalnego wszczęcia postępowania**

Pan Roman sprzedał mieszkanie 1 lipca 2027 r. Zmiana została ujawniona w księdze wieczystej. Gmina uzyskała informację o zmianie właściciela, ale ten nie złożył wymaganej informacji podatkowej do wójta gminy. Z uwagi na to, że organ ten ma wszystkie dane, może na ich podstawie wydać decyzję bez potrzeby formalnego wszczęcia postępowania. W konsekwencji może wydać decyzję dla nowego właściciela za okres półroczny i zarazem zmienić wymiar podatku dla dotychczasowego właściciela.

PRZYKŁAD 4**Nagranie internetowej rozmowy**

Wójt prowadzi postępowanie podatkowe wobec rolnika (podatek rolny). Są jednak wątpliwości dotyczące powierzchni tych gruntów i faktycznego sposobu ich wykorzystania. Wójt decyduje się na przesłuchanie świadka – sąsiada rolnika, który może potwierdzić, czy część gruntów była faktycznie uprawiana. W tej sytuacji wójt nie wzywa świadka do urzędu, a organizuje zdalne przesłuchanie, np. za pomocą komputera, a pracownik urzędu i strona uczestniczą w tym przesłuchaniu. Nagranie zostanie włączone do akt sprawy.

PRZYKŁAD 5**Wykluczenie postępowań podatkowych**

Po 1 października podatnik otrzymał decyzję w sprawie podatku od nieruchomości, ale wójt pominął w niej działkę rekreacyjną. Podatnik wniósł o uzupełnienie decyzji w tym zakresie, ale organ odmówił, wydając postanowienie. Jeśli podatnik chce zaskarżyć decyzję – ma termin na odwołanie liczony od doręczenia postanowienia o odmowie uzupełnienia. Wcześniej przysługiwało zażalenie na to postanowienie, co uruchamiało osobne, dodatkowe postępowanie wпадkowe. Od 1 października nie będzie przysługiwać już zażalenie na postanowienie o odmowie. ©P

względu na sposób jej wydania nie ma uzasadnienia.

Zmieniony art. 210 par. 1a pkt 2 o.p. jednoznacznie będzie wskazywał, że w przypadku decyzji w postaci elektronicznej wystarczające będzie wskazanie imienia i nazwiska wraz ze stanowiskiem służbowym osoby upoważnionej do jej wydania. Zmiana ma usprawnić funkcjonowanie samorządowych organów podatkowych, które, jak przypominał resort w uzasadnieniu, nierzadko wydają nawet kilkadziesiąt tysięcy decyzji rocznie.

KONIEC Z ZAŻALENIAMI NA ODMOWĘ UZUPEŁNIENIA DECYZJI

Istotną dla samorządów nowością jest też rezygnacja z możliwości wniesienia zażalenia na postanowienie o odmowie uzupełnienia lub sprostowania decyzji. To ułatwienie proceduralne, które zmniejszy liczbę sporów w sądach i próby przeciągania postępowań przez podatników.

Zgodnie ze zmienionym od 1 października art. 213 par. 5: „Odmowa uzupełnienia lub sprostowania decyzji następuje w drodze postanowienia. W takim przypadku termin do wniesienia odwołania od decyzji lub skargi biegnie od dnia doręczenia tego postanowienia”. Z uzasadnienia projektu nowelizacji wynika m.in., że dotychczasowe brzmienie art. 213 par. 5 o.p. przewidywało możliwość wniesienia zażalenia na postanowienie organu podatkowego o odmowie uzupełnienia lub sprostowania decyzji.

W praktyce niejednokrotnie postępowania w przedmiocie uzupełnienia

lub sprostowania decyzji są inicjowane przez stronę wyłącznie w celu wykorzystania ich jako instrumentu służącego wyczerpaniu terminu przedawnienia zobowiązania podatkowego. „Intencją strony nie jest w takich przypadkach rzeczywiste uzyskanie uzupełnienia lub sprostowania decyzji, lecz zainicjowanie za jego pośrednictwem procedur wпадkowych. Strona z założenia składa zażalenie na postanowienie o odmowie uzupełnienia lub sprostowania decyzji, a w skrajnych przypadkach wnosi także o uzupełnienie samego postanowienia oraz „suplementuje” swoje kolejne pisma i wnioski brakami formalnymi, które organ musi wyjaśniać w procedurze wezwań. Należy podkreślić, że każda konieczność wezwania o uzupełnienie braku formalnego przedłuża bieg takiego postępowania o miesiąc” – wskazał w uzasadnieniu resort finansów.

Uwaga! Zmiana polega na rezygnacji z możliwości wniesienia zażalenia na postanowienie o odmowie uzupełnienia lub sprostowania decyzji. Proponowane rozwiązanie ma na celu zwiększenie efektywności postępowań oraz przeciwdziałanie obstrukcyjnemu wykorzystaniu tej instytucji przez stronę. Postanowienia organu podatkowego o odmowie uzupełnienia lub sprostowania decyzji będą mogły być skarżone w odwołaniu od decyzji, co wynika z art. 237 o.p. [przykład 5] ©P

Podstawa prawna

- ustawa z 29 sierpnia 1997 r. – Ordynacja podatkowa (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 622; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 846)
- ustawa z 29 maja 2026 r. o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2026 r. poz. 846)

**Kalkulatory**

- Sprawdź, co się opłaca

dgp.pl



Sprawdź

**Raporty**

- Pełny obraz sytuacji

dgp.pl



Sprawdź

**Multimedia**

- Oglądaj i słuchaj

dgp.pl



Sprawdź

Nie będzie kar za opóźnienia w wydawaniu decyzji WZ? Niestety nie zawsze

W najnowszej nowelizacji ustawodawca przewidział umorzenie jedynie części postępowań będących w toku. Nie skorzystają z nowego rozwiązania gminy, wobec których **zapadły już prawomocne rozstrzygnięcia. Abolicja nie dotyczy też spraw wszczętych przed 24 września 2023 r.**



dr Bartosz Draniewicz
radca prawny

Niedawno media informowały, że za niewydanie w terminie decyzji o warunkach zabudowy gminy nie zapłacą już żadnych kar. Jednak stwierdzenie to zawiera pewne uproszczenie.

Nie wszystko względne

Szczegółowa analiza przepisów ustawy z 30 kwietnia 2026 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (dalej: nowelizacja) prowadzi bowiem do wniosku, że abolicja, która weszła w życie 1 lipca, nie obejmuje wszystkich postępowań.

Kluczowy jest art. 8 nowelizacji, w myśl którego: „Postępowania w sprawie wymierzenia kary pieniężnej za zwłokę w wydaniu decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego lub decyzji o warunkach zabudowy wydanych w wyniku postępowań wszczętych po dniu 24 września 2023 r., wszczęte i niezakończone prawomocnym postanowieniem przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy umarza się”.

Takie brzmienie przepisu oznacza jednak, że umorzone zostały wyłącznie postępowania, które zostały wszczęte

i jednocześnie nie zostały zakończone prawomocnym postanowieniem przed 1 lipca br.

Uwaga! Oznacza to, że przepis nie obejmuje sytuacji, gdy postępowanie już się zakończyło. A zatem jeżeli kara została wymierzona, a postanowienie jest prawomocne, to w takiej sytuacji karę należy uiścić (jeżeli jeszcze to nie nastąpiło), natomiast jeżeli kara została wniesiona, to nie podlega zwrotowi.

Niejasny termin

Ponadto została wprowadzona cezura czasowa – 24 września 2023 r. Jednak nie jest jednoznaczne, czy data ta dotyczy:

- wszczęcia postępowania w przedmiocie wymierzenia kary pieniężnej (jak się podnosi w niektórych publikacjach online), czy też
- wszczęcia postępowania w przedmiocie wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego lub decyzji o warunkach zabudowy.

Jak się wydaje, prawidłowe jest stanowisko, że chodzi o tę drugą sytuację. Artykuł 8 mówi bowiem o postępowaniach w sprawie wymierzenia kary pieniężnej za zwłokę w wydaniu decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego lub decyzji o warunkach zabudowy wydanych w wyniku postępowań wszczętych po 24 września 2023 r., a więc odnosi się do WZ-ek wydanych w wyniku postępo-

Wrzutka bez konsultacji

Wstecznej abolicji nie było w pierwotnej wersji rządowego projektu ustawy. Została wprowadzona na etapie prac komisji sejmowej. W związku z tym nie była ona poddana konsultacjom, a te powinny zostać przeprowadzone ze względu na wsteczny charakter działania ustawy. Ustawodawca powinien bowiem kierować się sprawiedliwością społeczną oraz budować zaufanie obywateli do instytucji państwowych, co czyni uzasadnionymi odstępstwa od zasady „retro non agit”. Z punktu widzenia organów wydających te decyzje można dopatrzeć się pewnej sprawiedliwości, ponieważ ustawodawca doszedł do wniosku, że nie powinny być one karane za nieprzemyślane skutki reformy planistycznej. Jednakże podmioty, które były dotknięte zwłoką w wydaniu decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego lub decyzji o warunkach zabudowy i zdecydowały się na złożenie żądania wymierzenia organowi kary pieniężnej, otrzymują sygnał, że niezależnie od tego, jaka była przyczyna tej zwłoki (a nie zawsze była ona związana z reformą planistyczną – szczególnie tuż po jej wejściu w życie, gdy wniosków o wydanie warunków zabudowy nie było więcej niż przed jej wprowadzeniem), organ z tego powodu nie zostanie ukarany.

© P

owań wszczętych po tej dacie. Takie jest też uzasadnienie celowościowe takiego rozumienia. Mianowicie zasadnicze przepisy reformy planistycznej weszły w życie z tym dniem, a lawina wniosków jest następstwem tej reformy. Oznacza to, że ustawodawca z datą 24 września 2023 r. łączy nieproporcjonalny w stosunku do okresu sprzed tej daty napływ wniosków (choć w początkowym okresie po tej dacie nie było ich dużo więcej niż w poprzednim okresie).

Nie ma zaś powodów, aby abolicją objąć postępowania dotyczące wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji in-

westycji celu publicznego lub decyzji o warunkach zabudowy wszczęte przed 24 września 2023 r., a obarczone zwłoką. Jeżeli więc postępowanie o wydanie WZ-ek zostało wszczęte przed tą datą, a samo postępowanie o wymierzenie kary pieniężnej wszczęte np. w roku 2025, to moim zdaniem postępowanie „sankcyjne” nie podlega umorzeniu na podstawie art. 8 nowelizacji.

© P

Podstawa prawna

● art. 8 ustawy z 30 kwietnia 2026 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2026 r. poz. 781)

Na zakup nieruchomości na raty starosta i wicestarosta potrzebują upoważnienia zarządu powiatu

PYTANIE: Powiat zamierza kupić nieruchomość na raty. Umowę w tej sprawie mają podpisać przed notariuszem starosta i wicestarosta. Czy w tej sytuacji potrzebne jest specjalne upoważnienie od zarządu powiatu?

ODPOWIEDŹ: W opisanej sytuacji umowa zakupu nieruchomości na raty stanowi tytuł dłużny. Do jej podpisania starosta i wicestarosta powinni zostać upoważnieni przez organ wykonawczy powiatu, czyli w uchwale zarządu powiatu.

Tytuły dłużne

Zgodnie z art. 72 ust. 1 ustawy o finansach publicznych (dalej: u.f.p.) państwowy dług publiczny obejmuje zobowiązania sektora finansów publicznych z następujących tytułów:

- 1) wyemitowanych papierów wartościowych opiewających na wierzytelności pieniężne;
- 2) zaciągniętych kredytów i pożyczek;
- 3) przyjętych depozytów;
- 4) wymagalnych zobowiązań:
 - a) wynikających z odrębnych ustaw oraz prawomocnych orzeczeń sądów lub ostatecznych decyzji administracyjnych,
 - b) uznanych za bezsporne przez właściwą jednostkę sektora finansów publicznych będącą dłużnikiem. Z art. 72 ust. 1a u.f.p. wynika zaś, że „tytuły dłużne,

o których mowa w ust. 1 pkt 1-3, obejmują zobowiązania finansowe wynikające ze stosunków prawnych, które nazwą odpowiadają tym tytułom dłużnym, oraz z innych stosunków prawnych, które wywołują skutki ekonomiczne podobne do skutków wynikających z papierów wartościowych opiewających na wierzytelności pieniężne, umów kredytów i pożyczek oraz przyjętych depozytów”.

W następstwie powyższych przepisów do kategorii tytułów dłużnych zaliczono również umowę zakupu nieruchomości, której spłata jest rozłożona w czasie na raty.

Odpowiednie umocowanie

Co jednak istotne, w świetle przepisów art. 262 ust. 1 u.f.p. oraz art. 48 ustawy o samorządzie powiatowym (dalej: u.s.p.) zawarcie umowy zakupu nieruchomości na raty przez starostę oraz wicestarostę wymaga posiadania przez nich stosownego upoważnienia od zarządu powiatu. Wynika to z korelacji wymienionych dwóch przepisów.

Z pierwszej regulacji wynika, że czynności prawnych polegających na zacią-

ganiu kredytów i pożyczek, innych zobowiązań zaliczanych do tytułu dłużnego, o którym mowa w art. 72 ust. 1 pkt 2, oraz udzielaniu pożyczek, poręczeń i gwarancji, a także emisji papierów wartościowych dokonują dwaj członkowie zarządu wskazani w uchwale przez zarząd. Aby czynność ta była ważna, jest konieczna kontrasygnata skarbnika jednostki samorządu terytorialnego.

Zgodnie z drugim przepisem oświadczenie woli w sprawach majątkowych w imieniu powiatu składają dwaj członkowie zarządu lub jeden członek zarządu i osoba upoważniona przez zarząd. Ten zaś może upoważnić pracowników starostwa, kierowników powiatowych służb, inspekcji i straży oraz jednostek organizacyjnych powiatu do składania oświadczeń woli związanych z prowadzeniem bieżącej działalności powiatu. Jeżeli czynność prawna może spowodować powstanie zobowiązań majątkowych, do jej skuteczności potrzebna jest kontrasygnata skarbnika powiatu lub osoby przez niego upoważnionej.

RIO potwierdza

Taką wykładnię przepisów potwierdziło RIO w Katowicach w wystąpieniu pokontrolnym z 12 czerwca 2026 r. (znak WK.610.5.2026.4). Izba stwierdziła, że

wójt i starosta zaciągnęli zobowiązanie zaliczane do tytułu dłużnego, o którym mowa w art. 72 ust. 1 pkt 2 u.f.p., polegające na zakupie nieruchomości na raty, bez upoważnienia członków zarządu powiatu. W ocenie RIO naruszyli przez to art. 262 ust. 1 u.f.p., bowiem zarząd powiatu nie udzielił upoważnienia staroście oraz wicestaroście powiatu do zawarcia umowy sprzedaży. RIO nie przyjęła wyjaśnień starosty, że podpisując umowę, oparto się wyłącznie na art. 48 u.s.p. Zdaniem RIO zakup nieruchomości na raty nie stanowi zwykłego nabycia mienia, do którego stosuje się art. 48 ust. 1 u.s.p., lecz zobowiązanie o cechach tytułu dłużnego (art. 72 ust. 1a u.f.p.). W ramach wniosku pokontrolnego izba nakazała jednostce, aby zapewniała zaciąganie zobowiązań zaliczanych do tytułu dłużnego z zachowaniem przepisów art. 262 ust. 1 u.f.p.

© P

Marcin Nagórek, radca prawny

Podstawa prawna

● art. 72 ustawy z 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1483; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 426)
● art. 48 ustawy z 5 czerwca 1998 r. o samorządzie powiatowym (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1684; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 252)

Samorząd nie może odmawiać ujawnienia zarobków lekarzy, jeśli je zna

Ugruntowane orzecznictwo wskazuje **na jawność kontraktów personelu medycznego**. W przypadku osób, które nie pełnią funkcji publicznych, poszanowanie prawa do prywatności można zapewnić przede wszystkim poprzez anonimizację wrażliwych danych



dr Bartosz Mendyk
specjalista prawa
samorządowego

W ostatnich tygodniach do samorządów napływa zwiększona liczba wniosków o udostępnienie informacji o zarobkach lekarzy w prowadzonych przez nie podmiotach, np. szpitalach lub przychodniach. Żądania mają różny zakres. Przykładowo do jednego z powiatów wpłynął wniosek, w którym autor prosił o podanie „wynagrodzenia i nazwisk najlepiej zarabiających 10 lekarzy w szpitalu w X”. W innym wniosku składający go wymagał, by organ przedstawił tabelę z zarobkami wszystkich lekarzy w rozbiciu na miesiące i z zaznaczeniem, czy lekarz ma specjalizację, czy nie.

Jawność kontraktów

▶ Na temat jawności wynagrodzeń personelu medycznego wypowiedział się m.in. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Olsztynie w wyroku z 21 października 2025 r., sygn. akt II SA/Ol 579/25. Sąd rozpoznawał sprawę odmowy udostępnienia informacji publicznej dotyczącej umów zawieranych przez szpital – jako podmiot zobowiązany do udostępniania informacji publicznej – z lekarzami.

W rozpatrywanej sprawie szpital w całości odmówił udostępnienia żądanych danych, powołując się na ochronę prywatności. Wojewódzki sąd administracyjny uznał jednak takie stanowisko za nieprawidłowe. Sąd podkreślił, że w tego rodzaju sprawach dochodzi do zderzenia prawa do informacji publicznej, wynikającego z zasady transparentności życia publicznego, z prawem do prywatności i ochrony danych osobowych, o którym mowa w art. 5 ust. 2 ustawy o dostępie do informacji publicznej (dalej: u.d.i.p.). W swoim wyroku WSA w Olsztynie przytoczył jednoznacznie ugruntowaną linię orzecniczą, zgodnie z którą dane podmiotów zawierających umowy z dysponentami publicznymi i korzystających z majątku publicznego są jawne. Przypomniał o zasadzie w polskim prawie, że osoba fizyczna decydująca się na współpracę kontraktową z sektorem publicznym musi liczyć się z ograniczeniem swojej prywatności w zakresie: imienia i nazwiska (lub firmy), przedmiotu umowy oraz wysokości wynagrodzenia. Nie ma tu mowy o przymusie – jest to dobrowolna decyzja o wejściu w relację z podmiotem publicznym.

Sąd przypomniał, że prawo do prywatności i prawo do informacji publicznej

są wartościami równorzędnymi, a ich konflikt należy rozwiązywać za pomocą zasady proporcjonalności. W uzasadnieniu przywołał m.in. precedensowy wyrok Sądu Najwyższego z 8 listopada 2012 r. (sygn. akt I CSK 190/12). SN stwierdził, że ujawnienie imion i nazwisk osób zawierających umowy cywilnoprawne z JST nie narusza prywatności, jednak stopień ochrony zależy od rodzaju świadczonej usługi.

▶ Natomiast Naczelny Sąd Administracyjny w innym wyroku z 21 marca 2019 r. (sygn. akt I OSK 1309/17) kategorycznie wskazał, że niezależnie od stopnia ochrony danych personalnych stron umowy organ w żadnym wypadku nie jest zwolniony z obowiązku ujawnienia samych kwot środków publicznych przeznaczonych na realizację tej umowy.

Anonimizacja

W sprawie rozpatrywanej przez WSA w Olsztynie szpital popełnił błąd, odmawiając udzielenia jakichkolwiek informacji o wydatkach, nawet w formie zanonimizowanej, bezprawnie zrównując sytuację lekarzy na kontraktach cywilnoprawnych z pracownikami etatowymi (chronionymi inaczej). Sąd przypomniał, że można wykorzystać instytucję ograniczenia, a nie całkowitego wyłączenia prawa do informacji. Podkreślił, że jeśli jakaś część informacji (np. szczegółowe dane wrażliwe, adres zamieszkania, numery PESEL) wymaga ochrony ze względu na sferę prywatności, organ zobowiązany ma narzędzie w postaci anonimizacji. Udostępnienie dokumentu z wykreślonymi (zanonimizowanymi) danymi ściśle prywatnymi, przy jednoczesnym pozostawieniu danych o charakterze publicznym (kwoty, przedmiot umowy), stanowi właściwy kompromis między transparentnością a ochroną jednostki.

Uwaga! Kwestia jawności wynagrodzeń lekarzy zatrudnionych w podmiotach publicznych została jednoznacznie rozstrzygnięta przez sądy administracyjne. Kolejne orzeczenia potwierdzają zasadę jawności w tym zakresie, tworząc ugruntowaną linię orzecniczą.

Informacja przetworzona

Jeżeli realizacja wniosku wymaga czasochłonnego zgromadzenia, analizy, zestawienia lub opracowania wielu danych, może zostać uznana za informację przetworzoną, której udostępnienie zależy od wykazania szczególnie istotnego interesu publicznego. O tym, czy żądana informacja ma charakter przetworzony, decyduje nie tylko rodzaj danych, lecz przede wszystkim zakres czynności, jakie organ musi podjąć, aby przygotować odpowiedź.

Takie stanowisko zajął Wojewódzki Sąd Administracyjny w Olsztynie w wyroku z 10 lutego 2026 r., sygn. akt II SA/Ol 817/25. W sprawie tej obywatel złożył wniosek o udostępnienie informacji publicznej poprzez „przesłanie wykazu wynagrodzeń za usługi medyczne przelanych lekarzom, którzy pracowali we wrześniu 2025 r. w poszczególnych oddziałach szpitala na podstawie kontraktów/umów cywilnoprawnych wraz z liczbą wypracowanych godzin w układzie tabelarycznym – z podziałem na imię i nazwisko lekarza, oddział szpitala, w którym pracował w IX 2025 r., kwoty faktury/rachunku za IX 2025 r., liczby wypracowanych godzin [...], daty wystawienia faktury/rachunku oraz daty zapłaty”. Skarżący twierdził, że wnioskowane dane są informacją publiczną prostą, a jednocześnie przedstawił uzasadnienie szczególnej istotności ich uzyskania dla interesu publicznego, aby zapobiec przedłużaniu procedury rozpoznania sprawy. Oświadczył, że jest radnym rady powiatu, a szpital na skutek braku nadzoru właścicielskiego, błędów w zarządzaniu, w tym najprawdopodobniej wypłacania zawyżonych wynagrodzeń, znajduje się w tragicznej sytuacji finansowej, która grozi ogłoszeniem upadłości. Z kolei szpital uważał, że takie dane stanowią informację przetworzoną.

WSA podzielił argumentację szpitala. W uzasadnieniu wskazał, że „skarżący domagał się wytworzenia rodzaju nowej informacji, wymagającej zgromadzenia znacznej liczby danych i dokumentów, ich analizy i zestawienia w formie tabeli według schematu przedstawionego przez skarżącego. Wymagałoby to opracowania nowego dokumentu, nieistniejącego dotychczas. Stworzenie takiego dokumentu według kryteriów wskazanych przez skarżącego wymagałoby bezspornie pracy intelektualnej, zaangażowania co najmniej jednego pracownika, który musiałby poświęcić znaczny czas na opracowanie specjalnie dla skarżącego żądanego dokumentu, kosztem standardowych obowiązków służbowych. Podkreślić pozostaje, że skarżący domagał się zestawienia faktur/rachunków, liczby wypracowanych godzin i daty zapłaty faktury/rachunku, czyli różnych informacji względem różnych osób. Wymagałoby to przeanalizowania, jak wyjaśnił organ, różnych źródeł informacyjnych i dotyczący 71 lekarzy, a więc znacznej liczby osób. Przekonywująco organ wy tłumaczył, że opracowanie żądanego zestawienia w formie tabelarycznej wymagałoby analizy systemu kadrowego, systemu księgowego, ale także przeglądu wszystkich faktur i rachunków. Odnalezienie i uporządkowanie żądanych informacji bez wątpienia wymagałoby znacznego nakładu pracy, kosztem realizacji zadań publicznych dotyczących działalności leczniczej”.

WSA odwołał się do wyroku NSA z 3 marca 2022 r. (sygn. akt III OSK 1123/21) wskazującego, że informacją przetworzoną jest taka, „której przygotowanie jest zdeterminowane szerokim zakresem (przedmiotowym, podmiotowym, czasowym) wniosku, wymagającym zgromadzenia i przekształcenia

(zanonimizowania i usunięcia danych objętych tajemnicą prawnie chronioną) znacznej liczby dokumentów”. Dodał, że „informacja przetworzona w rozumieniu art. 3 ust. 1 pkt 1 u.d.i.p. to nie tylko taka, która powstaje w wyniku poddania posiadanych informacji analizie albo syntezie i wytworzenia w taki właśnie sposób nowej jakościowo informacji (...); w pewnych wypadkach szeroki zakres wniosku, wymagający zgromadzenia i przekształcenia (zanonimizowania i usunięcia danych objętych tajemnicą prawnie chronioną) wielu dokumentów, może wymagać takich działań organizacyjnych i zaangażowania środków osobowych, które zakłócają normalny tok działania podmiotu zobowiązanego i utrudniają wykonywanie przypisanych mu zadań. Informacja wytworzona w ten sposób, pomimo że składa się z wielu informacji prostych będących w posiadaniu organu, powinna być uznana za informację przetworzoną, bowiem powstała w wyniku wskazanych wyżej działań zbiorczych nie istniał w chwili wystąpienia z żądaniem o udostępnienie informacji publicznej”.

Niezbędna wiedza

Podmiot rozpatrujący wniosek o udostępnienie informacji publicznej powinien w pierwszej kolejności ustalić, czy żądana informacja znajduje się w jego posiadaniu. Jeżeli informacji tej nie posiada, musi poinformować o tym wnioskodawcę, co wynika z art. 4 ust. 3 u.d.i.p. Natomiast w przypadku, gdy informacja pozostaje w jego dyspozycji, co do zasady powinien ją udostępnić, mając na uwadze ugruntowane orzecznictwo sądów administracyjnych, zgodnie z którym jawność obejmuje również umowy zawierane przez podmioty publiczne oraz dane ich kontrahentów, z uwzględnieniem ustawowych ograniczeń, w szczególności wynikających z prawa do prywatności.

Uwaga! Jeżeli realizacja wniosku wymaga znacznego nakładu pracy, polegającego na wyszukaniu, analizie lub opracowaniu dużej liczby danych, a wykonanie tego mogłoby istotnie zakłócić bieżące funkcjonowanie organu, żądana informacja może zostać zakwalifikowana jako informacja przetworzona. W takim przypadku jej udostępnienie jest uzależnione od wykazania przez wnioskodawcę, że jest to szczególnie istotne dla interesu publicznego.

Rola CRU

Znaczenie zasady jawności dodatkowo wzrosło od 1 lipca 2026 r., kiedy rozpoczęła funkcjonowanie Centralny Rejestr Umów (CRU). Nowo zawierane umowy objęte obowiązkiem wpisu muszą być sukcesywnie publikowane w tym repozytorium, co zwiększa transparentność wydatkowania środków publicznych i ułatwia dostęp obywateli do informacji o kontraktach zawieranych przez jednostki sektora finansów publicznych. ©

Podstawa prawna

● art. 3 ust. 1 pkt 1, art. 4 ust. 3, art. 5 ust. 2 ustawy z 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej (t.j. Dz.U. z 2022 r. poz. 902; ost.zm. Dz.U. z 2025 r. poz. 1844)

Zapraszamy do zadawania pytań

sia@gazetaprawna.pl

Redaktor prowadzący:

Joanna Pieńczykowska – joanna.pienczykowska@infor.pl

Jaki model wprowadzania danych do Centralnego Rejestru Umów sprawdza się najlepiej w JST

Zdaniem ekspertów w średnich i dużych miastach i gminach najlepszy może być model rozproszony, w którym **pracownicy lub szefowie wydziałów samodzielnie wprowadzają informacje ze swoich obszarów**. Model scentralizowany zaś sprawdzi się w małych urzędach. Jednak nie ma uniwersalnej reguły

Joanna Pieńczykowska
joanna.pienczykowska@infor.pl

1 lipca wystartował Centralny Rejestr Umów. Rozporządzenie przewiduje trzy kategorie ról użytkowników: administratora, użytkownika wprowadzającego informacje o umowie oraz użytkownika publikującego informacje o umowie. Jednak przepisy nie narzucają określonego modelu organizacyjnego przy wprowadzaniu danych. To kierownik jednostki, który odpowiada za nowy obowiązek, określa sposób organizacji procesu w ramach wewnętrznej procedury.

Duże i małe jednostki

Eksperti zajmujący się wdrożeniem CRU wskazują, że w dużych jednostkach najczęściej stosowany jest model rozproszony (zdecentralizowany). Polega on na tym, że każdy wydział lub biuro odpowiada za umowy, które sam przygotowuje lub zawiera, a jego pracownicy merytoryczni samodzielnie wprowadzają dane do CRU. – Dzięki temu obowiązek spoczywa na osobach najlepiej znających dany zakres spraw, co zmniejsza ryzyko pominięcia umów o mniejszej wartości – mówi Agata Wencel-Socha, radca prawny z Kancelarii Sowisło Topolewski z Poznania.

W małych gminach często natomiast wprowadza się model scentralizowany, w którym wszystkie dane wprowadza jeden wyznaczony prawnik (albo grupa kilku osób). Rozwiązanie to ma tę zaletę, że zapewnia jednolity sposób prowadzenia rejestru. – Jednak sprawdza się tylko tam, gdzie jest bardzo dobry przepływ informacji. Niestety, w tym systemie wraz ze wzrostem liczby zawieranych umów rośnie ryzyko opóźnień oraz pominięcia zwłaszcza tych zawieranych poza procedurami zamówień publicznych – zauważa Michał Walczewski, prawnik zajmujący się m.in. prawem zamówień publicznych. Właśnie m.in. z tego powodu Lesko pomimo tego, że w urzędzie miasta i gminy łącznie pracuje zaledwie 46 urzędników, zdecydowało się na model rozproszony.

– W praktyce nie ma jednego idealnego rozwiązania. Kierownik urzędu powinien odpowiednio dostosować model do specyfiki konkretnej organizacji – podkreśla Agata Wencel-Socha.

Różne warianty

Modele scentralizowany i rozproszony mogą też mieć różne warianty. Wiele urzędów korzysta bowiem z tego, że CRU wprowadza różne role użytkowników. Na przykład w modelach z dwu-

etapową weryfikacją pracownik merytoryczny przygotowuje dane do wpisu, natomiast publikacji dokonuje inna osoba (np. kierownik referatu). – To pozwala stosować zasadę kontroli dwóch par oczu – mówi Joanna Rusinek, zastępca wójta gminy Obrzycko (woj. wielkopolskie). W niektórych gminach wprowadza się system mieszany, tj. centralnie rozliczane są zamówienia publiczne, a umowy, które nie podlegają pod procedury przetargowe, są rozliczane już bezpośrednio przez poszczególne działy – dodaje Michał Walczewski.

Zarówno w mniejszych, jak i większych jednostkach często ustanawia się też osobę, która pełni rolę koordynatora – najczęściej jest to ktoś z wydziału zamówień publicznych lub organizacyjnego. Zadaniem koordynatora CRU jest nie tylko kontrola prawidłowości danych, lecz także opracowanie i aktualizacja procedur, szkolenie pracowników, monitorowanie terminowości wpisów, okresowa weryfikacja kompletności rejestru, udzielanie wsparcia merytorycznego.

Część JST do wprowadzania danych do CRU wykorzystuje system elektronicznego zarządzania dokumentacją EZD lub inny system księgowy. Dane z wewnętrznego rejestru umów są wówczas automatycznie lub półautomatycznie

przekazywane do CRU, dzięki czemu pracownik nie wpisuje wszystkiego ręcznie, a jedynie uzupełnia brakujące informacje i zatwierdza publikację.

Podstawa prawna

- art. 34a ustawy z 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 1482)
- rozporządzenie ministra finansów i gospodarki z 30 marca 2026 r. w sprawie Centralnego Rejestru Umów Jednostek Sektora Finansów Publicznych (Dz.U. z 2026 r. poz. 440)

Pisaliśmy o tym...

- „Co trzeba wpisywać do CRU – 20 pytań i odpowiedzi” – Samorząd i Administracja z 24 czerwca, nr 120 (DGP 6789)
- „Jak określić wartość umowy wpisywanej do CRU?” – SiA z 20 maja 2026 r. nr 96 (6765)
- „Centralny Rejestr Umów: jak założyć konto JST oraz nadać Uprawnienia” – SiA z 6 maja 2026 r.; DGP nr 86 (6755)
- „Czy instytucje kultury samodzielnie wpisują umowy do Centralnego Rejestru Umów” – SiA z 11 marca 2026 r.; DGP nr 48 (6717)
- „Jakie informacje trzeba będzie wpisać do Centralnego Rejestru Umów?” – SiA z 4 marca 2026 r.; DGP nr 43 (6712)
- „Centralny Rejestr Umów: jakie publiczne wydatki trzeba będzie w nim raportować” – SiA z 25 lutego 2026 r.; DGP nr 38 (6707)
- „Wpis umów do Centralnego Rejestru Umów: kogo dotyczy obowiązek i jak się przygotować” – SiA z 11 lutego 2026 r.; DGP nr 28 (6697)

OPINIE EKSPERTÓW

Model rozproszony nie tylko w dużej organizacji



ADAM SNARSKI
burmistrz miasta i gminy Lesko

Zauważyłem, że wiele jednostek samorządu terytorialnego decyduje się na powierzenie wprowadzania danych do Centralnego Rejestru Umów jednej osobie, najczęściej kierownikowi działu zamówień publicznych. Początkowo rozważałem wdrożenie takiego scentralizowanego modelu również w urzędzie miasta i gminy Lesko.

Po głębszej analizie doszedłem jednak do wniosku, że taki model zwiększa ryzyko pominięcia części umów, w szczególności tych o mniejszej wartości, które również podlegają obowiązkowi publikacji. Kierownik działu zamówień publicznych nie uczestniczy bowiem we wszystkich procesach zawierania umów prowadzonych przez pozostałe referaty i jednostki organizacyjne.

Ponadto, choć urząd zatrudnia zaledwie 46 pracowników, liczba zawieranych umów jest na tyle duża, że ich bieżące wprowadzanie do rejestru przez jedną osobę byłoby trudne do realizacji. W praktyce konieczne byłoby także wyznaczenie drugiej osoby, która przejmowałaby te obowiązki podczas nieobecności pracownika spowodowanej urlopem, chorobą lub innymi przyczynami.

Ostatecznie zdecydowałem się na wprowadzenie modelu rozproszonego, w którym kierownik odpowiada za terminowe przekazanie informacji o umowach zawartych w ramach danego wydziału. Dodatkowo sekretarz gminy koordynuje proces. To zmniejsza ryzyko pominięcia umów, usprawnia przepływ informacji i nie uzależnia procesu od jednej osoby.

Uprawnienia do wprowadzania danych posiada około 10 osób. Przeprowadziliśmy dla nich szkolenia. Koordynator – sekretarz gminy będzie nadzorował wprowadzanie danych, sprawdzał kompletność danych przed publikacją, ich zgodność z dokumentami finansowymi, a w razie potrzeby – służył radą i pomocą. Taka kontrola zarządcza zmniejszy ryzyko. Natomiast uprawnienia do nadawania uprawnień do wprowadzania danych posiada informatyk. Oczywiście w pierwszym okresie zapewne będzie wiele wątpliwości i pytań. Jednak z czasem sytuacja się unormuje.

Wprowadzenie CRU to dobry moment na uporządkowanie procesu zawierania umów. Warto wprowadzić jasne zasady obiegu dokumentów, podział odpowiedzialności, ewidencję aneksów i przepływ informacji między wydziałami. Choć ustawa tego nie wymaga, w praktyce ograniczy to liczbę błędów, usprawni pracę całego urzędu i ułatwi kontrolę procesu.



Drugie oko i nadzór niezbędne w systemie scentralizowanym



JOANNA RUSINEK
zastępca wójta gminy Obrzycko

Gmina Obrzycko jest mała – liczy około 4,5 tys. mieszkańców. Urząd zatrudnia stosunkowo niewielką liczbę pracowników. W związku z nałożeniem nowych obowiązków zdecydowaliśmy, że nie będziemy zatrudniać kolejnych.

Obecnie przyjęliśmy model, w którym jedna osoba, wykonując dodatkowe obowiązki, kwalifikuje i wprowadza umowy do systemu, a druga osoba dokonuje ich publikacji, natomiast nadzór nad całym procesem sprawuje sekretarz gminy jako kierownik referatu organizacyjnego.

Każda umowa, jeszcze przed przekazaniem do prowadzonego od wielu lat wewnętrznego rejestru umów, trafia do pracownika odpowiedzialnego za obsługę Centralnego Rejestru Umów (CRU). Osoba ta dokonuje oceny, czy dana umowa podlega wpisowi do rejestru, oraz przygotowuje jej opis zgodnie z obowiązującymi wymaganiami.

Następnie druga osoba, posiadająca odpowiednie uprawnienia do obsługi CRU, publikuje dane w rejestrze. Jednocześnie pełni ona funkcję drugiego oka, weryfikując poprawność przygotowanego wpisu.

Nadzór nad całością procesu sprawuje sekretarz gminy, który pełni również funkcję administratora konta w systemie. Do jego zadań należy nadawanie uprawnień osobom obsługującym rejestr oraz okresowa kontrola prawidłowości i terminowości wprowadzania danych. Kontrola ta będzie przeprowadzana co najmniej raz w miesiącu.

Na potrzeby realizacji nowych obowiązków opracowaliśmy wewnętrzną procedurę przy udziale m.in. inspektora ochrony danych. Uznaliśmy, że na początkowym etapie funkcjonowania systemu, gdy nadal pojawia się wiele wątpliwości dotyczących praktycznych aspektów stosowania przepisów, przyjęty model zapewnia największą kontrolę nad procesem. Z tego względu nie zdecydowaliśmy się na rozwiązanie polegające na samodzielnym wprowadzaniu umów do CRU przez wszystkich pracowników merytorycznie odpowiedzialnych za przygotowanie umowy.

Zamierzamy monitorować funkcjonowanie przyjętych rozwiązań i jeśli praktyka wykaże taką potrzebę, odpowiednio zmodyfikujemy obowiązującą procedurę.



Unieważnienie studium może zablokować uchwalenie planu miejscowego

PYTANIE: Gmina w ubiegłym roku zmieniła studium kierunków zagospodarowania przestrzennego, a następnie przystąpiła do zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, aby zrobić to jeszcze przed uchwaleniem planu ogólnego. Jednak uchwała o zmianie studium została zaskarżona do WSA, a ten stwierdził jej niezgodność z prawem. Czy w tej sytuacji gmina może kontynuować procedurę uchwalania planu miejscowego?



Aneta Fornalik
adwokat,
Sowisio Topolewski Kancelaria Adwokatów i Radców Prawnych S.K.A.

ODPOWIEDŹ: Co do zasady nie. Jeżeli wojewódzki sąd administracyjny wydał wyrok stwierdzający niezgodność z prawem uchwały w sprawie studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego, to uchwała ta od dnia wydania wyroku nie wywołuje skutków prawnych. W takiej sytuacji od tego samego dnia gmina nie może skutecznie zakończyć procedury uchwalania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Wynika to z obowiązku zachowania zgodności planu miejscowego z obowiązującym studium, przewidzianego w art. 15 ust. 1 oraz art. 20 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (dalej: u.p.z.p.).

Dotkliwe skutki

Podobne stanowisko zajął wojewoda mazowiecki w rozstrzygnięciu nadzorczym z 3 marca 2026 r. (nr WP-

I.4131.43.2026) dotyczącym miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla rejonu ul. Podleśnej w Zielonce. Organ nadzoru uznał, że w chwili uchwalenia planu miejscowego gmina nie dysponowała obowiązującym studium. Oparł swoje stanowisko na art. 152 par. 1 ustawy – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (dalej: p.p.s.a.). Zgodnie z nim w razie uwzględnienia skargi na akt lub czynność nie wywołują one skutków prawnych do chwili uprawomocnienia się wyroku, chyba że sąd postanowi inaczej. Zdaniem organu nadzoru reguła ta obejmuje również uchwały organów jednostek samorządu terytorialnego dotyczące studium.

W konsekwencji wojewoda uznał, że już z dniem wydania przez WSA wyroku z 12 grudnia 2024 r. uchwała zmieniająca studium przestała wywoływać skutki prawne, mimo że wyrok nie był jeszcze prawomocny i wniesiono od niego skargę kasacyjną. Celem tej regulacji jest zabezpieczenie obrotu prawnego – zatem do czasu ostatecznego rozstrzygnięcia przez NSA zakwestionowana uchwała nie powinna stanowić podstawy do podejmowania dalszych rozstrzygnięć planistycznych.

Organ nadzoru stwierdził ponadto, że wyrok WSA nie spowodował automatycznego przywrócenia wcześniejszej wersji studium. W rezultacie, uchwalając plan miejscowy, gmina nie dysponowała obowiązującym studium, z którym można byłoby stwierdzić zgodność planu. Oznaczało to naruszenie art. 15 ust. 1 i art. 20 ust. 1 u.p.z.p., a tym samym istotne naruszenie zasad i trybu sporządzania planu miejscowego, uzasadniające stwierdzenie nieważności uchwały planistycznej.

Orzecznictwo

Stanowisko to znajduje oparcie w orzecznictwie sądów administracyjnych, w szczególności w wyroku NSA z 4 września 2024 r. (sygn. akt II OSK 337/24). NSA wskazał, że ujednoczenie tekstu studium ma wyłącznie charakter techniczny i nie prowadzi ani do powstania nowego aktu, ani do automatycznego przywrócenia wcześniejszego brzmienia studium. Jeżeli zatem uchwała będąca podstawą obowiązującej treści studium – na podstawie art. 152 par. 1 p.p.s.a. – nie wywołuje skutków prawnych, organ gminy nie ma możliwości wykazania zgodności procedowanego planu miejscowego z obowiązującym studium.

Konsekwencje

Kontynuowanie procedury planistycznej bez podstawy, jaką jest ważne studium, może zakończyć się stwierdzeniem nieważności planu miejsco-

wego. W rozstrzygnięciu nadzorczym z 3 marca 2026 r. wojewoda mazowiecki stwierdził jednoznacznie, że brak obowiązującego studium stanowi istotne naruszenie zarówno zasad, jak i trybu sporządzania planu miejscowego.

Uwaga! Zatem po wydaniu wyroku WSA dotyczącego studium gmina powinna ocenić, czy w jej sytuacji studium nadal może stanowić skuteczną podstawę procedury planistycznej. Jeżeli analiza wykaże, że uchwała w sprawie studium nie wywołuje skutków prawnych, dalsze procedowanie planu miejscowego wiąże się z bardzo wysokim ryzykiem jego wyeliminowania z obrotu prawnego przez organ nadzoru lub sąd administracyjny. W takiej sytuacji racjonalnym rozwiązaniem może być albo doprowadzenie do usunięcia wadliwości studium (co z uwagi na czas oczekiwania na rozstrzygnięcie w NSA może potrwać wiele miesięcy albo lat), albo kontynuowanie prac planistycznych już w oparciu o plan ogólny – jeżeli będzie to oczywiście możliwe.



Podstawa prawna

- art. 15 ust. 1, art. 20 ust. 1 oraz art. 28 ust. 1 i 2 ustawy z 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 538 ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 781)
- art. 91 ust. 1 i art. 94 ust. 1–2 ustawy z 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1465; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 662)
- art. 152 par. 1 i 2 ustawy z 30 sierpnia 2002 r. – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 935; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 846)

Prawidłowe wykonanie inwestycji nie znosi obowiązku naliczenia kary umownej

PYTANIE: Kontrola RIO wykazała, że burmistrz nie naliczył wykonawcy kary umownej za niewywiązanie się z obowiązku przedłożenia kopii umów o podwykonawstwo, mimo że wynikał on z zawartej umowy. Inwestycja drogowa została jednak zakończona kilka miesięcy temu, odebrana bez zastrzeżeń. Czy w takiej sytuacji gmina nadal ma obowiązek dochodzić należnej kary umownej od wykonawcy? Czy zaniechanie dochodzenia tej należności może zostać uznane za naruszenie dyscypliny finansów publicznych?

ODPOWIEDŹ: Okoliczność, że inwestycja została zakończona bez usterek, nie zwalnia gminy z obowiązku dochodzenia kar umownych, jeżeli zostały one zastrzeżone w umowie z wykonawcą, a wykonawca nie wywiązał się z ciążących na nim obowiązków, w tym przedkładania zamawiającemu kopii umów o podwykonawstwo. Zaniechanie naliczenia i dochodzenia należnej kary umownej może stanowić naruszenie dyscypliny finansów publicznych.

Kopie umów podwykonawstwa

Zgodnie z art. 7 pkt 29 ustawy – Prawo zamówień publicznych (dalej: p.z.p.) przez umowę o podwykonawstwo należy rozumieć umowę w formie pisemnej o charakterze odpłatnym, zawartą między wykonawcą a podwykonawcą, a w przypadku zamówienia na roboty budowlane innego niż zamówienie w dziedzinach obronności i bezpieczeństwa – także między podwykonawcą a dalszym podwykonawcą lub między dalszymi podwykonawcami, na mocy której odpowiednio podwykonawca lub dalszy podwykonaw-

ca zobowiązuje się wykonać część zamówienia.

Z kolei w myśl art. 437 p.z.p. umowa, której przedmiotem są roboty budowlane, musi zawierać również postanowienia dotyczące:

1) obowiązku przedkładania przez wykonawcę zamawiającemu projektu umowy o podwykonawstwo, której przedmiotem są roboty budowlane, a także projektu jej zmiany, oraz poświadczony za zgodność z oryginałem kopii zawartej umowy o podwykonawstwo, której przedmiotem są roboty budowlane, i jej zmian;

2) wskazania terminu na zgłoszenie przez zamawiającego zastrzeżeń do projektu umowy o podwykonawstwo, której przedmiotem są roboty budowlane, i do projektu jej zmiany lub sprzeciwu do umowy o podwykonawstwo, której przedmiotem są roboty budowlane, i do jej zmian;

3) obowiązku przedkładania przez wykonawcę zamawiającemu poświadczony za zgodność z oryginałem kopii zawartych umów o podwykonawstwo, których przedmiotem są dostawy lub usługi, oraz ich zmian.

Naprawienie szkody

Zgodnie z art. 483 kodeksu cywilnego (dalej: k.c.) można zastrzec w umowie, że naprawienie szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania niepieniężnego nastąpi przez zapłatę określonej sumy (kara umowna). W razie niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania kara umowna należy się wierzycielowi w zastrzeżonej na ten wypadek wysokości bez względu na wysokość poniesionej szkody. Z kolei w myśl art. 484 k.c. żądanie odszkodowania przenoszącego wysokość zastrzeżonej kary nie jest dopuszczalne, chyba że strony inaczej postanowiły.

Uwaga! Na konieczność naliczenia kar umownych w sytuacji podobnej jak przedstawiona w stanie faktycznym wypowiedziała się RIO w Łodzi w wystąpieniu pokontrolnym z 3 czerwca 2026 r. (znak WK-602/29/2026). Izba ustaliła, że przepisy umowy przewidywały karę umowną z tytułu nieprzedłożenia poświadczony za zgodność z oryginałem kopii umowy o podwykonawstwo lub jej zmiany w wysokości 0,1 proc. wynagrodzenia brutto należnego podwykonawcy za każdy dzień zwłoki. Gmina jednak kary nie naliczyła.

W ramach wniosku pokontrolnego RIO nakazała jednostce, aby każdorazowo analizowała przypadki ewentualnego naruszenia postanowień umownych pod kątem istnienia

przesłanek uzasadniających naliczenie i dochodzenie od wykonawcy kar umownych.

Odpowiedzialność

Za nienaliczenie kar umownych odpowiedzialność może ponieść kierownik jednostki, czyli w analizowanej sytuacji burmistrz. Zgodnie z art. 5 ust. 1 ustawy o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych naruszeniem dyscypliny finansów publicznych jest m.in.:

1) nieustalenie należności Skarbu Państwa (SP), jednostki samorządu terytorialnego (JST) lub innej jednostki sektora finansów publicznych albo ustalenie takiej należności w wysokości niższej niż wynikająca z prawidłowego obliczenia;

2) niepobranie lub niedochodzenie należności SP, JST lub innej jednostki sektora finansów publicznych albo pobranie lub dochodzenie tej należności w wysokości niższej niż wynikająca z prawidłowego obliczenia.



Marcin Nagórek
radca prawny

Podstawa prawna

- art. 7 pkt 27, art. 437 ustawy z 11 września 2019 r. Prawo zamówień publicznych (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 793)
- art. 483–484 kodeksu cywilnego (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 795)
- art. 5 ustawy z 17 grudnia 2004 r. o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1484)